

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

Aresztowanie dyrekcji „Union-Textil“

**Władze skarbowe stwierdziły nadużycia na szkodę skarbu państwa
W areszcie śledczym osadzeni zostali: dyrektor Vialet,
dyrektor van Berger i buchalter Feinberger**

Przed kilku miesiącami do wydziału buchalterji znanej firmy francuskiej „UNION TEXTIL“ SP. AKC. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 173, przybyli wyżsi funkcjonariusze urzędu skarbowego w towarzystwie wywiadowców policji.

POLICJA NAŁOŻYŁA ARESZT NA KSIĘGI I DOWODY KASOWE FIRMY, a następnie cały zebrany majątek przewieziono do urzędu skarbowego. Areszt ksiąg kasowych firmy „Union Textil“ został spowodowany pewnymi nieścisłościami, jakie ZOSTAŁY SKONSTATOWANE PRZY ZWYKŁYM PRZEGLĄDZIE.

dokonywanym przez władze skarbowe.

W urzędzie skarbowym przystąpiono do ścisłej kontroli ksiąg.

KONTROLA TA TRWAŁA PRZEZ BLISKO DWA MIESIĄCE.

W dniu wczorajszym została zakończona. Władze skarbowe stwierdziły szereg nieścisłości w księgowaniu różnych pozycji, przez co skarb państwa został narażony na poważne straty. Wyniki kontroli zostały sformułowane w specjalnym protokole, który

PRZESŁANY ZOSTAŁ DO URZĘDU PROKURATORSKIEGO W ŁODZI.

Urząd prokuratorski, po zapoznaniu się z treścią protokołu, wszczął natychmiastowe dochodzenie przeciw firmie. Do-

chodzenie to prowadzi sędzia śledczy i rewiru.

W dniu wczorajszym z polecenia sędziego śledczego,

WYWIADOWCY POLICJI DOKONALI ARESZTOWANIA DWUCH DYREKTORÓW I GŁÓWNEGO BUCHALTERA FIRMY „UNION TEXTIL“, ARESZTOWANI ZOSTALI DYR. VIALET, DYR. VAN BERGER, ORAZ P. FEINBERGER.

Aresztowani osadzeni zostali w areszcie śledczym do czasu decyzji, która zapadnie po ukończeniu dochodzenia.

Aresztowani pozostają POD ZARZUTEM PRZESTĘPSTWA Z ART. 281 nowego kodeksu karnego. Artykuł ten brzmi: „Kto prowadzi księgowość kupiecką w

sposób niezgodny z prawdą, albo KSIĘGI LUB DOKUMENTY HANDLOWE USZKADZA, UKRYWA, PRZERABIA LUB PODRABIA, PODLEGA KARZE WIĘZIENIA DO 1 LAT 5“.

Komentarz do tego artykułu mówi, że księgi handlowe, prowadzone stosownie do przepisów prawa handlowego, korzystają z domniemania prawdziwości i stanowią dowód formalny.

STĄD ODPOWIADAJĄ ONE POJĘCIU DOKUMENTU.

Działanie przestępne polega na prowadzeniu księgowości w sposób niezgodny z prawdą, t. j. albo na zapisywaniu w księgach

POZYCJI ZMYŚLONYCH LUB

PRZEINACZONYCH, albo też na niezapisaniu takich, które powinny być zapisane. Jest to działanie, odpowiadające pojęciu t. zw.

FALSZU INTELEKTUALNEGO,

albo nieprawdziwego stwierdzenia okoliczności, mającej znaczenie prawne, pokrewne takiemu samemu przestępstwu urzędnika.

Pozostałe formy działania, polegające na

USZKODZENIU, UKRYCIU, PRZENIESIENIU, LUB PODROBIENIU KSIĄG LUB DOKUMENTÓW HANDLOWYCH

są analogiczne do takich samych działań w stosunku do dokumentów wogóle.

Goście estońscy opuścili Polskę

WARSZAWA, 24. 2. (PAT). Po kilkudniowym pobycie w Polsce wyjechała estońska delegacja, opuszczając dziś o godz. 0.20 Warszawę, udając się z powrotem do kraju. Na dworcu gości estońskich żegnali przedstawiciele władz sejmowej i senatorskiej oraz towarzystwa polsko-estońskiego.

Przymusowe lądowanie samolotu pocztowego

ZDUNSKA WOLA, 24. 2. (PAT). Dziś po południu na połowie drogi pomiędzy Sieradzem a Zdunską Wolą, lądował naskutek defektu silnika samolot pocztowy Warszawa — Praga. Samolot wylądował na polu w pobliżu szosy. Dwaj lotnicy wyszli bez szwanku. Władze policyjne zawiadomiły lotnisko w Warszawie, skąd przybyły mechanicy dla usunięcia defektów silnika.

Tragiczna katastrofa

NOWY JORK, 24. 2. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). W serii katastrof lotniczych, które obecnie wydarzają się tutaj dość często, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dziś samolot pasażerski na linii Salt - Lake - City a Rock Springs. Samolot wpadł w mgły i dotychczas nie odnaleziono jego śladów.

Na poszukiwanie wysłano całą eskadrę samolotów, która dotychczas nie natrafiła na ślad zaginionego aparatu. W samolocie znajdowało się 16 osób.

Habsburgowie wracają? W przededniu wielkich wydarzeń w Austrii

PRAGA, 24 II. Prasa tutejsza mimo zaprzeczeń wiedeńskich twierdzi, że przywódca Heimwehry, ks. Starhemberg, hawi nadal w Steenockerzell, gdzie odbywa konferencje z ekscesarzową Zytą, na temat obsadzenia Habsburgów na tronie austriackim.

„Lidove Listy“ twierdzą, że dla restauracji Habsburgów zdołano już pozyskać rząd francuski,

który widzi w tem najlenszą fałsz dla zapędów anshluszowych.

Inne dzienniki natomiast twierdzą, że Francja zgodę swą uzależniła od niezglaszania sprzeciwu przez państwa małej ententy.

Według dalszych wiadomości w sprawie restauracji Habsbur-

gów toczą się rokowania dyplomatyczne między Anglią i Włochami.

W ścisłym związku z sprawą tą pozostawać ma także wczorajsza wizyta włoskiego następcy tronu ks. Humberta u arcyksięcia Ottona i cesarza wej Zyty w Steenockerzell.

Dzienniki czeskie zamieszczają doniesienie wiedeńskiego „Telegraphu“, który powtarza pogłoskę, że jednocześnie z reformą konstytucji w Austrii nastąpi

przywrócenie tytułów szlacheckich i zniesienie banicji Habsburgów.

Koła oficjalne wiadomości tej nie zaprzeczają, stwierdzają tylko, że w sprawie tej nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja,

zaś zniesienie banicji Habsburgów nie oznaczałoby jeszcze osadzenia arcyksięcia Ottona na tronie.

1.400 procesów za udział w rewolcie

WIENIEŃ, 24 II. (PAT). — Z początkiem marca rozpoczyna się przed sądami przysięgłych w Austrii rozprawy przeciwko b. uczestnikom rewolty.

W krajowych zakładach karnych

siedzi 1400 uwięzionych rewolucjonistów.

Wśród nich znajdują się przywódcy schutzbundu mjr Eitler i kpt. Loew, którzy kierowali akcją wojskową Schutzbundu. Wbrew zaprzeczeniom ze strony półurzędowej, sły-

chać, że w Wiener Neustadt w jednym ze starych browarów utworzony został obóz koncentracyjny

dla uwięzionych marksistów.

Żona bohatera popełniła samobójstwo

WIENIEŃ, 24 II. W dniu wczorajszym

popełniła samobójstwo żona straconego na zasadzie wyroku doraźnego inż. Weissela,

mimo, iż przed straceniem męża przyrzekła mu, że nie zrobi sobie żadnej krzywdy.

Inż. Weissel, jak wiadomo, ostrzeliwał wojsko z karabinu maszynowego, ułożonego na wieży strażackiej w Floridsdorfie.

Gdy podczas rozprawy doraźnej pytno go, czy przyznaje się do winy, oświadczył: „Przyznaje się, że nie mając odpowiednich środków, rzuciłem się do walki. Z tak małą ilością ludzi, jaką miałem do dyspozycji, nie można było zwyciężyć. Gdy zapytano go, czy byłby się poddał, gdyby posiadał więcej ludzi, odpowiedział:

„Stanowczo nie!“

Rekonstrukcja rządu angielskiego

Sir Simon bierze sprawy wewnętrzne, a lord Eden — zagraniczne

LONDYN, 24 II. (Tel. wł. „Głosu Porannego“).

W ciągu nadchodzącego tygodnia spodziewana jest rekon-

strukcja rządu angielskiego. Sir Simon ostatecznie opuścić ma ministerstwo spraw zagranicznych i objąć tę sprawę

wewnętrznych. Następcą jego ma być lord Eden, podróżujący obecnie po Europie.

Międzynarodowa anarchja

Wśród powodzi artykułów, poświęconych polityce międzynarodowej, zazwyczaj pozbawionych wszelkiej treści i często obłudnych wywołaliśmy ostatnio w krakowskim „Czasie” artykuł „Dezorientacja międzynarodowa”, w którym znajdujemy następujący bardzo ciekawy ustęp:

„Sytuacja międzynarodowa w Europie przypomina bodaj że czasy po wojnie 1870-1 roku kiedy mocarstwa europejskie chodziły luzem, każde swoją drogą i kiedy toczyła się dyplomatyczna wojna wszystkich przeciw wszystkim. Dziś widzimy to samo. W każdym najprostszej na pierwszy rzut oka zagadnieniu trudno zebrać nawet dwa mocarstwa pod jeden kapelusz, a cóż dopiero cały „koncert” międzynarodowy. Naturalnie, że przeciw takiemu pogładowi wysunąć można od razu zgodną deklarację trzech mocarstw: Anglii, Francji i

Włoch, w sprawie utrzymania niepodległości Austrii. Istotnie na zewnątrz tak to pięknie wygląda. Tylko, że wydanie takiej deklaracji dowodzi właśnie, że autorzy jej nie wiedzą co począć, a raczej nie mogą się porozumieć co do tego co począć. Na krok w Berlinie, ani na załatwienie sprawy w lidze nie było między niemi zgody, załatwano więc sprawę deklaracją powtarzającą rzecz, na którą, z wyjątkiem Niemiec, godzi się cała Europa. Dziś nie tyle idzie o to czy utrzymać niepodległość Austrii, ale jak ją utrzymać”.

Taką samą bezsilność notuje „Czas” na odcinku „rozbrojenowym”.

Obok tego przebiegu realistycznego spojrzenia na obecną sytuację międzynarodową, konstatujemy u konserwatywnego publicysty zasadniczy błąd i niebezpieczną iluzję. — Błąd ten polega na przeciwsta-

wianiu wschodniej części Europy z jednej strony, a „wielkich czterech” mocarstw z drugiej. Gdy wschód Europy rzekomo doszedł do jakiegoś takiego porozumienia, wśród wielkich mocarstw panuje kompletna rozbieżność celów, poglądów i metod.

Otóż podobne rozumowanie oparte jest na iluzji. Rzekome porozumienie na wschodzie Europy jest skutkiem posunięć hitlerowskiej dyplomacji, która miała na celu osłabienie dyplomatycznej pozycji Francji i nawet jej izolację. Do tego samego celu dąży Trzeci Rzesza również na odcinku „rozbrojenowym”. Można co najmniej mówić o tem, że na wschodzie Europy nastąpiło pewne odprężenie stosunków międzypaństwowych, a raczej odroczenie rozstrzygnięć, nie można natomiast twierdzić o

jakiemkolwiek istotnym porozumieniu. Jak już stwierdzaliśmy t. zw. deklaracja niemiecko-polska poza uludą prestiżową nie zawiera nawet cienia rzeczywistego rozwiązania jakiegokolwiek podstawowej kwestji.

Powyższe przeciwstawienie nie jest ponadto bezpodstawne i dlatego, że tak na wschodzie, jak i na zachodzie Europy jak też i poza Europą wszędzie panuje ten sam duch, duch egoizmu, indywidualizmu i imperjalizmu, który wcześniej czy później może doprowadzić jedynie do nowej światowej pałogi.

Poszczególne posunięcia dyplomatyczne mocarstw — i to nie tylko większych — dążą do tego, by nowy konflikt zbrojny powstał w chwili, którą ta lub inna strona, to lub inne państwo uważa dla siebie za odpowiednią, by konflikt miał miejsce w warunkach, które dane mocarstwo uważa za najkorzystniejsze dla siebie. Stąd też duch wzajemnej nieufności, asekuracji za pomocą sojuszy i kontrasekuracji. Wszystko odbywa się na tle wzmagającego się wyścigu zbrojeń i coraz ostrzejszych i liczniejszych międzypaństwowych konfliktów ekonomicznych.

Błąd „Czasu” polega również i na tem, że organ konserwatyzmu stawia poza nawias polityki europejskiej Rosję, gdy w rzeczywistości Sowjety znów stały się czynnym członkiem t. zw. „koncertu europejskiego”, jak też i światowego, obok St. Zjednoczonych i Japonji. W sprawach podstawowych nie sposób zresztą izolować koncertu europejskiego od koncertu światowego.

Wprawdzie „Czas” jak i inne pisma konserwatywne wysuwa teorię, iż mnożenie się t. zw. silnych rządów, faszycyzacja świata wnosi jakoby do polityki międzynarodowej czynnik stabilizacji, lecz jest to w rzeczywistości błędny, gdyż duch imperjalizmu i egoizmu narodowego nie liczy się z formą rządów, tak jak nie liczył się z nią przed 1914 r.

S. CZECZELNICKI



Historyczny list Alberta I do Wilhelma II

1-go sierpnia 1914 roku król Albert I wystosował do cesarza Wilhelma II list treści następującej:

„Drogi kuzynie! Groźba wojny, która może wybuchnąć między dwoma mocarstwami, niepokoi mnie, jak łatwo zrozumiesz. Od 80 lat, od chwili utrwalenia niepodległości Belgji, kraj nasz przestrzegał ściśle spełnienia swych zobowiązań międzynarodowych, częstokroć w sytuacjach bardzo trudnych, a kanclerz Rzeszy ocenił jak należy naszą bezstronność w r. 1870.

„Wasza Wysokość i rząd Rzeszy dali nam kilkakrotnie dowody swej sympatii i przyjaźni, a osoby miarodajne zapewniły nas, iż w razie nowego konfliktu neutralność Belgji będzie uszanowana.

Rozumiemy doskonale istnienie objecki politycznych, sprzeciwiających się ogłoszeniu takiej deklaracji, nie wątpimy jednak, iż uczucia i intencje potężnego imperjum, którego losy dzierży Jego Wysokość w swoim ręku, nie uległy pod tym względem żadnej przemianie.

„Pokrewieństwo i przyjaźń, które łączą blisko nasze rodziny, skłoniły mnie do napisania listu i do prośby, abyś zechciał w tej groźnej chwili ponowić i potwierdzić wyraz życzliwości w stosunku do mego kraju”.

List króla Alberta nie pozostawił żadnej wątpliwości co do intencji utrzymania neutralności Belgji w możliwym zatargu wojennym

Odpowiedź, na którą czekał król Belgji miała rozproszyć jego wątpliwości co do zachowania się Niemiec w razie wojny. 2-go sierpnia wątpliwości te były już rozproszone... Wojska niemieckie wkroczyły do Belgji. (ap)

PIGUŁKI KOWENA
(Cauvin'a) o składnikach wyłącznie roślinnych są najsukcesyjniejszym, najprzyjemniejszym i najtańszym środkiem przeciwczerwonocym. Cena pudełka zawierającego 30 pigulek — zł. 2.55.
Do nabywania we wszystkich aptekach.

Mydło Bebe Szofmana-idealne dla dzieci i dorosłych

Paragraf aryjski skreślony ze statutu „Bratniaka”

Senat akademicki uniwersytetu warszawskiego skreślił t. zw. „paragraf aryjski” statutu Bratniej Pomocy.

Skreślony przez senat paragraf statutu Bratniej Pomocy studentów uniwersytetu warszawskiego, brzmiał następująco:

„Wyznawcy religji moźeszowej, bezwyznaniowcy oraz ci, którzy religję moźeszową po-

rzucili, członkami towarzystwa być nie mogą. Nie mogą również być członkami towarzystwa komuniści”.

Art. 5 zatwierdzonego statutu głosi: „Członkiem towarzystwa może być każdy student uniwersytetu warszawskiego, obywatel polski, bez różnicy płci, przyjęty do grona członków przez komisję balotującą”.

Loża masońska w Warszawie

Na terenie parku „Frascati” przy ul. Wiejskiej znajduje się jeden z najciekawszych w Warszawie zabytków, a mianowicie niewielki pałacyk z czasów ks. Kazimierza Poniatowskiego, położony w pobliżu ul. Książęcej. W końcu XVIII stulecia pałac ten służył jako miejsce zebrania loży wolnomularskiej. Z tych czasów pozostały w pałacu obszerne podziemia, dosłownie do celów obrzędu masońskiego. Ten ze wszechmiar cie-

kawy zabytek nie był dotychczas dostępny dla zwiedzających. Obecnie, dzięki inicjatywie kilku organizacji społecznych, przystąpiono do wzmocnienia murów piwnicznych, zakładania instalacji elektrycznej itp. Prace te znajdują się już w pełnym toku, tak, że w połowie lub pod koniec marca podziemia dawnej loży masońskiej będą dostępne dla zwiedzających.

Wznowienie rokowań handlowych z Francją

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wstępne rozmowy między przedstawicielami Polski i Francji w sprawie wznowienia przerwanych w połowie grudnia r. ub. rokowań handlowych doprowadziły do uzgodnienia pewnych zasad tak, że rokowania bezpośrednio mają być podjęte. 24 b. m. wyjeżdża z Warszawy polska delegacja do tych rokowań z dr. Doleżalem na czele. Rokowania toczyć się będą w Paryżu.

SMACZNY w UŻYCIU
JECOROL
MAGISTRA
A. BUKOWSKIEGO.
STOSOWANY JEST ZAMIAST TRANU

Samochód
5-tonnowy N. A. G. na pneumatykach z przyczepką 5-tonnową Linke Hoffman w pierwszorzędym stanie sprzedam.
Oferty „N. A. G.” Uniwersalna Agencja Reklamowa, Warszawa, Marszałkowska 142.



Dziś Niewidzialny Człowiek

wg. powieści H. G. WELLS'A. Pocz. o g. 12-ej. Od 12—2 i od 2—4 poranki po cenach niższych

Najpiękniejsza aktorka francuska

BRYGIDA HELM

w swoim największym i najnowszym przeboju „Hrabina Monte-Christo”

Casino

Jean Harlow
Clark Gable

w filmie **W twoich ramionach**

Do godz. 6.30 ceny niższe.
Początek o g. 12-ej w poł.

Bilety bezpłatne i ulg. nieważne

Krwawo zapowiada się dzisiejszy marsz „głodomorów” na Londyn

LONDYN, 24 II. (PAT). Wiodki jutrzejszych i wtorkowych demonstracji bezrobotnych „głodomorów” uległy po ogrzeniu i możliwym jest, że dzień jutrzejszy nie będzie pozbawiony ostrych starć z policją.

Główną przyczyną jest zaarrestowanie wczoraj wieczorem przez policję londyńską na żądanie policji walijskiej dwóch wybitnych działaczy komunistycznych, a mianowicie przywódcy komunistów angielskich Thomasa Manna, liczącego 77 lat i generalnego sekretarza angielskiej partii

komunistycznej Pollitta.

Obydwaj mieli brać czynny udział

w jutrzejszych demonstracjach i przemawiać. Aresztowania obu znanych przywódców komunistycznych w przeddzień demonstracji w Hyde Parku

wywołało wielkie wrażenie oraz obawy,

że spowoduje to ostre ataki komunistów na rząd i policję.

Pozoryczenie wywołuje również odmowa Mac Donalda przyjęcia we wtorek w parlamencie

delegacji bezrobotnych.

Decyzja ta wyrażona została w piśmie, przesłanym przez Mac Donalda do komitetu wykonawczego „marszu głodomorów” i ogłoszona dziś w prasie. W piśmie tem Mac Donald podkreśla

komunistyczny charakter całej imprezy

i stwierdza, że nie jest w stanie pomóc bezrobotnym, wobec czego kategorycznie odrzuca prośbę wysłuchania delegatów.

Ogólna liczba „głodomorów”, przybyłych do Londynu, podawana jest na 1,400 osób.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej deklaracji o nieagresji

Wynurzenia ministra Becka na temat polityki polskiej

WARSZAWA, 24 II. (PAT) Dziś przed południem odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej deklaracji z dn. 26 stycznia r. b. Ze strony polskiej dokonał wymiany p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Warszawie p. v. Moltke. Przez wymianę dokumentów ratyfikacyjnych wchodzi powyższy układ z dniem dzisiejszym w życie

szerza się w stosunkach międzynarodowych.

Nie dziwię się, że prace nasze ostatniego okresu wywołują

żywe zainteresowanie w poważnej opinii politycznej

zagranicą.

Jestem przekonany, że myślna polityczna marszałka Piłsudskiego, wyrażona w polskiej polityce zagranicznej stwarza najrealniejsze i twórcze elementy pokoju.

Pozorne ustępstwa Hitlera w sprawach rozbrojenia wobec ministra Edena

Burzliwe nastroje we Francji doznają uspokojenia

PARYŻ, 24 II. (Tel. wł.) Mimo ważne wydarzenia w dziedzinie polityki wewnętrznej prasa i sfery polityczne z uwagą śledzą przebieg rozmów Edena z kierownikami Rzeszy.

W Paryżu nie przywiązuje się zbyt wielkiego znaczenia do optymizmu prasy niemieckiej, określając go treściwie „optymizmem na rozkaz”. Nie mniej jednak rezultatów tych rozmów nie należy lekceważyć. Hitler pragnął zapewnić doprowadzić

do nieporozumienia między Francją a Anglią,

gdyż Niemcy mogą słusznie przypuszczać, że Francja obecnie trwać będzie bardziej na dawnym stanowisku. Być jednak może, że na postanowienie kanclerza wpłynęła chęć powrotu do międzynarodowego koncertu na warunkach korzystniejszych.

Ustępstwa, na które zdecydował się Hitler wobec Edena streszczają się w następujących punktach:

Konwencja zostałaby zawarta na okres 5-letni, podczas które

go żadne państwo nie zniszczyłoby swej broń.

W tym czasie miałyby ulec przekształceniu typy armji. Niemcy w tym okresie miałyby prawo

tylko do broni defensywnej,

natomiast po upływie tego pięcioletnia, gdyby inne mocarstwa nie chciały się zgodzić na rozbrojenie, Rzesza zyskała by prawo

do zbrojeń ofensywnych.

W razie zgody Francji na podwyższenie liczby żołnierzy do 300 tysięcy, Hitler byłby skłonny do

rozbrojenia formacji szturmowych

i do zakazania im ćwiczeń wojсковych oraz do poddania ich kontroli międzynarodowej.

W sprawie powrotu do ligi narodów Hitler nie wypowiedział się stanowczym tak, albo nie.

Afera Stawiskiego

Sprawa Stawiskiego, acz służy jeszcze obecnie za broń dla wielu polityków przeciwko ich kontrahentom (dep. Ybarnegaray w czasie odczytu o wypadkach w dniu 6 lutego zażądał aresztowania wszyst-

CZY PANI JUŻ WIE ?

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

OBECNIE

ZNACZNIE

TAŃSZE!

Każda gospodyni może nadal czynić oszczędności — a przytem używać wyśmienitego i znanego ze swej dobroci Mydła Jeleń Schicht, gdyż obecnie otrzyma w każdym sklepie

1 kg kawałek mydła Jeleń Schicht za Zł. 1.25
 1/2 kg „ „ „ „ „ „ 0.32
 1/2 kg paczkę „ Terpentynowego „ 0.75



MYDŁO JELEŃ SCHICHT

Uspokojenie na Dalekim Wschodzie

Odprężenie w zaostrożonych stosunkach japońsko-sowieckich

LONDYN, 24. 2. (PAT). „Morning Post” zamieszcza interesującą wiadomość o stosunkach sowiecko-japońskich, otrzymane od specjalnego korespondenta w Tokio, które stwierdza, że napięcie w stosunkach japońsko-sowieckich, wzmagające się w ostatnich czasach w związku z corocznie wypływającą kwestją sporną o prawa rybołówstwa nieco osłabło. Jest to rezultat ezwartkowego przemówienia w parlamencie ministra spraw zagranic-

nych Hiroty, który oświadczył, że władze sowieckie gotowe są poddać rewizji stanowisko, jakie zajmowały wobec interwencji japońskich na przetargach rybnych we Władywostoku.

Nadto doszło do porozumienia pomiędzy Mandżukim a Sowietami w kwestji wznowienia rokowań o kolej wschodnio-chińską. Przewidują, że uwolnienie 6 uwięzionych w Charbinie rosyjskich urzędników kolejowych ruszy rokowania z nar-

twego punktu. Natychmiast po uwolnieniu z więzienia rosjanie ci wydaleni zostaną z terytorjum Mandżukim. Rząd sowiecki domagał się zastąpienia ich przez 6 innych urzędników rosyjskich, rząd Mandżukim natomiast chciał mianować 6 własnych urzędników. Obecnie doszło do kompromisu na mocy którego 3 urzędników będzie sowieckich, a 3 z Mandżukim, co jest dowodem dalszego osłabienia kontroli Sowietów nad administracją tej kolei.

Dzienniki japońskie przewidują, że Sowiety, które ostatnio żądały za koleję 200 milionów rubli złotych, będą gotowe przyjąć te ruble po kursie 75 jenów za rubla, czyli po kursie, jakiego żądają przy kontraktach rybnych. Wyrażenie zgody na taki kurs obniżyłoby cenę, żadaną przez Sowiety, do mniej więcej 150 mil. jenów. Prasa daje wyraz przypuszczeniu, że Mandżukim ze swej strony podniesie swoją ofertę z 50 milionów na 80 mil. jenów.

lowe elementy, zwłaszcza młodzież dyktatorów, którzy skupią dokoła siebie także niezadowolonych z partji socjalistycznej Francji, lewicowych chrześcijańskich demokratów, republikanów socjalnych i socjalistów francuskich. Z elementów tych powstałaby nowa partja lewicowa

Strejk taksówek

Część strejkujących od 24 dni zwozów taksówek podjęła dziś pracę, większość jednak kontynuuje strejk. Komitet strejkowy wystosował do ministra pracy Marqueta list z prośbą o zwołanie konferencji delegatów pracodawców dla omówienia sposobów zlikwidowania konfliktu.

Po południu na kilka przejeżdżających taksówek dokonano w różnych punktach miasta zamachu rewolwerowego. Odłamki szkła zraniły jedną osobę.

Rozłam wśród radykalów

Nowy tygodnik „Cadet Roussele” zapowiada, że z okazji kongresu w Clermont-Ferrand oderwą się od partji radykalnej pewne niezadowo-

Na nowych zasadach zorganizowana będzie konwencja węglowa

WARSZAWA, 24 2. (PAT). — Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu górnictwa i hutnictwa w m-stwie przemysłu i handlu za-

komunikował 24 bm. z polecenia p. ministra przemysłu i handlu prezydentem polskiej konwencji węglowej w Katowicach nowe zasady, na których ma być zorganizowana nowa polska konwencja węglowa od 1 kwietnia rb.

Rząd chce oprzeć nową organizację przemysłu węglowego na dobro wolnym porozumieniu samych przedsiębiorstw węglowych, ale z uwzględnieniem wszystkich tych postulatów, które są konieczne z ogólnego - gospodarczego punktu widzenia, wobec tego w nowej organizacji muszą być uwzględnione zarówno interes eksportu węgla jak i należyte zorganizowanie rynku wewnętrznego.

Jak wiadomo, p. minister przemysłu i handlu ma z mocy ustawy daleko idące uprawnienia, dające mu możliwość przeprowadzenia wyżej wymienionych postulatów drogą rozporządzenia opartego na wspomnianej ustawie.

Piotr Maszyński

laureatem nagrody muzycznej min. W.R. i O.P.

WARSZAWA, 24. 2. (PAT). — Dziś w południe w gmachu ministerstwa W. R. i O. P. odbyło się posiedzenie jury nagrody muzycznej ministra W. R. i O. P. Nagrodę przyznano p. Piotrowi Maszyńskiemu. Nagroda wynosi 7.000 zł.

Piotr Maszyński urodził się w r. 1855 w Warszawie. Studja muzyczne pobierał pod kierunkiem Zygmunta Noskowskiego. Od roku 1886 jest dyrektorem towarzystwa śpiewaczego „Lutnia”. Od r. 1892 jest profesorem konserwatorium muzycznego w Warszawie. Mianowany zostaje dyrektorem chóru archikatedralnego i zajmuje to stanowisko do roku 1915. Jako kompozytor ogłosił „Początki śpiewu” (1905), „Ćwiczenia wstępne do nauki szkolnej śpiewu zbiorowego” (1916), „Polski śpiewnik szkolny” (1917—1929), „Lirnik, zbiór chórów mieszanych bez wtóru” (1919—1928) utwory muzyczne: „Warjacje na kwartet smyczkowy”, „Nowe latko”, „Cykl pieśni na głos solowy do

słów M. Konopnickiej” „Kolysanka” na kwintet smyczkowy, „Kantata ku czci Szopena” na chór męski z towarzyszeniem orkiestry de-

tej, „Cyganie” scena na chór mieszany i tenor solo z orkiestrą, „Elegja” poemat symfoniczny na orkiestrę i in.

W dniu 24 lutego 1934 roku zmarł
B. P.

Hersz Mordcha Liberman

członek Zarządu Funduszu Wzajemnej Pomocy,
długoletni wiceprezes Zarządu Chesed-Szel-Emes
(Ostatnia Posługa)

Wyprowadzenie zwłok z domu ślubowy przy ul. Skwerowej 1
nastąpi dziś, o godz. 12 w południe.

Na obrzęd ten zaprasza wszystkich członków

ZARZĄD

Poławór lwowski

stałe w poniedziałek przed sądem doraźnym

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W poniedziałek, dnia 26 bm. odbędzie się rozprawa przed sądem doraźnym przeciwko Hieronimowi Cybulskiemu o zamordowanie Emilji Scheff. Oskarżony Cybulski stanowiący typ cynicznego mordercy, sprawa zaś jego nie zawiera żadnych momentów zawikłanych. Cynizm mordercy polega przede wszystkim na pokrajananiu ciała zamordowanej na części, które znalezione poza kioskiem. Ponadto jeszcze znaleziono teczki skórzane, w których znajdowały się pocięte części zwłok ludzkich, części głowy, obcięte włosy, kawalki palców rąk i nóg itd. Cybulski cynizm swój posunął do ostatecznych granic, gdyż

stwierdzono, że zęcznie wspiął truciźną cjanekali palcami do szklanki z wódką, czego Scheffówna nie zauważyła. Po wspaniu truciźny, Cybulski tracił swoją szklankę o szklankę Scheffówny, zawierającą truciźną, mówiąc do niej z całym cynizmem: „Na zdrowie”.

Dalszy przebieg wypadków w kiosku wskazuje również na niezwykły cynizm i zezwierzęcenie Cybulskiego. Po pokrajananiu zwłok Cybulski przez kilka godzin przy częściach zwłok spał, a zbudziwszy się, handlował w kiosku przez cały dzień. Nie ulega wątpliwości, że śmierć denatki nastąpiła przez zażucie, co na rozprawie będzie szczegółowo wykazane przez oskarżyciela i ekspertów. Cybulski użył tru-

ciznę cjanekali potasu, działająca piornująco.

W związku z tem w poważnych kołach prawniczych panuje następująca opinia:

Zbrodnia Cybulskiego budzić musi wśród szerokich sfer naszego społeczeństwa jaknajwiększą odrazę. Nie ulega wątpliwości, że prokurator i sąd staną na stanowisku, by prowadzić część rozprawy w jej najdrażliwszych punktach przy drzwiach zamkniętych. Sfery obywatelskie w trosce o uniknięcie „propagandy” zbrodni wyrażają zastrzeżenia, że sąd korzystając z uprawnień, będzie się starał jawność rozprawy ograniczyć i nie dopuścić do ponownego przeżywania na sali rozpraw wobec publiczności wszystkich szczegółów zbrodni Cybulskiego.

Analiza chemiczna wnętrza zamordowanej nie wykazała obecności cjanekali potasu, co zrodziło pierwotnie pogłoski, iż Scheffówna została zamordowana podczas snu. Eksperti jednak twierdzą, że cjanekali jest tak silną truciźną, że zabija człowieka użyta nawet w tak minimalnej dawce, że nie wywołuje reakcji chemicznej w żołądku. Ponieważ sekcja zwłok nie wykazała obrażeń, zadanych Scheffównie za życia, eksperci przyjmują, że została ona najpierw otruta, a potem dopiero poćwiartowana.

Rozprawa toczyć się będzie w malej stosunkowo salce, a potem proces częściowo odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Aresztowani z Cybulskim Kłodziejski oraz Obacz występować będą na rozprawie w charakterze świadków. Przeciwko nim toczą się jeszcze dochodzenia. Jako świadkowie wystąpią dalej oficerowie oraz funkcjonariusze policji i kilka kobiet z lwowskiego półświatka.

Rozprawie przewodniczyć będzie dr. Medyński, hotel oskarżycielski zajmie wiceprek. Mostowski.

„Głos Poranny” wysyła na rozprawę doraźną specjalnego sprawozdawcę.

Rekin w śledziach

Jeden z kupców w Gdyni zakupił skrzynię świeżych śledzi wprost ze statku, który przywiózł ryby z Norwegji. Zdziwienie kupca nie miało granic, gdy po otwarciu skrzyni znalazł tam razem ze śledziami młody okaz śniętego rekina, dochodzący do trzech czwartych metra długości. Rekin został oddany do stacji morskiej w Gdyni.

Zaprzysiężenie nowego ministra oświaty



Akt zaprzysiężenia nowomianowanego ministra oświaty p. Wacława Jędrzejewicza odbył się w czwartek w Zakopanem, gdzie, jak wiadomo, przebywa p. Prezydent Rzeczypospolitej.

P. minister obejmuje urządowanie na swoim stanowisku w poniedziałek przyszłego tygodnia.

Dźwiękowy Kinoteatr „MUZA”

(dawniej „Luna”)

Dziś i dni następnych!
Najpiękniejszy film egzotyczny
wytwórni FOXA

Zakazana melodja

Walka dwóch kobiet: pięknej poganki i wyrafinowanej Amerykanki o miłość Księcia z Rajskiej wyspy.

W roli głównej męskiej czarujący artysta o znieślalającym głosie

JOSE MOJICA

W rolach kobiecych:
Mona Maris
Conchita Montenegro
NADPROGRAMY!

Początek seansów o g. 4-ej,
w sob. i niedz. o godz. 12-ej.

Trzy stopnie przyzwoitości

Jeden film spreparowany dla różnych gustów

W Hollywood zdarza się coraz częściej, iż jeden film nakręca się w trzech odmiennych wersjach. Film „Hold your man” z Jean Harlow i Clark Gable zawierał pewną scenę, którą zdjęto w trzech wersjach. Rzecz polegała na tem, iż miss Harlow składa wizytę Gable'owi w jego mieszkaniu.

W pierwszej wersji miss Harlow ma na sobie szlafrok męski, własność gospodarza. Leży ona na otomanie, a szlafrok zlekka odchyłony pozwala oglądać widzowi jej nogi. Ta wersja przeznaczona jest dla całej Ameryki.

W drugiej wersji widzimy miss Harlow w pyjama, która jest również własnością Gable'a, aktorka siedzi na otomanie. Ta wersja przeznaczona jest dla stanów Pensylwanja, Ohio, Kansas i kilku innych, które wolą oglądać miss Harlow w stroju przyzwoitym.

W trzeciej wreszcie wersji ukazuje się na ekranie miss Harlow w skromnej sukience, będącej bezwzględnie jej własnością. Tutaj miss Harlow siedzi już na fotelu. Ta wersja przeznaczona jest dla Anglii.

Pogrzeb króla Alberta I



Prezydent Francji Lebrun i przedstawiciele państw w orszaku żałobnym

Zorganizowanym i przygotowanym do obrony przeciwlotniczo-gazowej nie grozić nie będzie. Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

W PODRÓŻY I PRZY PRACY
PASTILLES VICHY-ETAT
CUKIERKI DO SSANIA ZASTĄPIA CI NATURALNA WODA VICHY



232 miliony złotych

wpłynęło dotychczas z pożyczki narodowej

WARSZAWA, 24. 2. (PAT). — Jak wiadomo, ogółem subskrypcja Pożyczki Narodowej wyniosła okragło 340 milj. zł. Po uwzględnieniu kursu emisyjnego oraz bonifikat wpłata netto powinna wynieść około 325 milj. zł.

Większość subskrybentów nie skorzystała z uprawnienia rozłożenia pożyczki na raty, lecz spłaca ją w 6 ratach, z których ostatnia

przypada w okresie do dnia 5 marca r. b.

W związku z tem dotychczasowy wpływ z Pożyczki Narodowej dla skarbu państwa wyniósł do dnia wczorajszego olbrzymią sumę 232 milj. zł, co stanowi prawie 71,5 proc. całej sumy pożyczkowej.

Wpływ z tytułu 6 raty Pożyczki Narodowej spodziewany jest w wysokości przeszło 30 milj. zł.

Dotąd miały miejsce z tych czy innych względów pewne opóźnienia we wpłacaniu rat pożyczkowych. Obecnie należy się liczyć z tem, iż przy wpłacaniu 6 raty żadne opóźnienia nie będą miały miejsca, a to dlatego, że każdy, kto wpłaci całą zasubskrybowaną sumę do dnia 5 marca otrzyma obligacje pożyczkowe w dniu 1 lipca r. b. oraz kupon za okres pierwszego półrocza r. b. Natomiast kto nie zapłaci ostatniej raty do prekradającego terminu 5-go marca straci oprocentowanie za pół roku.

Leopold III



nowy król belgów modli się przy zwłokach swego ojca.

Szał aerodynamiczny

Amerykę opanował obecnie szal „aerodynamiczny”. Ludziska głowią się, aby nadać wszystkim możliwym przedmiotom kształt „aerodynamiczny”. Początek dała chicagowska fabry wagonów, która niedawno wypuściła pierwszy pociąg aerodynamiczny. Ten „pociąg jutra”, jak go nazywają pisma, miał do Waszyngtonu od... jakby to się wyrazić — odlecieć, odparować, odskoczyć — słowem miał się potoczyć do Waszyngtonu, aby się przedstawić Rooseveltowi. Wozy są sterowane z duraluminium i ważą trzy razy mniej, niż normalne wagony. Wkrótce mają być uruchomione 4 takie pociągi. W ciągu godziny robią 175 km., tak że podróż z Chicago do Kalifornji zostaje skrócona o 24 godziny. Tu właśnie tkwi źródło tego „aerodynamicznego” szalu i produkcja mebli i innych przedmiotów powszechnego użytku o kształtach „aerodynamicznych”. Fryzjerzy w Nowym Jorku wprowadzają nową formę fryzury „aerodynamicznej”: włosy czesane na gładko w tył, spadają falisto na kark. W ten sposób moda pań i panów nabiera poloru „aerodynamicznego”. Rozwija się również wzmożony popyt na „aerodynamiczne” psy, mianowicie charty.

Wątroba, nerki, tłuszcz i szpik

są najwartościowszymi składnikami mięsnego pożywienia

W restauracjach widzimy często ludzi, zamawiających „bardzo duży” befszyk, lub imponującą porcję rozbefu, które następnie, po usunięciu nie odznaczającego się osobliwym smakiem tłuszczu, spożywają z widocznym zadowoleniem. Na zadane tym pseudofudolozercom pytanie, dlaczego zjadają tak znaczne ilości mięsa, zwykli odpowiadają, że najlepszym fizycznym rozwojem odznaczają się stworzenia, żywiące się wyłącznie mięsem, jak lwy, tygrysy, orły i sępy. Według ich zdania mięso stanowi najbardziej wartościowy środek odżywczy.

Przeczą jednak temu spostrzeżenia, uczynione we wszystkich zwierzętach świata przez dozorców zwierząt z rodziny kotów. Lwy i tygrysy nie dadzą się nigdy wychować, o ile są karmione wyłącznie czystym mięsem. Większość zdycha po krótkim czasie. Te zaś, które udają się utrzymać przy życiu, są brzydkie i słabe, o źle rozwiniętym kościec.

Przyczyną niedostatecznego rozwoju jest tu nieodpowiedni pokarm. Czyste mięso zawiera mało pierwiastków mineralnych, zwłaszcza wapna oraz witamin, czyli pozbawione jest składników będących podstawowymi czynnikami życia i siły.

Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć fakt, że cały szereg

zwierząt i plemion ludzkich żywi się wyłącznie pokarmem zwierzęcego pochodzenia, ciesząc się przytem najlepszym zdrowiem. Wilhelmur Stefansson, słynny badacz polarny, przypisuje mięsnemu pożywieniu eskimosów ich zdrowie, długowieczność oraz siłę i wytrzymałość, dzięki którym mogą obywać się przez dłuższy czas bez pożywienia i snu.

Gdzie więc szukać przyczyny fizycznej tężyny ludzi i zwierząt, żywiących się wyłącznie mięsnymi pokarmami? Przez długi czas nie umiano wytłumaczyć sobie tego zdumiewającego faktu. Dopiero cały szereg doświadczeń, przeprowadzonych na zwierzętach, które karmiono różnymi częściami organizmu, wykrył tajemnicę skuteczności mięsnego pożywienia.

Okazało się mianowicie, że daje ono dodatnie wyniki jedynie wtedy, gdy wraz z mięsem używa się w przeważającej ilości wewnętrznych organów oraz krwi. Istotnie ludzie i zwierzęta, żywiący się mięsnymi pokarmami, spożywają najchętniej krew, gruczoły, jak wątrobę i nerki, tłuszcz i szpik. Gdy się karmi młode z rodziny kotów wątrobą, tłuszczem i kośćmi w stanie jadalnym, gdy otrzymują oprócz tego małe zwierzątka w całości do pożarcia, wyrastają na wspaniałe okazy rasy. Zwierzęta drapieżne, żyjące na wolności, rozdzierają przedewszystkiem upolowanej zdo-

byczy żyły na szyi i wybijają chciwie krew. Następnie pożerają wątrobę i nerki. W krajach polarnych najbardziej cenionym pokarmem jest tłuszcz Lew w dżungli pożera najprzód skórę z boków upolowanej zebry, następnie kości i chrząstki klatki piersowej. Niczem biegły chirurg wydobywa później wnętrzności i czyni sobie z nich ucztę, pod sam koniec której wydziera dopiero i polyka potężne płyty mięsa.

Uczni dopiero teraz dowiedzieli się o tem, co zwierzętom i dzikim ludom wiadome było od początku ich istnienia, a mianowicie, że **WARTOŚĆ ODŻYWCZA WNĘTRZNOŚCI PRZEWYŻSZA BEZWZGLĘDNIEMIEŚSO**. Przyczyną jest większa zawartość pierwiastków mineralnych i witamin oraz wyższa jakość białka. Eskimosi spożywają również chętnie wnętrzności, a zwłaszcza wątrobę. Ich najulubieńszą potrawą jest tłuszcz, zalegający grubą warstwą pod skórą narwałą. Zjadają szpik zwierząt lądowych, o ile tylko nadarzy się ku temu okazja. Spożywają też chętnie ptactwo i jaja, pewne gatunki nawet ze skorupą, ze względu na zawarte w niej wapno. Takiej kombinacji mięsnego pożywienia zawdzięczają swe niezrównane zdrowie. Postępowanie ich jest pod tym względem analogiczne do taktyki drapieżnych czworonogów i ptaków.

Wszzechwidzący jednak człowiek nie zdołał dotychczas poznać się na odrębnych właściwościach i różnej wartości odżywczej obu rodzajów mięsa. Wybrał dotąd to, które jego dżicy współbracia i zwierzęta idąc za głosem instynktu, usuwali na drugi plan, jako nienadające się do należytego podtrzymania funkcji życiowych.

Dr. E. N.

Korzystajcie z safesów,

gdyż jest to najpewniejsze miejsce przechowywania Waszego majątku

MILJON

na ulicy!

czy w centrum miasta.

Zgadnijcie, przy której ulicy?

JEANNE LANDRE

Cnotliwa Szarlota

I znowu Leon Guilbert nie został uniesiony na liście awansów. Jego towarzysze, mniej wari i pilni od niego, wspinali się na wyższe szczeble, otrzymywali większe pensje. Tylko on był stale pomijany. Nie przychodziło mu na myśl buntować się przeciwko temu. Wiedział, że nie miał ani protekcji, ani imponującej powierzchowności, ani daru pochlebiania przelozonym i zyskiwaniu sobie sympatii.

Co go jednak martwiło, to wrażenie, jakie to sprawi na jego żonie. Wyobrażał sobie wściekłość Szarloty. W jaki sposób oznajmi jej tę przykrą nowinę? Postanowił zrobić to dopiero po obiedzie. Poprzednie doświadczenia kazały mu omijać niebezpieczeństwa, jakie podobne nowiny, przy żywym temperamencie jego żony, przedstawiały dla talerzy i szklanek, a przecież za tydzień dwieście franków pensji miesięcznej nie mógł sobie pozwolić na uzupełnianie serwisu. Gdy zatem przeszli z żoną do innego pokoju, Leon powiedział tonem lekkim:

— Ale, ale. Zapomnieliśmy o awansach... Nie trzeba tego jednak brać tragicznie. Przecież najważniejszą rzeczą jest, że się kochamy.

Tak przyrzadzona pigułka mogła być przełknięta przez małżonkę.

Ale Szarlota odrzuciła z wściekłością:

— Naturalnie! Byłabym zdziwiona, gdyby było przeciwnie. Taki niedolega, jak ty! Obym raczej nogi potapała, zanim poszłam z tobą do ołtarza.

Pani Szarlota miała dla swego męża pogardę, której nie uważała za stosowne ukrywać, a którą, przeciwnie, wypowiadała chętnie w towarzystwie panów, nie mających zbyt wielu skrępowań, gdy chodziło o zdobycie względów ładnej, młodej kobietki za niezbyt wysoką cenę.

Pani Szarlota ze swej strony umiała wybierać wśród kłusowników. Suknie, rzekomo robione w domu, klejnoty, rzekomo fałszywe, były opłacane przez jej sekretnych partnerów. Była kobietą, która umiała się urządzać tak sprytnie, że wydawała trzy razy więcej, niż wynosiła pensja jej męża, przyczem nie budziła jego podejrzeń.

Wyczerpawszy litanję komplementów pod adresem męża, jak idjota, kretyn, dureń, zakończyła:

— To zresztą moja wina. Ponieważ mam do czynienia z niedolegą, niezdolnym do zdobycia awansu o własnych siłach, więc...

— Więc, co?

— Więc ja sama pójdę do twojego dyrektora. Wtedy zobaczymy.

— To była właśnie rzecz, której się obawiał.

Był przekonany o potędze wdzięków swojej żony, tembardziej, że sam był niemi oczarowany. Jeżeli bolała go skromna sytuacja, w jakiej się znajdował, to przedewszystkiem dlatego, że nie mógł otoczyć Szarloty godnym jej zbytkiem. Jakkolwiek suknie jej „robione w domu”, były eleganckie, a „fałszywe” klejnoty miały śliczny blask, jednak przykro mu było, że jego żona musi się zadawała temi skromnymi namiastkami.

— Ty wiesz przecież, jaką dyktor Balsam ma opinię — pozwolił sobie zauważyć. — Taka ładna kobieta, jak ty... Niewątpliwie zaczniesz się do siebie umizgać. Zapewne, gdybyś była brzydka...

— ...Musiałabym kisać przy tobie — dokończyła. — Ty już nie możesz się nigdy zdobyć na coś mądrego!

Wywiązała się dyskusja między improwizowaną protektorką, a małżonkiem, który usiłował bronić tego, co uważał za swoją wyłączną własność.

Według zwyczaju, argumenty Szarloty zwyciężyły. Po wysłuchaniu takich frazesów, jak: „Za kogo mnie bierzesz?...”, „Mężczyźni ubliżają tylko kobietom, które sobie na to pozwalają” itp., zostało postanowione, że nazajutrz około południa Szarlota pójdzie do dyrektora ce-

lem uzyskania awansu dla męża.

Noc, która poprzedziła tę interwencję, była bardzo niespokojna dla Leona, natomiast pani Szarlota nie traciła równowagi. Udawały się jej trudniejsze zwycięstwa, niż zdobyła tego Balsamiego, który uchodził za bardzo czulego na wdzięki niewieście.

W tym stanie umysłu przekroczyła próg gabinetu dyrektora. Wystrojona, wyperfumowana, uzbrojona w najbardziej zdobywczy ze swoich uśmiechów, wyściszyła mu swoją prośbę. Wymieniając, jak wy padało, pracę, punktualność, uczciwość i sumiennosc męża, nie omieszkała dać do zrozumienia, jak bardzo jej samej zależy na polepszeniu swego położenia materialnego.

— Zależy to tylko od pana, aby uczynił dwoje ludzi szczęśliwych — szebiszotała, obrzucając dyrektora kokieterijem spojrzeniem. — Gdy Leon Guilbert otrzyma stopień, do którego ma prawo, ja co do mojej osoby będę panu tak bardzo wdzięczna... Oh, jak wdzięczna...

Dyrektor Balsam słuchał jej i patrząc na nią, nie zdawał się być oczarowany jej wdziękiem, ani śpiewnym głosem, ani perspektywą, którą mu niedwuznacznie ukazywała.

— A więc to rzecz załatwiona? — zapytała wreszcie, pochylona ku niemu, czarująca i naprawdę rozkoszna.

On zawahał się przez chwilę, zanim odpowiedział:

— Tak jest! Obok jego rzeczywi-

stych zalet, które cenię, pan Leon Guilbert zasługuje na wynagrodzenie krzywdy, jaka go spotyka, z innego względu... O, proszę nie się przeczać. Rozumiemy się bardzo do brzo... Zegnaj panią i dziękuję, że pomogła mi pani zrozumieć powody smutku i przygnębienia tego doskonałego urzędnika.

Zadzwoił na woźnego kłaniając się lekko przed panią Szarlota, oszromioną tą niespodzianką i apoplektycznie czerwona pod szminką. Gdy powróciła do domu, mąż powitał ją niespokojny, rozgorączkowany:

— A więc? — zapytał, chwytając ją w ramiona. — Mów, mów prędko. Nie zdajesz sobie sprawy z męki, jaką przeżywam.

— O, możesz się cieszyć — odparła kwaśnym tonem. — Twój awans został załatwiony.

Miał takie wrażenie, jakby spotkała go katastrofa. I wahając się między boleścią, a gniewem, wyłknął:

— Tak, zgaduję! Dyrektor Balsamino zakochał się w tobie... Mój Boże, jakie jest teraz moje położenie!

Obawy męża podnieciły dumę kobietki. Odzyskując pewność siebie, rzekła tonem wyniosłym:

— Co do tego, to potrafiłam utrzymać go w ryzach. Ale dostało mi się za to, że usiłował mnie uścisnąć... Tak, tak. Dostał parę razy po buzi i wtedy, chcąc uzyskać moje przebaczenie, przyrzekł mi awans dla siebie.



KAMIEŃ NAZĘBNY

powoduje często wypadanie zębów.

Doświadczenie uczy, że kamień nazębny, nie usunięty na czas, powoduje często wypadanie zębów. Należy zatem zapobiec temu, póki czas, a to przez regularne czyszczenie zębów Kalodontem. Kalodont jest jedyną w Polsce pastą do zębów, zawierającą uznany przez naukę środek - Sulfuricinoat podług dr Braemlich, który stopniowo usuwa kamień nazębny i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.



KALODONT

usuwa kamień nazębny

Biedna mumja

Jeden ze znanych chirurgów angielskich w instytucie królewskim w Londynie „zoperował” mumję faraona Ra - Rophera. W mumji, naogół dobrze zachowanej, znalaziono kręgosłup, żebra i inne kości. W 13 miejscach mumja wykazywała uszkodzenia. Podczas operacji kości mumji okazały się tak stare, że za dotknięciem rozsypywały się w proch. Musiano je poddać działaniu różnych środków chemicz-

nych, aby móc szkielec z powrotem sklecić. Przy pracy tej wszystko zaczęło się tak sypać, że na odrestaurowanie stracono miesiąc. Teraz mumja jest już od biedy smontowana.

Piramida Ra - Rophera została rozkopana w 1891 r., a mumja ta jest jedną z najdawniej odkrytych.

WALKA Z REUMATYZMEM

Pod tem popularnym wśród społeczeństwa hasłem odbędzie się w Moskwie w miesiącu maju kongres lekarzy, obradujących nad walką z reumatyzmem.

Kongres budzi wielkie zainteresowanie, ma on bowiem zjednoczyć świat lekarski różnych państw.

Oddział Intourist'a, Warszawa, Mazowiecka 9, przyjmuje zapisy na wycieczki lekarzy i udziela niezbędnych informacji.

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szatza (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Lobody (11 Listopada 86).

BUDOWA DOMU - POMNIKA IM. MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. — Dowiadujemy się, że prace koło budowy domu - pomnika im. marsz. Piłsudskiego w Łodzi posuwają się w szybkim tempie naprzód. Projekty budowlane dostarczyli najlepsi architekci łódzcy. W środę, dnia 28 bm. projekty i szkice rozpatrywane będą przez komisję konkursową, w skład której wchodzi wybitni profesorowie architektury z Warszawy.

Zrealizowany zostanie najlepszy z projektów. Sama budowa rozpocznie się na wiosnę, a zatem już za kilka tygodni. Do pracy staną przeważnie b. wojskowi i strzelcy. Podkreślić należy, że na cele budowlane komitet przeprowadził zbiórki funduszy, które narazie dała imponujący rezultat. Ofiary od społeczeństwa w dalszym ciągu napływają.

DLACZEGO LISTONOSZE NIE SPRZEDAJĄ ZNACZKÓW POCZTOWYCH. — Z kół czytelniczych zwracają nam uwagę na zanotowany ostatnio ustawiczny brak znaczków pocztowych w kioskach inwalidzkich. Sprawa ta posiada pierwszorzędne znaczenie dla mieszkańców. O ile właściciele kiosków papierosowych nie mają zamiaru sprzedawania znaczków i pocztówek, to powinni przynajmniej usunąć z budek napisy, głoszące, że artykuły te mają do sprzedania.

Przy sposobności warto byłoby zainteresować urząd pocztowy, dlaczego nie realizuje zapowiadanej w swoim czasie inowacji, że każdy listonosz będzie sprzedawał znaczki pocztowe. Projekt jest najzupełniej realny i szkoda, że nie wprowadzono go jeszcze w życie.

„Ślepy Maks” aresztowany za trudnienie się pokątniactwem, wymuszaniem i szantażowaniem

Łódź czeka niezwykle sensacyjny proces sądowy

Bardzo popularną postacią na bruku łódzkim jest Maks Bornstein znany ogólnie jako „Ślepy Maks”.

Działalność Bornsteina zła przedewszystkiem świat przestępczy, w którym się obracał. Popciarność „ślepego Maksa” datuje się od głośnego w Łodzi procesu, jaki rozegrał się przed sądem okręgowym w 1929 roku.

Bornstein został oskarżony o zabójstwo Kałmy Balbermana, przywódcy jednej z szajek, grasujących wśród ludności żydowskiej na Balutach.

Podłożem morderstwa była walka konkurencyjna. Balberman stał na czele kilkunastu ludzi, którzy trudnili się

inkasowaniem wierzytelności od opornych dłużników, uprawiali szantaż i inne machinacje, kolidujące z kodeksem karnym.

Ponieważ „Ślepy Maks” „pracował” w tej samej dziedzinie, między Balbermanem i Bornsteinem istniał ostry konflikt.

Kulminacyjnym punktem za targu było starcie między nimi w jednej z melin przy ul. Pomorskiej.

„Ślepy Maks” kilkoma strzałami rewolwerowymi położył trupem konkurenta.

Rozprawa sądowa, która wzbudziła w Łodzi ogromne zainteresowanie, zakończyła się

uniewinnieniem Bornsteina, który dowiódł, że działał w o-

bronie koniecznej.

Od tej chwili „Ślepy Maks” stał się niepodzielnym władcą podziemi.

Jego zwolennicy, których za ślepy wzrosły po wyroku uniewinniającym,

panoszyli się na Balutach, tworząc doskonale zorganizowaną i karną organizację.

Z biegiem lat Bornstein przejął się do śródmieścia. Tu otworzył

biuro porad prawnych przy ul. Sienkiewicza 15.

Powodziło mu się świetnie. Mając do dyspozycji karnych i oddanych mu kompanów, rozwijał szeroką działalność, trudnił się egzekwowaniem protestowanych weksli, sprawami rozwodowymi,

nierzadko wymuszeniem i

terrorem.

Posiadał doskonale funkcjonujący aparat i uchodził ogólnie za człowieka, który dzięki swym wpływom potrafił wszędzie wszędzie załatwić. I rzeczywiście „Ślepy Maks” miał wszędzie znajomości.

W roku 1931, naskutek decyzji wojewódzkiej, biuro „ślepego Maksa” zostało zlikwidowane.

Nie zakończyło to jednak jego działalności. W mieszkaniu swym przy ul. Sienkiewicza 9, gdzie zajmował kilka pokoi, zainstalował teraz biuro, prowadząc w dalszym ciągu

„interesy” na wielką skalę. Szczególnie dużo „pracy” miał „Ślepy Maks” w okresie licznych sporów mieszkaniowych. Pośredniczył wówczas między gospodarzem a lokatorem, zarabiając z obu stron prowizję.

Przyznać jednak należy, że Maks Bornstein często wspomagał biednych i pokrzywdzonych.

Działalność Bornsteina nie ograniczała się bynajmniej do Łodzi. Załatwiał różne sprawy

U ludzi cierpiących na żołądek, kisielki i przemiękną materję, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” pobudza prawidłowość funkcji i reguluje odżywczo dla organizmu sok do krwiobiegu. Zalec. przez leka.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

SLUCHOWISKA RADJOWE
Doskonała, ciesząca się wielkim powodzeniem sztuka Deval'a „Stefek”, nadana będzie przez radiostację krakowską w odpowiednim opracowaniu radjofonicznym dzisiaj o godz. 18.00.

Dnia 1.III o godz. 18.20 radiostacja stołeczna wystawia w „teatrze wyobraźni” sluchowisko pg. sztuki Maurycego Maeterlincka „Monna Vanna”. Sztuka ta rozgrywająca się, jak zresztą większość dzieł Maeterlincka, na granicy rzeczywistości, stanowić będzie jedno z nastrojowych, doskonale nadających się do mikrofonu sluchowisk. (r)

na terenie całego województwa, znany był zarówno w Konstantynowie jak Aleksandrowie i Lutomiersku.

W ostatnich miesiącach do urzędu prokuratorskiego oraz wydziału śledczego poczęły masowo napływać

skargi na Bornsteina. Ponieważ i władze grupowały oddawna materiał obciążający, natychmiast wszczęto dochodzenie.

Do mieszkania Bornsteina przybyli wywiadowcy, przeprowadzając rewizję.

Dała ona rezultaty rewelacyjne.

Na podstawie znalezionych dokumentów stwierdzono, że „Ślepy Maks” trudnił się wymuszaniem, pokątniactwem, szantażami i t.p. Bornstein zostaje aresztowany, mieszkanie opieczętowane.

Teraz Łódź z niecierpliwością oczekuje procesu „ślepego Maksa”. Będzie to niewątpliwie jedna z najciekawszych spraw, jakie ujrzały światło dzienne. Okaze się, jak daleko posuwała się działalność świata przestępczego w Łodzi, kto korzystał z jego usług.

W kółach przestępczych aresztowanie „ślepego Maksa”, który był niejako

łódzkim Al Caponem, wywołała wielkie wrażenie i jest szeroko komentowane.

3-ci tydzień tryumfu Marji Jeritz'y i Szöke Szakala

w superfilmie produkcji austriackiej Wielka księżna Aleksandra (Wersja niemiecka)

Grand-Kino

Ceny biletów na I i II seans niższe.

Początek o godz. 12-iej

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i P. A. T

OSTATNIE DNI!

Bezdroża rasyzmu

Stare błędne teorie dzisiaj wcielane w życie

Zagadnienie rasyzmu nie jest bynajmniej teorią nową. Ma ono swoją historję, która się datuje od chwili wielkich odkryć geograficznych i co zatem idzie nowych ludzi nowej fauny i flory. Nowością jest chęć przebudowy państw pod względem społecznym i politycznym na podstawie rasyzmu.

Od 16 wieku aż po czasy obecne ciąży na polityce pojęcie wyższości i niższości rasy. Zajmowali się tą kwestją nie antropologowie ale historycy kultury, albo wprost historycy i fakt ten zaważył na teorii rasyzmu. Pierwsze książki na ten temat pojawiły się w Niemczech już w połowie zeszłego stulecia, ale dopiero Gobineau, pisarz francuski, idee te ujął w teorie, wysnute zresztą nawykowo egotycznie.

Gobineau, francuz, który pochodził z arystokratycznej rodziny normandzkiej, zauszonej po rewolucji opuścić granice Francji, urodził się już na obczyźnie. Ubóstwiał ojca i nienawidził matki i w ojcu, wysokim, długowłosym blondynie o niebieskich oczach widział uosobienie rasy wyższej. Teorję jego poszły w tym kierunku, że uważał tylko te narody za zdolne do osiągnięcia szczytów kultury, które miały przed stawiciele rasy nordyckiej. A jeżeli te kultury upadały to dlatego, że przedstawiciele rasy północnej mieszały się z mało wartościowymi autochtonami. Uważał, że należy popierać nordyków i specjalnie arystokrację, gdzie ten typ człowieka bardziej się zachował.

Teorję Gobineau nie były przez Francuzów przyjęte z zachwytem

gdyż typ nordycki bynajmniej nie przeważa wśród ciemnych, niskich Francuzów. Natomiast w Niemczech wywołały entuzjazm niebyswały. Powstały Gobineau - Vereiny, które rozwijały teorię rasyzmu, doprowadzały ją do absurdów i wpływały pośrednio na prawodawstwo poza granicami Niemiec. (Utrudnianie imigracji ludziom rasy nienordyckiej w Ameryce Północnej).

Obecnie niemieccy rasyści zastanawiają się nad tem co zrobić, aby podnieść jakościowo naród i przywrócić w nim panowanie rasy nordyckiej. Należy więc podług nich popierać nordyków, usuwać elementy rasowo obce i patologiczne.

Pozatem powstały projekty, które narazie są jeszcze projektami, a które się odnoszą do reform w ustawie rodzinnej. Chodzi o kobiety. Te mają być podzielone na cztery grupy. W pierwszej grupie mają się znajdować kobiety o typie nordyckim, w drugiej niemki, wobec których rząd byłby obojętny. w trzeciej niemki, ale nie nordycki, w czwartej kobiety, którym nie wolno wychodzić z domu ze względów patologicznych.

Pojęcie zdrady małżeńskiej także ulec ma zmianom. Zdrada męża i nordycka nie będzie zdradą. Chodzi bowiem tylko o to, aby rasy nie zdradzić. Dalej istnieje projekt, aby ludzi w Niemczech podzielić na 3 grupy. Na obywateli, poddanych i cudzoziemców. Mężczyzna rodzi się jako poddany, obywatelem zostaje dopiero po odbyciu służby wojskowej. Kobieta dostaje prawa obywatelskie dopiero wtedy gdy coś zro-

bi dla państwa, a więc gdy urodzi nowego poddanego.

W świetle czystej nauki o czołowieku wiadomo o różnorodności ras, ale niema dostatecznych kryteriów, aby twierdzić, że właśnie ta rasa, a nie inna jest wyższa. Natomiast sprawa krzyżowania dalekich sobie ras przemawia za teorią rasyzmu. I na ten temat toczą się obecnie polemiki. Okazało się bowiem, że mapa krzyżówek rasowych pokrywa się z mapą gruźlicy lub raka. Z czego wynikałoby, że odporność potomstwa pochodzącego ze skrzyżowania rodziców dalekich sobie ras jest bardzo słaba.

Prelegentka Dr. Eug. Stolyhowa, która przemawiała w Łodzi na ten temat omówiła także podział ludzi na rasy w zależności od cech morfologicznych. W każdym narodzie można znaleźć ludzi należących do różnych odmian rasowych, podobnie jak to ma miejsce w świecie zwierzęcym i roślinnym.

W współczesnym państwie, gdzie funkcje są skomplikowane i różnorodne i wymagają rozmaitych uzdolnień i właściwości ludzkich, niesłuszną rzeczą jest ograniczać się do ludzi jednego typu.

Szkoda wielka, że odczyt dr. Stolyhowej, adjunkta instytutu na uk antropologicznych w Warszawie poważny, interesujący i popularnie ujęty zgromadził tak niewielu słuchaczy. Ogół powinien wiedzieć o teorii, która sieje taki zamęt w społeczeństwach, a podejście li tylko emocjonalne do rasyzmu już obecnie nie może wystarczyć, jak to słusznie zaznaczyła prelegentka.

Ulubieniec publiczności

Gustaw Fröhlich

nie widziany na ekranie od czasu filmu p. t.

„Komenda Serc”

ukaze się obecnie w superfilmie najnowszej europejskiej produkcji wraz z niezrównaną

Annabella

p. t.

Zycie jest piękne

ZE STOW. POPIERANIA WYNAŁAZKÓW.

Walne zgromadzenie Polskiego stow. popierania wynalazków odbędzie się w poniedziałek dn. 26 b. m. o godz. 8.30 wiecz. przy ul. Wólczńskiej 17, w lokalu Poradni psychologicznej.

Z całego świata nadechodzą wiadomości o niezwykłym sukcesie nowego filmu LUBICZA

Z udz.:

Gary Cooper
Fred. March
Miriam Hopkins

p. t.

„Sztuka Zycia”

Tomaszów

T. F. S. J. ANGAŻUJE ROBOTNIKÓW

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu w dalszym ciągu wykazuje zapotrzebowanie sił roboczych. W ostatnich dniach za pośrednictwem PUPP zostało zatrudnionych w oddziale tej fabryki 30 robotników.

ROBOTY PUBLICZNE W MARCU

Wojewoda łódzki p. Hauke Nowak wykazując zrozumienie dla potrzeb Tomaszowa zdecydował uruchomić roboty publiczne, przy których zatrudnieni będą bezrobotni w marcu. Roboty prowadzone będą przy naprawie nawierzchni ulic Nadrzecznej i Lipowej.

WŁADZE DENTYSTÓW

Tomaszowski oddział związku lekarzy - dentystów wybrał na ostatnim walnym zgromadzeniu nowy zarząd. Prezesem obrano p. Śmięckiego, wiceprezesem p. Hirtinowską, na członków zarządu pp. Wajskopfa i Hanela. Były członek zarządu Rotenberg zgłosił swe wystąpienie ze związku.

UNIwersYTET ROBOTNICZY

Na potrzeby powszechnego uniwersytetu robotniczego miasto wynajęło lokal, w którym mieściło się kino Świt. W lokalu tym przeprowadzany już jest remont i w dniu 28 marca nastąpi otwarcie tej placówki oświatowej. Dotychczas zapisano około 300 słuchaczy. Wykłady prowadzić będzie grono nauczycieli szkół powszechnych.

ZE SPORTU

Dzisiaj o godz. 17 odbędzie się w sali straży ogniowej propagandowy mecz bokserski między kombinowaną zespolem Sokół (Łódź - Tomaszów) a zespołem przy tomasz. fabryce sztucznego jedwabiu. Zainteresowanie zawodami znaczne.

Dochodowy dom

z placem dwustronnym do natychmiastowego sprzedania w Tomaszowie za przystępną cenę na dogodnych warunkach. Wiadomość w Redakcji „Tomaszowskiego Głosu Porannego”.

Śmierć w dole kloaczny
poniósł dozorca domu przy ul. 6-go Sierpnia 30

Straszny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym na posesji przy ul. 6 Sierpnia 30. Dozorca tego domu Jan Jańczak, chcąc dostać się do filtru kloaczego, otworzył pokrywę dołu. W pewnym momencie poślizgnął się i runął w otchłań. Krzyków nieszczęśliwego nikt nie usłyszał. Dopiero po pewnym czasie, przechodzący przez podwórze lokator domu zauważył odchyloną pokrywę. Zajrzał do środka i ujrzał tonącego człowieka.

Ogólnozwiązkowe zjednoczenie Torgsin w Z.S.S.R.

Wydaje ze swych magazynów różne towary i artykuły żywnościowe, oraz dostarcza na terytorjum ZSRR przesyłki żywnościowe po przekazaniu gotówki z zagranicy. Magazyny „Torgsinu”, znajdujące się w przeszło 900 miejscowościach ZSRR, posiadają wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów włókienniczych, trykotażowych, obuwia, bielizny oraz rozmaitych przedmiotów codziennego użytku po cenach b. tanich. Obecnie został wydany nowy cennik „Torgsinu” z cenami ponownie znacznie niższymi, który wysyła się na żądanie bezpłatnie.

Aby adresatowi dostarczyć produktów i wszelkiego rodzaju towarów z magazynu „Torgsinu” należy przekazać odpowiednią sumę pieniędzy w dowolnej walucie (złote polskie, dolary, franki, funty itp.) przez pocztę, Bank Gospodarstwa Krajowego, Powszechny Bank Kredytowy, Two „Hias”, Biuro posyłkowe, Nowogrodzka 39 B-cia

Właściciele nowych domów
kołatają w Warszawie o pomoc sier rządowych

Z inicjatywy stowarzyszenia właścicieli nowych domów w Łodzi, odbył się w naszym mieście zjazd przedstawicieli pokrewnych zrzeszeń, reprezentujących województwa: górnośląskie, łwowskie, łódzkie, poznańskie, stanisławowskie i tarnopolskie. Przybyli nadto delegaci z Bydgoszczy, Bielska i Cieszyna.

Obrazy rozpoczęto o 10 rano pod przewodnictwem posła Józefa Wolczyńskiego.

W żywej dyskusji nad nienormalnymi warunkami, jakie wytworzyły się na tle ogólnego kryzysu, który odbił się w b. dotkliwy sposób na właścicielach domów, wzniesionych w okresie powojennym, brali udział poszczególni członkowie zarządu stow. w Łodzi oraz wszyscy obecni na zjeździe delegaci.

Przebieg obrad oraz rzeczowe, po parte ścisłymi argumentami wypowiedzenie się w wygłoszonych referatach wymienionych przedstawicieli, wykazały, iż we wszystkich dzielnicach i poszczególnych miastach kraju trapią właścicieli nowych domów jednakowe bolączki i niedomagania i że zastraszająca obecna sytuacja osiągnęła najwyższe napięcie.

W konkluzji zjazdu przyszedł do wniosku, iż o ile w najbliższym czasie nie nastąpi radykalne odciążenie właścicieli nowych domów, nastąpić musi zupełne katastroficzne załamanie się tego gospodarczego odcinka, co siłą rzeczy pociągnie za sobą brak możliwości spłacania za ciągłych pożyczek budowlanych.

W toku obrad wybrana została wspólna komisja memoriałowa, która zredagowała memoriały do prezesa rady ministrów, ministerstwa skarbu i spraw wewn. oraz do naczelnej dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego.

W końcu postanowiono udać się do Warszawy w celu złożenia powyższych memoriałów. Do składu delegacji tej weszli: jako przedsta-

wiciele województwa łódzkiego: poseł na sejm Józef Wolczyński i A. Sztajnsznajder, przedstawiciele stowarzyszenia na Górnym Śląsku prezes Łabuś oraz pp. Antoni Kru-

żyński z Poznania, inż. Steciewicz z Bydgoszczy, Józef Frydman ze Lwowa, Juliusz Schmidt z Kalisza i Franciszek Gawelczyk z Cieszyna.



60.000
chusteczek
do nosa

dla siebie i dla rodziny pierze gospodyni w ciągu swego życia. Lecz to jeszcze nie wszystko, dochodzi bielizna osobista, pościelowa, kuchenna, dziecinna, sukienki i wiele, wiele innych rzeczy. Czyż pranie w domu ma być rzeczą niewiście postrachem gospodyni? Czyż koniecznie musi ona stać cały dzień pochylona nad balą? Dziś przecież tak łatwo uporać się z praniem — istnieje RADION!

TO TAKIE PROSTE:

- a) rozpuścić w zimnej wodzie
- b) gotować przynajmniej 15 minut.
- c) płókać wpięty w gorącej, potem w zimnej wodzie. Bez tarcia i szorstkowania staje się białym w krótkim czasie czysta i śnieżno biała.

NIE MĘCZ SIĘ

węz

RADION

Wycieczka morską do Leningradu

9-dniowa podróż bez paszportu i wiz za 200 zł.

Już od szeregu lat wielu ludzi chętnie wybiera do Rosji. Jedni mają tam krewnych, czy dobrych przyjaciół, których nie widzieli od czasów wielkiej wojny, inni poprostu interesują się pracą i rozwojem życia i urządzeń w Sowietach. Dotychczas jednak cały szereg nieprzewidywanych przeszkód uniemożliwiał zrealizowanie tego życzenia.

Teraz wreszcie pod wpływem zbliżenia polsko - rosyjskiego i nawiązania dość bliskich i przyjaznych stosunków sąsiedzkich podróz do Rosji staje się nietylko dla każdego możliwa, a i dla każdego dostępna.

Ruchliwy „Orbis” już dzi-

RADJO DZIECIOM I MŁODZIEŻY

Piękny obrazek historyczny, pióra Marii Dynowskiej nadaje radjostacja warszawska dzisiaj o godz. 16.00. Będzie to słuchowisko p. t. „Kiedy Zygmunt zabrzniał z wieży”, malujące uroczystą chwilę, upamiętnioną przez genialnego mistrza Matejkę na płótnie, kiedy zawieszono na Wawelu w obecności króla, dworu i zebranego ludu świeżo odlany dawon, ochrzczony imieniem królewskim „Zygmunta”.

Program dla dzieci młodszych w dn. 28.II o godz. 16.10 składa się z feljtonu J. Milewskiego — „Hej, do lasu, do śnieżnego” z piosenek odśpiewanych przez p. Foga, oraz bajki p. t. „Dwa opowiadania” pióra p. Romany Dalborowej. (r)

KARA.

— Jaka kara czeka bigmistę?
— Dwie teściowa.



Blagał o aresztowanie
uciekając przed samosądem

W dniu wczorajszym z wozu, stojącego przed domem przy ul. Zachodniej 58, jakiś osobnik chwycił paczkę przędzy i rzucił się do ucieczki. Wóznicę oraz kilku przechodniów pociągnął za złodziejem, którego zatrzymano i dotkliwie po turbowano.

Na widok zbliżającego się posterunkowego, złoczyńca zdołał wydrzeć się z rąk chcących nań dokonać samosądu i pociągnął do posterunku kowego blagając, aby go aresztował.

Złodzieja, w osobie Aleksandra Cieślaka (Ks. Brzóska 21) odprowadzono do komisariatu, gdzie udzielił mu pomocy lekarz pogotowia ratunkowego. (p)

KWADRANSE LITERACKIE

Dzisiaj o godz. 16.45 w ramach audycji „radiowej kwadransu literackiego” odczytany zostanie fragment p. t. „Dobry Faraś” z książki wybitnie utalentowanej młodej pisarki Toli Gojawczyńskiej.

Kwadrans literacki w dn. 27.II w przerwie operetki około godz. 21.00 przypomni słuchaczom utwór p. t. „Bał”, szeroko znanego pisarza Jerzego Szaniawskiego, autora sztuki „Adwokat i róża”, której głębokie wartości psychologiczne stanowią znamienne cechy twórczości pisarza.

Sobota dn. 3.II, jak zwykle poświęcona recytacjom poetyckim.

Gdy światło zgaśnie

Też to nieraz mamy kłopot i przykrości, gdy gaśnie w domu światło w chwili, kiedy się tego najmniej spodziewamy. Znacznie gorzej jest, gdy się to staje późno wieczorem lub w nocy i trudno jest o odpowiedniego monterów, który podjąłby się natychmiastowej naprawy. Temu złu postanowiła zaradzić, na wzór dużych miast zagranicznych, firma „Elektro - Konserwacja”, ul. Sienkiewicza 39, tel 143-94. Firma ta o każdej porze dnia i nocy uskuteczni wszelkie naprawy światła. Uruchomiła ona w związku z tem stałe pogotowie elektryczne. Wprowadziła zatem stałe obniżenie naprawy światła po niebywałej niskiej cenie zł. 1.— miesięcznie, za którą to cenę dokonuje napraw światła w mieszkaniach do 5 pokojów włącznie. Stałym abonentem zamienia zużyte żarówki na nowe ze zniżką 50 proc. Zamierzenia nowej pożytecznej placówki należy powitać z uznaniem.

CAPITOL

wyświetla dziś i dni następnych!

Czarujący poemat miłosny o fascynującej treści
Reż. John M. Stahl'a p. t.

Zaledwie wczoraj...

Żywa karta uczuć i namiętności ludzkich, owiana czarem sentymentu i poświęcenia.

Role główne w wykonaniu świetnego zespołu gwiazd Universalu:

MARGARETTA SULIVAN
JOHN BOLES
BARRY NORTON

Stosunek obywatela do państwa

Zagadnienie stosunku obywatela do państwa jest w dobie obecnej jednym z najważniejszych w życiu obywatelskim.

Słyszymy stale o ścisłej zależności pomiędzy obywatelem a państwem, to jest członkiem zorganizowanego politycznie ogółu dla budowania potęgi, przyszłości i rozwoju życia, za równo kulturalnego, jak i gospodarczego narodu i kraju. To określenie stosunku obywatela do państwa jest coraz bardziej wyraźnie interpretowane i coraz więcej ludzi pojmują je, jako wyraźne określenie postawy obywatelską człowieka współczesnego w stosunku do państwa. Przyczem rozumie się coraz bardziej, że zakres zależności obywatela od państwa jest daleko większy, aniżeli odwrotnie. I stąd wypływa zasada, że dobro państwa jest ponad wszelkie inne.

Postawa człowieka społecznego jest taka sama, jak patriotyzm, lecz w tym pierwszym wypadku obywatel społeczny jest niejako ideałem państwa, który swoje poczucie obowiązku względem kraju oparte ma na silnym fundamencie nie tylko uczucia, ale i rozsądku i woli. Stąd obywatel społeczny będzie zawsze jednostką aktywną, jednostką jaknajbardziej pożądaną dla państwa. Wszelkie jego działania nie będą zmierzać ku uświadamieniu i najodpowiedniejszemu realizowaniu wszystkiego, co twórcze i budujące dla najszerzego ogółu.

Postawa czynna obywatela doby obecnej jest tedy koniecznym warunkiem należytego rozwoju i istnienia państwa, należytych możliwości i warunków życia obywatela.

Każda jednostka musi być przygotowana do udziału w zadaniach grup społecznych i państwa, oraz brać twórczy udział w tem życiu. Musi być osobowością społeczną, z której inni mieli pożytek. Przy takiej organizacji grupy lub państwa składać się ono może tylko z jednostek, z których każda musi chcieć i umieć być twórczą, współdziałać, dobrowolnie podporządkowywać się kierownictwu uznanych przez ogół przywódców, ale musi również umieć kierować. Wówczas będą to ludzie zdolni do tworzenia, do współdziałania, do podporządkowywania się przodownikom i przodowania. Będą to twórcy społeczeństwa, oni tylko, obywatele społeczeństwa, mogą należycie podtrzymać i rozwijać państwo.

Państwo, posiadające takich obywateli staje się potężne nie tylko pod względem fizycznym, lecz i moralnym. Staje się państwem uspołecznionem, do czego zdążają dziś wszystkie większe, zorganizowane narody. Do tego zmierza również i potężny dziś odłam społeczeństwa, zgrupowany w obozie Marsz. Piłsudskiego.

Zbyt dużo mamy z dawnych lat zaległości, które musimy jaknajprędzej odrobić, a przylem coraz bardziej się przekonujemy, że tylko postawa czynna wobec życia, wiara i ufność w to, co czynimy w imię szlachetnych a wielkich celów — dać może i daje realne korzyści. Przylem coraz wyraźniej spozstrzegamy, jak bezpłodnym jest pesymizm tam, gdzie dokonywać trzeba budowy trwałych podstaw gospodarki, oczywiście zdrowej.

Jakże wiele trzeba owej budowy trwałych podstaw go

TEATR MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś o godz. 4 oraz w poniedziałek wiecz. „Ivar Kreuger”.

Dziś wiecz. a dalej we wtorek „Kobiety i interesy”.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 4.15 i 8.15 wiecz. komedia „Miłośnica z ekspresu”.

Dziś o godz. 12 w południe wesoła bajka „W grocie smoka”.

TEATR W SALI GEYERA

Dziś o godz. 4.30 i 8.30 wiecz. operetka „Grzeszna noc”.



Teatr żyd. w sali FILHARMONJI
Tel. 213-84

Gościnne występy znakomych gwiazd amerykańskich

MAE SCHÖNFELD, IRVINGA JAKOBSONA

wraz z całym zespołem

Dziś, w niedzielę, o g. 12-ej w poł. **PORANEK** dla pracującej inteligencji przebojowa komedia

OJ AMERYKA muzyczna w 3 akt.

Ceny miejsc najpopularniejszych od 50 gr. do zł. 1.50

Wieczorem o godz. 9.15 powtórzenie **OJ AMERYKA**

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji

DZISIEJSZY WYSTĘP ADOLFA DYMSZY

Dziś przyjeżdża do naszego miasta najpopularniejszy artysta i ulubieniec publiczności Adolf Dymś, który urządzi w sali filharmonji o godz. 6.30 wiecz. „Najwesełszy wieczerz oprócz Adolfa Dymśy, biorą Ela Antoszwówna czołowa przedstawiela tańców akrobatycznych, Varia Łaska, królowa cygańskich romansów i Felicia Birńska, słynna pianistka jazzowa. Artyści przygotowali dla Łodzi nieznaną, przebijający program pióra najlepszych autorów, a mianowicie: Tuwima, Hemara, Słonimskiego i Schlechtera. Jak należało się spodziewać, sala filharmonji, zapelniona będzie po brzegi doborową publicznością. Resztę biletów sprzedaje kasa filharmonji.

Świat filmu

Na ekranach sowieckich ukaże się niebawem nowy dźwiękowy produkcję mieszaną, którego treść zaczerpnięta została z „Burzy” Ostrowskiego. W głównych rolach występują artyści sowieccy, m. in. Korczagina - Aleksandrowa, Massalizinowa i Takaczanow z teatru Artystycznego.

Reżyser francuski Jacques Darmot nakręca obecnie w Nicei film p. t. „Wujaszek z Pekinu”, do którego muzykę skomponował polak p. Oberfeld, autor wielu popularnych we Francji piosenek.

Rząd nankijski polecił swemu przedstawicielowi w Los Angeles wystosować protest przeciwko przedstawieniu chińczyków w filmach amerykańskich w sposób, obniżający godność narodową Chin.

W Indjach zabroniono wyświetlania filmu „Życie prywatne Henryka VIII”.

Szef policji w Bazylei zabronił wyświetlania w kinach na terenie podlegającym jego kompetencji, filmów o treści kryminalno - sensacyjnej. Decyzja ta umotywowana została wzrostem przestępczości, jaki stwierdzono w ostatnich miesiącach.

Nie odwiedzajcie chorych na tyfus brzuszny, gdyż tyfus jest chorobą zaraźliwą

PRACOWNIA UBIORÓW DLA DZIECI I PODŁOTKÓW p. l.

„FILLETTE” WÓLCAŃSKA 97
— I-SZE PIĘTRO —
wykonuje zamówienia z materiałów własnych i powierzonych
ELEGANCKO I TANIO

Propaganda produkcji rodzimej na wystawie prób i wzorów przemysłu krajowego

Przygotowanie do wystawy ruchomej prób i wzorów przemysłu krajowego, która odbywać się będzie

w Łodzi w dniach od 10 marca do 8 kwietnia, posuwają się szybko naprzód. W wystawie, która zorganizowana zostanie w gmachu Banku Handlowego w Łodzi (Al. Kościuszki 15), zgłosiło swój udział 200 firm. Na podkreślenie zasługuje fakt licznego udziału przedsiębiorstw nie tylko z Łodzi i okręgu łódzkiego, ale i z całego szeregu miast Polski, a m. in. Krakowa, Poznania, Katowic, Lwowa, Bydgoszczy, Warszawy, Wilna. Z pośród poszczególnych działów które reprezentowane będą na wystawie ruchomej wymienić należy liczny udział przemysłu włókienniczego, metalowego, chemicznego, konfekcyjnego, szkół zawodowych, spółdzielczości itd.

Ten liczny napływ firm, które wezmą udział w wystawie spowodować może, iż cały nawet piękny gmach Banku Handlowego w Łodzi nie wystarczy na pomieszczenie wszystkich eksponatów. W przewidywaniu tej możliwości dyrekcja wystawy ruchomej, niezależnie od terenu ustalonego dla wystawców w gmachu Banku Handlowego w Łodzi o łącznej przestrzeni 2500 metrów kw., podjęła pertraktacje o ewentualne uzyskanie większych gmachów w śródmieściu celem pomieszczenia pewnej części eksponatów. Dlatego też firmy, pragnące wziąć udział w tej wystawie, która będzie doskonałą propagandą produkcji krajowej, na jaką nastawia się coraz bardziej konsumpcja polska, winny jaknajwcześniej zgłosić się do sekretariatu wystawy (Al. Kościuszki 15, tel. 144-77 w godz. 11-13 i 16-20) celem uzyskania jaknajbardziej odpowiednich miejsc dla swych stoisk.

M. W. Jakóbczyk

ECCO

Warszawski magazyn rekawiczek
ECCO
ŁÓDŹ, PRZEJAZD 2

PRZEJAZD 2

— poleca —

rekawiczki damskie i męskie
SKORKOWE I TRYKOTOWE
w najnowszych gatunkach i fasonach

Ceny konkurencyjne!

spełniamy na jednym z odcinków pracy dla państwa, a mianowicie na odcinku samorządu łódzkiego.

Tu właśnie potrzeba obywateli uspołecznionych, o których była mowa powyżej, obywateli, dla których dobro ogółu będzie ponad wszelkie inne. Tacy ludzie powinni znaleźć się w samorządzie zdrowej gospodarki, a trudności pokonywać się wola i praca. Oba zaś te zasadnicze elementy działania nie obce są obywateli uspołecznionemu.

Niema zdrowej gospodarki samorządu bez obywateli uspołecznionych, bez ludzi najbardziej do tej pracy przygotowanych.

ZIOLA FRANCUSKIE

THE CHAMBARD

SA LAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWI OBSTRUKCJI, UŁATWIWIĄ WYDZIELANIE ŻÓLCI I REGULUJĄ PRZEMIANE MATERII

Zwiedzajmy, zwiedzajmy!

Najlepszą rozrywką i odpoczynkiem są wycieczki morskie, zorganizowane przez tutejszy oddział Wagons - Lits Cook w porozumieniu z linią Gdynia — Ameryka.

Największą bodajże atrakcją całego sezonu jest wycieczka wiosenna na wyspy Kanaryjskie, która wywołała nlebywale zainteresowanie, czego dowodem jest znikoma ilość pozostałych miejsc. Następnie mamy wycieczki do Kopenhagi, Sztokholmu, Anglii i Holandji. Na Fjordy i Islandję.

Dla wygody uczestników łódzki oddział Wagons - Lits ma stale wykaz wolnych kabin, tak, że może w każdej chwili odpowiednio miejsce przydzielić. Wystarczy wpłacić za datę, by później w dowolnych ratach wpłacić resztę należności i zapewnić sobie w dość łatwy sposób udział w wycieczce.

Niechaj chętni zgłoszą się natychmiast do Wagons - Lits (Piotrkowska 64), gdzie otrzymać można wszelkie informacje oraz zgłosić swój udział.

Odczyty radiowe

Według indyjskiego przysłowia praca gospodarcza trwa od wschodu do zachodu słońca, ale praca go spodni nigdy się nie kończy. Takie przekonanie panuje nie tylko w Indjach, ale i u nas w Polsce. Oznaczącym środkiem na to, by wszędzie nadążyć bez pośpiechu, jest ułożenie sobie dokładnego planu pracy, do czego nawiąże w swej prelekcji radiowej p. Marja Karcewska dzisiaj o godz. 17.00.

Życie polaków poza granicami kraju jest naogół nieznaną. Wiemy, że istnieją liczne skupienia emigracji naszej w każdym prawie kraju europejskim i w kilku zamorskich — jednakże kłopoty i troski, radości i zmartwienia, szare codzienne życie tych ludzi, rzuconych złym losem w morze obcych wpływów kulturalnych i językowych nie znajduje należytego oddźwięku w społeczeństwie. Odczyt w radio p. t. „Wśród polaków w Danji” p. Józefa Robakowskiego, który wygłoszony będzie jutro o godz. 18.00 zajmie się naszymi emigrantami Danji.

Ciało nasze podobne jest do precyzyjnie zbudowanego mechanizmu, w którym poszczególne części spełniają swą pracę z zadziwiającą sprawnością. Odczyt z tej dziedziny, wiedzy wygłosi w radio w dn. 27.II o godz. 18.00 prof. Jan Sosnowski, nawiązując do tego „jak pracuje nasze mięśnie”.

Nadzwyczajny efekt

przy leczeniu uporczywego kaszlu i wszystkich chorób dróg oddechowych powodują tylko słynne Granulki Wł. Ruszyana, wyrobu fabryki chem.-farm. Ap. Kowalski w Warszawie. — Zadać w aptekach i składach aptecznych.

Zamówienia sowieckie w Austrii

Donoszą z Wiednia, że w najbliższych dniach Rosja sowiecka udzielić ma przemysłowi austriackiemu większych zamówień na motory okrętowe i inne motory spalinowe.

Zatw. przez Min. Opieki Społ.
Szkoła Kosmetyczna
przy INSTYTUCIE
„MIMAR”
Łódź, Narutowicza 9, telef. 122-09
przyjmuje zapisy od 19-20-ej
Programy bezpłatnie

Ankieta „Głosu Porannego“ na temat kryzysu kulturalnego*)

MALARSTWO I KINO WSPÓŁCZESNE MUSZĄ SIĘ DOPIERO NARODZIĆ

Opinia Stefani Zahorskiej, wybitnej znawczyni sztuk plastycznych i filmu

Niema mowy o zmierzchu kultury w sensie sprenglerowskim. W kulturze europejskiej wyróżnić należy z jednej strony wartości stałe, immanentne, niezmiennicze; z drugiej zaś składniki akcydentalne, natu- ry przeważnie społecznej, zwi- zane z epoką, krajem, klasą, która w danej chwili odegrała rolę twórcy i konsumenta dóbr kulturalnych. Tylko te ostatnie składniki wciągnięte być mo- gą w orbitę kryzysu, ulegoć mogą wstrząsom i załamaniom. Również i kryzys kulturalny, jaki niewątpliwie przeżywamy, oznacza załamanie się tych wartości akcydentalnych. Jest to raczej kryzys dotychczasowe go „kulturtragera“, niż kryzys immanentnych podstaw kultu- ry europejskiej. Burżuazja, która w okresie poprzednim była elementem kulturalnie twórczym, dziś cofa się na po- zycje wsteczne, staje się ra- czej zaporą dalszego rozwoju. Ale właśnie to społeczne źró- dło kryzysu kulturalnego wska- zuje drogę wyjścia i upewnia nas, że kryzys jest zjawiskiem przej- ściowym i uciążliwym.

Nowe warstwy, nowi konsu- mencj i twórcy obejmą spuści- znę kulturalną wieków i po- prowadzą kulturę na nowe szla- ki rozwoju. A teraz przejdę do rozpa- trzenia zjawisk kryzysowych w dziedzinach moich ściślejs- zych zainteresowań i badań. Mam na myśli: sztuki plastycz- ne i film. Kryzys w sztukach plastycz- nych

ujawnia się w pierwszym rze- dzie w odcieniu od współcze- sności. Sztuka współczesna przestała być wyrazem walk i zmagania współczesnego czło- wieka, zatraciła harmonię i jed- ność duchową z epoką, w któ- rej powstaje i rozwija się; za- wisła w powietrzu, a ściślej mó- wiąc utkwiała gdzieś na mar- twym punkcie rozwoju, daw- no przewyższonym już i prze- bytym w życiu społeczeństwa.

Malarstwo współczesne tkwi jeszcze niemal niepodzielnie w atmosferze drugiej połowy wieku dziewiętnastego. Jest nadal przyrodnicze, dar- winowskie, materialistyczne (w sensie materializmu przyrodni- czego a la Büchner). Brak nato- miast pierwiastków współ- czasnych: urbanizmu, rosnące- go i porywającego nas wszyst- kich prądów uspołecznienia, brak oddźwięku walk i zmagania społecznego.

Malarze odczuwają te braki. Bronią się oni jednak, twier- dząc, że sztuki plastyczne nie posiadają możliwości i środ- ków artystycznych, by podą- żyć za biegiem rozwoju spo- łecznego, by stać się wyrazem epoki. Argumenty te są nie- słuszne. Wystarczy wskazać na przykłady historyczne, a prze-

de wszystkim na sztukę baro- kową, która w takiej pełni zdo- lała wyrazić ducha czasu i na- stawienie życiowe człowieka barokowego. Sztuki plastyczne posiadają, moim zdaniem, ol- brzymie, niewykorzystane nie- stety obecnie możliwości. Zna- my przecież momenty, gdy wła- śnie sztuki plastyczne odegra- ły rolę przodującą, pionierską, wyprzedzając nie tylko litera- turę, ale i filozofię.

Czyż Fidjusz nie uchwycił i nie wyraził w formie plastycz- nej wcześniej od Platona isto- ty myśli platońskiej?

Gdzie tkwią przyczyny za- stoju w malarstwie współczes- nem? Odpowiedź na to pytanie wymaga dłuższych badań i roz- ważeń. Jest pozatem rzeczą niemożliwą omawiać i roz- strzygać tak skomplikowane kwestje w ramach wywiadu dziennikarskiego.

Nie chcę być złośliwą, ale muszę podkreślić, że napraw- dę trudno jest mówić o kryzy- sie filmu, bo...

Film prosto nie dorósł jesz- cze do kryzysu.

Kryzys może być następstwem okresu rozkwitu, stoczeniem się z osiągniętych wyżyn, obja- wem schyłkowym w stosunku do osiągnięć i zdobyczy prze- szłości. Ale film przecież tak- kowych wcale niemal nie po- siada.

Cała niemal dotychczasowa

produkcja filmowa — to tan- dela artystyczna i ideowa.

Obrazy naprawdę wartościow- e przeliczyć można na pal- cach. (Pudowkin, Eisenstein, King Vidor, René Clair etc.) Czyż nie należy raczej mówić nie o kryzysie, a prosto o niedorozwoju filmu? Film, jako sztuka, powinien się właściwie nie od- rodzić, ale dopiero narodzić.

A przecież „dziesiąta muza“ posiada olbrzymie, potencjo- nalne możliwości artystyczne. Czemuż więc przypisać należy dotychczasowy stan produkcji filmowej? Sądzę, że na fatalny rozwój filmu wpłynęły dwa czynniki. Po pierwsze o wiele większa, niż w innych sztukach zależność od świata finansowo-handlowego.

(Film z natury rzeczy wymaga

olbrzymich inwestycji pienią- żnych). Zależność ta wyraża się z jednej strony w ideologicz- nem wykoszlawieniu filmu, z drugiej w oparciu sztuki filmo- wej w pierwszym rzędzie nie na względach artystycznych, ale na kalkulacji handlowej.

Moment drugi jest nie mniej zasadniczy. Film jest sztuką najbardziej demokratyczną i masową.

A gusta szerokich mas są dziś jeszcze dość niewybredne.

Nie należy się ludzi: praw- dziwa sztuka w warunkach współczesnych nie dotarła jesz- cze do mas. Nie dziw więc, że film przystosować się musi do poziomu wymagań artystycz- nych masowego widza. Ale z drugiej strony właśnie demo- kratyczność i masowość filmu stanowi rękojmię poprawy. Pu-

bliczność kinowa szybciej prze- rabia ewolucję w kierunku wy- subtelnienia smaku i podnie- sienia wymagań artystycznych. Już dziś widzimy znamiona pe- wnych zmian w tym kierunku. Symptomatycznym jest na- przykład fakt, że kino - teatr warszawski, który w swoim czasie zbankrutował, a dziś po- nownie otworzył swe podwo- je, zainaugurował sezon nie przebojem erotycznym, ale obrazem, wybitnym doszczę- nie pierwiastków erotycznych. Myślę, że nie jest to objaw przypadkowy. Widocznie na- stroje i upodobania widza ra- czynają się zmieniać. Widocz- nie

tandela erotyczno - lóżkowa przestaje nęcić!

A to już samo przez się jest objawem pozytywnym.

Prof. Ignacy Myślicki wierzy

że po ciężkiej chorobie przyjdzie okres wyzdrowienia

Czy przeżywamy kryzys kul- tury? Ktośby temu przeczył, mógłby się pokazywać w mu- zeum osobliwości, jako żadnym złem naszego czasu nieknięty.

Cóż to jest kryzys? Jest to rozstrój stosunków społecz- nych. Spowodowała go wojna światowa brutalnym przecię- ciem stosunków międzynarodo- wych, skutkiem czego nastąpił rozstrój stosunków w każdym kraju. Wojna ustała, a kryzys pozostał i trwa, gdyż unormowanie stosunków jest trudniejsze, niż zerwanie ich.

Jest to kryzys całej kultury gospodarczej, moralnej, praw- nej itd. we wszystkich organi- zacjach społecznych. Oczywi-

stem się staje dla wszystkich, mających oczy bez bielma, że podstawowym jest kryzys gospodarczy.

Wiadomo, że nędza sprowa- dza demoralizację, a ta podry- wa wszystkie inne więzy spo- łeczne. Ale widzimy też wyraż- nie, że stosunki gospodarcze są zależne od moralnych, praw- nych, politycznych itd. Ta za- leżność utrudnia poprawę. — Trudność przywrócenia ładu kulturalnego zwiększa się jesz- cze przez to, że nie te same społeczeństwa, które istniały przed wojną, łąką kultury i nie te same ustroje, siły i po- trzeby istnieją, które istniały ongiś.

Pojawiły się bowiem nowe gra- nice państw, przetasowały się warstwy lud- ności, powstały nowe środki i organizacje techniczne, uwy- datniła się niechęć szerokich mas do bardzo niedoskonałej kultury przedwojennej, zapa- nowały demagogiczne ideolo- gie krańcowe bezwzględne w swem doktrynerstwie i fana- tycznym dogmatyzmie.

Kryzys w kulturze filozoficz- nej jest nie mały, jeśli chodzi o stosunki pomiędzy filozofa- mi. Ulegają oni naturalnie wia- trom partyjnym, państwowym, klasowym itd. swego kraju i odosobniają się. Jednakże w ciszy pracują umysły głę- b- sze

i widzą, — skoro niema tego zła, któreby nie wyszło na do- bre, — w obecnym rozstroju świetny materiał do badania i rozumienia życia społeczne- go, o ile wszelkie stany anor- malne pozwalają lepiej wnika- nąć w ustrój i funkcjonowanie zdrowego organizmu.

Nasz obecny kryzys nie jest pierwszym w dziejach kultury i cywilizacji.

Jak i tamte jest on chorobą po której nastąpi wyzdrowie- nie. Dlaczego mielibyśmy wie- rzyć w śmierć całej ludzkości?

S. Babad

„Bunt aniołów“ skompromitował pana Lemoine'a

Anatol France opublikował w roku 1913 powieść „Anioło- wie“ w czasopiśmie „Gil Blas“. Następnie w książkowym wy- daniu powieść ta, jako „Bunt aniołów“ zdobyła tak wielki sukces, że w języku francu- skim sprzedano jej dotychcza- przeszło pół miliona egzempla- rzy. To popularne dzieło gło- snego pisarza zostało obecnie o- kreślone przed sądem cywil- nym departamentu Sekwany przez niejakiego pana Lemoine'a jako powieść pamfletowa. Pan Lemoine żąda od wnuka spadkobiercy zmarłego autora, Psychariego, i wydawców Cal- man - Levy odszkodowania, a pozatem wycofania z handlu i zniszczenia powieści „Bunt a- niołów“. Wybitny prawnik Fil- lip de Laslases popiera skargę Lemoine'a i trzeba przyznać, że wobec jego nieublaganych argumentów i francuskiej in- terpretacji prawa w tej materji skarga Lemoine'a ma szansę po- wodzenia.

Dopiero niedawno zapadł w Amiens wyrok, w którym czy- tamy, że „pisarzowi wolno ko- rzystać ze swoich obserwacji i indywidualizować swoich bo- haterów cechami, które zaobser- wował w swem otoczeniu, ale traci on prawo własności i ob- wiązanym jest wypłacić odszko- dowanie, jeśli jego utwór o- braża, lub karykaturuje okre- ślone osoby“.

W „Buncie aniołów“ istnieje bardzo poważna postać: Sariat- te. Sariatte jest bibliotekarzem, Lemoine był nim również; Sa- riette pracuje w ministerstwie wojny, tak samo, jak pan Le- moine w roku 1913; Sariatte w

początkach swej kariery jest polecaną przez pewnego bi- skupa — pan Lemoine może dowiedzieć, że on również rozpo- czął swą karierę od tego ro- dzaju protekcji. Sariatte i pan Lemoine byli w roku 1913 cher- zy... widzieli, jak zniknęły po- wierzone im pieczy w minister- stwie wojny książki. Ba, pan Lemoine jadał obiad tak samo, jak bohater Anato'a Fran- ce'a, w restauracyjce na Rue de Four i został internowany tego samego dnia, co pan Sa- riette, a mianowicie 26 maja 1913 roku. Właśnie ta okolicz- ność, że naskutek brnyg swej żony pan Lemoine przez 11 lat przebywał w zamkniętym za- kładzie leczniczym, umożliwi- ła mu wniesienie skargi prze- ciwko Anatolowi France'owi dopiero teraz.

Zresztą w międzyczasie pan Lemoine wygrał poważną spra- wę o odszkodowanie przeciwko swej małżonce, którą oskarżył o nieusprawiedliwione interno- wanie.

W tych dniach zapadł wy- rok pierwszej instancji w pro- cesie pana Lemoine'a prze- ciwko cieniowi i prochom Ana- tola France'a. Oskarżycielowi przyznano od spadkobiercy 20 tys. franków odszkodowania. Wycofania z handlu i zniszcze- nia dzieł sad nie zarządził, „aby nie „mniejsza literackie- go stanu posiadania France'owi“.

Teatr Nowy w Warszawie

wstawił nową sztukę Marju- sza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“, w której autor jest zarazem wykoawcą jednej z głównych ról.

Na zdjęciu pp. Lubieńska i Maszyński w jednej ze scen nowej komedji polskiej.



„Tak, a nie inaczej“

Teatr Nowy w Warszawie

wstawił nową sztukę Marju- sza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“, w której autor jest zarazem wykoawcą jednej z głównych ról.

W tych dniach zapadł wy- rok pierwszej instancji w pro- cesie pana Lemoine'a prze- ciwko cieniowi i prochom Ana- tola France'a. Oskarżycielowi przyznano od spadkobiercy 20 tys. franków odszkodowania. Wycofania z handlu i zniszcze- nia dzieł sad nie zarządził, „aby nie „mniejsza literackie- go stanu posiadania France'owi“.

Teatr Nowy w Warszawie

wstawił nową sztukę Marju- sza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“, w której autor jest zarazem wykoawcą jednej z głównych ról.

Na zdjęciu pp. Lubieńska i Maszyński w jednej ze scen nowej komedji polskiej.

„Tak, a nie inaczej“

Teatr Nowy w Warszawie

wstawił nową sztukę Marju- sza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“, w której autor jest zarazem wykoawcą jednej z głównych ról.

Na zdjęciu pp. Lubieńska i Maszyński w jednej ze scen nowej komedji polskiej.

„Tak, a nie inaczej“

Teatr Nowy w Warszawie

wstawił nową sztukę Marju- sza Maszyńskiego „Tak a nie inaczej“, w której autor jest zarazem wykoawcą jednej z głównych ról.

*) Patrz wywiady z prof. Tad. Zielińskim i J. N. Millerem.

OBLĄKANY ŚWIAT

Człowiek jest i pozostanie tem, czem był przed tysiącami lat

To, co przeżywa obecnie Europa, jest dla nas, współczesnych, pełne niepokoju i grozy, a tymczasem w przyszłości prawdopodobnie rozpatrywać się będzie nasze czasy, jako drobne kreseczki na wielkiej skali, i

za sto lat niewątpliwie pisane będą o nas mniej więcej następująco:

...W owe czasy nikt dokładnie nie wiedział, czego chciał,

ale wszyscy czegoś chcieli. Po wojnie, którą współcześni nazwali wielką, a której wielkość poeęgala na tem, że świat został cofnięty o dwa czy trzy stulecia wstecz,

utrącona równowaga długo nie dawała się odzyskać. Wszyscy to czuli, ale nie mogli się zorientować co do przyczyny, każdy proponował swój środek ratunku, wierząc weń fanatycznie i aż do zemsty krwi nienawidząc sąsiada, który proponował inny środek.

Żaden wiek nie znał tylu rozdzierających się nawzajem partij.

Wszystko kipiało, bulgotało, pędziło gdzieś naprzód, polyskiwało wojowniczo ślepiami. Ale ponieważ nowej wojny z innymi państwami jednak się obawiali, a karabiny maszynowe, miotacze min, armaty i granaty automatycznie nadal się pojawiały, więc w ciągu wielu lat wszystkie te granaty, karabiny maszynowe i armaty, przy gotowane dla wrogów, strzelały do swoich ludzi.

Niemal ani jeden kraj nie wychodził ze stanu wojny domowej.

Zresztą inaczej być nie mogło, bowiem jeśli prawdą jest, że rewolucje przeważnie robili manjacy i obląkańcy, to i rewolucje z kolei stwarzały nowych manjaków i warjatów. W ten sposób utworzyło się zaczerwone koło bez wyjścia.

Rewolucje robili wszyscy. — I objawiły się nawet kraje, w których uważano je za coś w rodzaju rozrywki ludowej, niby walki kogutów, tak, że wybuchały one niemal codziennie,

tak często, że bardzo małe, a burzliwe kraje z niewielkimi budżetami, które nie mogły sobie ze względów finansowych na tyle rewolucji pozwolić, postanowiły wreszcie przepuszczać kilka dni w tygodniu,

naprzykład dni targowe, kiedy chłopci przywozili ze wsi zieleni i dzioł, i dni premier teatralnych, jako że widowiska lubili wszyscy.

Nagromadziło się tak wiele zdenerwowania, że najmniejszy powód wystarczał do wzbuchu.

Czasami przyczyny były tak niewyraźne, że publicyści, uczeni i filozofowie szukali wytłumaczenia przewrotu dopiero po upływie dłuższego czasu. Działo się to natomiast bardzo prosto. Objano posła, któremu wczoraj urządzano owacje, lub też urządzano owacje posłowi, którego wczoraj obito, a ponieważ zarówno jeden, jak i drugi mieli swoich zwolenników, więc wszyscy zaczęli nawzajem do siebie strzelać.

Ludzie w szarych koszulach strzelali do ludzi w brązowych koszulach, ludzie w kaszkietach strzelali do ludzi w płó-

niowych kapeluszach, ludzie w skórzanych kurtkach — do ludzi w marynarkach, bardzo często wogóle nie wiedząc dlaczego i za co, czasami nawet szczerze oplakując swoje ofiary. —

„Porządny był człowiek“

z leżką w oku mówił ktoś, nabijając przytem rewolwer i zaczynając znowu strzelać, krzyczęc i machać rękoma. Poprostu dlatego, że strzelano, krzyczano i machano...

Następnie przybiegła policja i wtedy

wszyscy się łączyli, aby strzelać do policji,

ponieważ przy wszelkich okolicznościach ona uważana była za wspólnego wroga. I jeśli zwyciężał tłum, to zabitych policjantów rzucano do rzeki, a swoim ludziom wypawiano uroczyste pogrzeby, natomiast nazajutrz, gdy zwyciężała policja, uroczyste pogrzeby urządzano posterunkowym, a do rzeki rzucano ludzi z tłumy.

Jeśli rewolucja przewlekała się, to zatrzymywano i przewracano tramwaje i autobusy, budując barykady, wyrwano kostki z bruku, obalano latarnie i słupy. Te wszystkie pożyteczne przedmioty codziennego użytku przeżywały w owe niepokojne lata los owych talerzy i kieliszków, które w luna parkach przeznaczane są szczególnie do tłuczenia.

Obraz był wszędzie do tego stopnia jednakowy,

że depeze o rewolucyjnych ruchawkach w jednym mieście można było doskonale zastosować do nieporządków w innym ośrodku. Tak naprzykład w trzydziestych latach ubiegłego stulecia w jednym i tym samym tygodniu miały miejsce poważne rozruchy w Paryżu i Wiedniu.

Oto interesujące wycinki z gazet owych czasów:

„W Paryżu walki uliczne. — Wielotysięczny tłum przerywa kordon policji. Plac przed ratuszem robi wrażenie obozu wojennego. Barykady i podpalenia na ulicach. Posłowie nie mogą opuścić gmachu parlamentu, telegraf i telefon przerwane. Wielu zabitych i rannych. Tłum postępuje według wskazówek czerwonych agitatorów“.

„We Wiedniu walki uliczne. Socjal - demokraci opanowali ratusz wiedeński i ukryli się za barykadami Wielu zabitych i rannych. Wiedeń bez telegrafu i bez telefonu. Rząd oskarża o wywołanie rozruchów czerwonych agitatorów“.

Istniał jakiś jeden jedyny obraz, jakgdyby namietności płynęły wszędzie tem samym tożyskiem i jednakowy był wszędzie rezultat:

za każdym razem było gorzej, niż przedtem.

Wszyscy krzyčeli o wolności, a nieprzerwany łańcuch przewrotów gnębił życie każdego kraju, albo w oczekiwaniu, że taki przewrót nastąpi jutro, albo w chaosie i rozterce, ponieważ przewrót miał miejsce wczoraj. — to wszystko stwarzało specyficzne życie, którego dzisiaj wprost pojąć nie można.

Wszystkie kraje były otoczone szlabanami i wszyscy żyli, jak w obozie wojennym, dręczeni ciasnotą, nędzą, głę-

dem, chłodem, wciąż mając na dzieje na jakieś jutro, które o wszystkim zdecyduje i od razu da obfitość wszystkiego.

Można podać interesujący przykład sprzeczności życiowej, jednej z tych, z jakimi spotykano się wtedy na każdym kroku. W owych czasach, tak samo, jak teraz, żyli wlecy uczeni, myśliciele, wynalazcy, którzy w ciszy swych gabinetów pracowali dla przyszłości I oto jeden z nich wynalazł niezwykle środek lokomocji, który umożliwiał przenoszenie się w godzinę na odległość 5.000 kilometrów.

I cóż się stało? Nie bacząc na ogólną radość, okazało się, że wynalazek nie ma żadnego praktycznego znaczenia, bowiem aby bez przeszkód przebyć w owych czasach nie 5.000, a chociażby tylko tysiąc kilometrów, trzeba było conajmniej 13 osobnych zezwoleń na wjazd do obcych krajów i przynajmniej 13 rozmaitych znaków pieniężnych, czyli walut, których przytem z żadnego kraju nie wolno było wywozić. Te dziwne papierki mozęcie i teraz oglądać w muzeach.

Ale tak, jak aresztanci koniec końców przyzwyczajają się do swojej celi, do twardej pryczy, do niewygód, brudu, szeszurów, braku powietrza i światła, tak

ludzie przyzwyczaili się do swego ówczesnego życia

i do nieoczekiwane wypływających przywódców. Na wzburzonym oceanie ludzkości wszystko tak się zmieszało, tak różnorodne były pragnienia, a jednocześnie tak do siebie podobne, że nawet najrozsądniejszy i najspokojniejszy człowiek, który spróbowałby zorientować się w tem, co się dzieje, w rozpalonych ambicjach ludzkich, pragnieniach, tęsknotach i nienawiściach, nie mógłby powiedzieć, kto jest dobry, a kto zły, kto jest godzien teki ministerjalnej, a kto szubienicy.

Rzeczy poważne i zdrowe pokojowo układały się szędena z najbardziej lekkomyślnymi i niezdarnymi pomysłami i własnie w tym braku granic między jednymi a drugimi wyrażał się charakter owych czasów. Świat przypominał zniszczone mrowisko,

w którym mrówki, ogłuszone, zapomniawszy, że wiąże je wspólny cel, ale zachowując instynkt życia, rzucają się narzęp przed siebie, przywiązując wagę do Bóg wie jakich głupstw, jedna wlecze jakąś martwą muchę, druga kurczowo trzyma się igły sosnowej, jedna pełza w górę, druga no dół, a

nie wiadomo, pogo w górę, pogo na dół, pogo igła, pogo mucha...

Najdziśsze przypadki decydowały o tem, że jeden z tryumfem wzbijał się w górę, a drugi szedł na dno, że dzisiejszą znakomitość odzierano z wieńców laurowych, a ten, na którego wczoraj jeszcze plwano wznosił się na wierzchołek życia i otaczał się poważnym kultem.

Każdy przewrót oczywiście zawsze robiono wtedy w imię brzołwa sprawiedliwosci,

roztumu i człowieczeństwa, ale nigdy nie walczyło o to z takim obłędem, okrucieństwem i bez cienia sprawiedliwości. Każdy przewrót robiono jeszcze w imię narodu, ale stało się regułą, że naród z niego najmniej miał korzyści.

Jeśli przewrót robiono pozatem w imię wolności, to następowała potem bezprzykładna niewola i despotyzm.

Czerwoni chcieli narzucić całemu światu swoje rewolucyjne idee, faszyści pragnęli wyrwać z korzeniami wszystkie idee rewolucyjne, ale za równo jedni, jak i drudzy, kierowali

ciemnymi masami, którym było wszystko jedno,

w imię czego nieładzko wrzeszczę i maszerować po ulicach z karabinami i sztandarami,

Masa jest zawsze jednakowa. Podczas wielkiej francuskiej rewolucji tryumfowała ona zarówno wtedy, gdy odrąbywano głowy żytondyplom i wtedy gdy spadały głowy wczorajszych bogów, Robespiera i Saint Justa.

Każda partja, dokonawszy przewrotu, przede wszystkim wyznaczała najsurowsze kary za wszelką próbę innego przewrotu. W całym kraju zaczęły się rewizje, szpiclostwo i aresztowania wszystkich podejrzewano o zdradę i podburzanie. Również zwracano baczna uwagę na ponętną dla masy teatralną stronę przewrotu i uszadzano wszelakie pochody, z wygłaszaniem odpowiednich basel, przychem jedną część ludności szędo na drugą. A jednocześnie zaczynał się kult wodzów, przyjmując formy sta rożytnego kultu bożków.

Historycy owych czasów poświęcają oczywiście wszystkie swoje dzieła poszczęgodnym na zwiskom, które odzierają ze sławy, lub gloryfikują, zapominając zupełnie wspomnieć, że liczne przewroty mogły być do konane tylko dlatego, ponieważ większość ówczesnych ludzi, ludzi poza partjami, poza wszelkiem zabarwieniem, czyli tak zwanych obywateli, w najgroźniejszych dla nich chwilach okazywała swoją odziedzi czoną od dziesiątków pokoleń

neutralność i niewolniczą pokorę.

Ten obywatel bez głosu i oblicza — mały urzędniczyna, hu chalter, drobny sklepikarz, sprzedawca, który zapelniał wszystkie biura, domy i lokale, był zwolennikiem wszelkiej siły, skądkolwiekby się zjawiała, i wszelkiego prawa, ktokolwiekby je stworzył.

Ten obywatel był nosobieniem spełniania i posuszenia.

Jeśli na ulicy spotykano roz tarmionego człowieka, który pytał wszystkich dokola, gdzie się tutaj wpłaca podatek od psów, to właśnie był ów zaniepokojony, przeciętny obywatel. Ktoś rzucił na miasto dowcip, a on już był na ulicy, pełen niepokoju, że spóźni się z wpłaceniem podatku i że z tego powodu będzie miał nieprzyjemności. Pierwszy stawał w ogonku, gdy wyszedł rozkaz oddawania broni, nieśmiało po jawiał się w komisariacie z byle głupstwem, ze straszakiem, z pudełeczkiem strutu, aby wyznać wyznaczeń komisarzy.

że strut nie jest materialem wybuchowym, a straszak nie jest bronią palną.

Żadnej sile nie mógł on przeciwstawić własnej siły, ponieważ jej nie posiadał. Bezwolnie kroczył za jedykami. Jeśli nawet podczas wyborów miał głos, to równie kiepsko orientował się w kandydatach, jak w gronie swoich znajomych. Mimo to

wybory były wtedy bardzo sprytną grą.

zorganizowaną tak, że wszystkich jej stron zakulisowych obywatel znać nie mógł. To o co chodziło, było dlań niezrozumiałe, — zresztą tego nikt od niego nie oczekiwał i nie wymagał, — a spekulowano na najprymitywniejszych jego zmysłach: wzroku i słuchu. Na agitację i organizację wydawano wszystkie pieniądze.

Ta inscenizacja, — gdy kołowało się na ulicach i placach, a każdy słup w mieście stawał się trybuną, gdy każdy zakątek pełen był wrzeszczących megafonów, fantastycznych plakatów, agitujących samochodów ciężarowych i samolotów, — musiała działać, jeśli, sądząc ze starych opowiadań, ludzie, czasami zupełnie obcy w kraju, nie mający żadnego stosunku do wyborów, nie wytrzymywali jednak tego nacisku agitacyjnego, mieszali się z tłumem i nagłe wraz z innymi

z pianą na ustach zaczęli wykrzykiwać nieznanie im nazwisko, które przed chwilą pierwszy raz w życiu usłyszeli.

Wreszcie przyrzeczenia, owe stałe uroczyste przyrzeczenia, że nowa władza coś z gruntu zmieni, będzie współpracować dla dobra, tepić zło, przyrzeczenia, w których dla obywatela kryła się zawsze przynęta, aczkolwiek doskonale rozumiał, że żaden człowiek, szukując się do objęcia władzy, nie wystąpi z innymi przyrzeczeniami, i że nie było jeszcze w historii przykładu, aby ktoś poprosiu oświadczył, że zacznie gnębić ludność podatkami,

popierać łapownictwo, siać chaos i nienawiść rasową, niszczyć gospodarstwo narodowe etc., czyli to wszystko, co każdy potem robił ze spokojem sumieniem.

Tak odbywała się w owych czasach walka o władzę. Kto tę walkę

prowadził z większym naciskiem, hałasem i brutalnością, kto lepiej umiał oddziaływać na instynkty i rozpalać je, ten dochodził do władzy, niezależnie od tego, czy był mądry i zdolny i czy umiał z tej władzy korzystać.

Obywatel kładł się spać, nie wiedząc, kto będzie nim rządził jutro. Przysłuchiwał się nieśmiało. Miasto huczało, na ulicach strzelano. Stare drzewa kołysały się pod naciskiem wiatru i jakby syczały na ludzi, aby się zachowywali spokojniej. Te stare drzewa liczyły po 200 i po 300 lat, były świadkami wielu rewolucji i tylko one wiedziały, że wszystko minie, tak, jak wszystko miniało, a w gruncie rzeczy nie się nie zmieni, bowiem człowiek jest i pozostanie tem, czem był przed tysiącami lat.

ALFRED POLGAR

Pisarze

Podczas pracy pisarz jest pewien siebie, lecz po jej ukończeniu opadają go wątpliwości. Gdy zgasł zapal tworzenia, zjawia się uczucie pustki i niepokoju. Zachwiana ufność we własne zdolności pobudza autora do szukania otuchy w sędziach innych o jego dziele. Poszukiwanie tej postronnej oceny różni ma przebieg.

Jedni podają swój rękopis osobie, na zdaniu której im zależy, i oddalają się. Nie chcą i nie mogą być obecni przy odczytywaniu ich pracy. Inni siadają opodal czytającego i oczekują w gorączkowym podnieceniu. Otwierają usta i bębnią po nich dłońmi, udając obojętnych, lecz w oczach płonie ogień niepokoju. Niektórzy krążą wokół czytającego, jak czujne psy podwózkowe i pogwizdują. Większość jednak siada obok, kładzie rękę na oparciu krzesła krytyka i czeka z przyspieszonym oddechem. Po chwili pytają w podnieceniu: „Do którego miejsca pan już doszedł?” i doznają wielkiej ulgi, gdy czytający nie doszedł jeszcze do zwrotu, który uważają za ozdobę strony i którego nie będzie mógł pominąć bez błysku podziwu w oczach. Nagle wyrwyją rękopis: „Niech pan lepiej nie czyta!” Lecz ulegają namowom i godzą się na dalsze czytanie. Po chwili jednak zakrywają dłońmi rękopis z okrzykiem:

„Zatrzymaj się pan... muszę nadmienić, że podczas pisania dokuczał mi szalony ból głowy, a pozatem w sąsiednim pokoju siostra moja grała pięćdziesiąt razy z rzędu op. 104 Kuhnau'a... Jest to pierwsze opracowanie, jeszcze go dokładnie nie przejrzałem... zresztą mało przywiązuje wagi do tej pracy, jak wogóle do mojego talentu... Gdy jednak ponyszę, jak wysokie są zarobki wielu pisarskich miernot!... Mnie jednak nie zależy na pieniądzach wcale... Wle pan co? Zwróć mi pan lepiej rękopis... albo... czytaj pan dalej... przekona się pan zresztą, że po wydrukowaniu praca ta będzie zupełnie inaczej brzmiła”.

Żądają prawdy o swej pracy w taki sposób, że tylko absolutnie zły człowiek może im odmówić kłamliwego sądu.

Niektórzy chcą kontrolować czytającego. „Proszę, niech pan czyta głośno!”, lub „Pozwól mi pan czytać z nim razem”. Wzrok ich tkwi wtedy w oczach czytającego i śledzi wiersz za wierszem.

Nie ujdzie ich uwagi żaden ukradkowy błysk oka, żadne drgnienie palca, najslabszy uśmiešek, najlżejsza chmurka niezadowolenia. Nikt ich nie prześcigał w sztuce czytania w twarzy człowieka, któremu powierzyli krytykę swego dzieła.

Bo jakżeż niewielu krytyków zdaje sobie sprawę, jak delikatnie, z jakim zrozumieniem i troskliwą życzliwością pragnie być traktowanym pisarz.

Bywają krytycy, którzy nagle wybuchają śmiechem podczas czytania. A gdy siedzący obok autor, słabnąc z radośnego wzruszenia jak: „Ja... ja... jaki zwrot spodobał się panu tak bardzo?”, słyszy w odpowiedzi: „Nie, to paradne! Wyobraź pan sobie, że zamiast: „Podarowałem mu grosz”, przeczytałam: „Podarowałem mu kłosa”. Biedny autor ma wrażenie, że na wyciągniętą w radośnym oczekiwaniu dłoń położono mu kupkę gnoju zamiast upragnionego złota.

Nie brak też krytyków, którzy dręczą swe oliary częstym odbieganiem od tematu, uwagami, nie mającymi nic wspólnego z czytaniem treści, trwającym wieczność strzępywaniem z ubrania resztek popiołu lub kurzu. Bywają niektórzy tak bezwzględni, że nie bacząc na niepokój i wzruszenie autora, przerywają czytanie, aby wtńczyć swoje trzy grosze do toczącej się w pobliżu rozmowy, lub w najbardziej interesującym miejscu mówią: „Jabym tu zamiast pauzy położył prze-

DZIWNY POETA

Za kontuarami cynamonowych sklepów Bruno Schulza

Nazwisko Bruno Schulza jest w piśmiennictwie naszym zupełnie nieznaną. Dopiero niedawno wprowadzono je poraz pierwszy na rynek literacki. P. Zofja Nałkowska patronowała temu przedsięwzięciu. Spotkanie tem dziwniejsze, że Bruno Schulz z zawodu jest malarzem i to głównie grafikami. Niemniej z usłogą, podchodząc do nowego dzieła literatury, szukamy jego antenatów, podobieństw i związków z przeszłością. Nałóg zrozumiał, niepodobna twórcy uwolnić się od wpływów otaczającego życia. Nawet geniusz tego nie potrafi. Więc przedewszystkiem na myśl przychodzi Kunczewiczowa i Szemplińska. Tematowo obcy sobie autorzy, tylko w sposobach literackich jest jakieś, dalekie powinowactwo.

Najsilniejsze jest powinowactwo z Franzem Kafką, już nieżyjącym, świetnym prozaikiem - fantastą, z którego utworów — o ile wiem — dotąd ani jednego jeszcze nie przełożono na język polski. W całości swej Schulz jest raczej zjawiskiem w literaturze naszej zgoła samorodnym i od przeszłości niezawisłym. Mocna, nowa indywidualność pisarska, na którą krytyka musi zwrócić uwagę.

Uderza nowość i niebanalność tematów, nigdzie dotąd literacko nie zużytkowanych. Wszystko jest dziwaczne i fantastyczne. Pomysły niespotykane, niesamowite i tajemnicze „afery”, jak je sam autor często trafnie nazywa. Świadczy to niewątpliwie o bogatej i oryginalnej wyobraźni poety.

„Pokoje cynamonowe” — to zbiór kilkunastu nowel, może raczej impresji. Ale i to określenie nie jest trafne. Może arabesek, związanych jednością miejsca i osób działających. Forma literacka tych utworów również odbiega od przyjętych klasyfikacji pisarskich. Niema w nich ani „bohaterów”, ani centralnych postaci, akcji, zaokrąglającej się w zwartą całość. Akcja z reguły uboga i błaża, a jednak dynamiką niezwykle bujna i żywa. Narastanie zdarzeń, choć nierealnych, pełne fermentacji

ciniek... Nieszczęsny autor dopiero w takiej chwili uświadamia sobie w całej pełni, jak wygląda niemiawieść.

Młody pisarz pokazuje starszemu koledze pierwszy szkic pracy, w której widzi swą chlębę. Kolega czyta i mówi: „No, tak”. Wtedy młody zrywa się, chwytając rękopis i oddała się, aby narzucić nowy szkic. Następna ocena brzmi: „Tak, tak”. Autor przerabia swe dzieło po raz drugi. Ale krytyk potrząsa głową i mówi:

— Zależy tu wiele od punktu widzenia...

Autor, wielce przygnębiony, przynosi po niejakiś czas czwarty szkic. Krytyk utrzymuje, że ten jest najgorszy, ale autor przestał się już liczyć ze zdaniem starszego kolegi. Młodzi muszą się hartować.

i ruchu. Nie tylko treść, ale i forma autora jest nowa.

Trzeba te nad wyraz delikatne rzeczy, nieuchwyłne i wymykające się z brutalnych palców krytyki, czytać i trzeba się z niemą zaprzyjaźnić, trzeba je smakować, bo mają swój odrębny smak i aromat, jakich inne utwory naszej prozy nie posiadają. Ważnym w tych utworach nie jest tradycjonalny „węzeł dramatyczny”, lecz to co się dzieje po drodze, zawsze pełnej blasku i wschodniej kolorystyki. Wszystko jest tam jednakowo ważne, a właściwie ważniejszą jest sama droga niż przybycie. Przykład może najlepiej objaśnić rodzaj Schulzowskiej poezji. Obrazuje np. tak:

„W tym to czasie zauważyliśmy u ojca poraz pierwszy namiętne zainteresowanie dla zwierząt. Była to początkowo namiętność myślowego i artysty zarazem, była może także głębsza zoologiczna sympatja kreatury dla pokrewnych, a tak odmiennych form życia, eksperymentowanie w niewypróbowanych rejestrach bytu. Dopiero w późniejszej fazie wzięła sprawa ta niesamowity, zaplątany, głęboko grzeszny i przeciwny naturze obrót, które go lepiej nie wywlekać na światło dzienne”.

A dalej prawi tak generalny rezoner książki:

„Wszedłem raz, mówił mój ojciec, weznesnym rankiem na schyłku zimy, po wielu miesiącach nieobecności, do takiego nawpół zapomnianego traktu i zdumiony byłem wyglądem tych pokoiów.

Z wszystkich szpar w podłodze, z wszystkich gzymsów i framug wystrzelały cienkie pędy i napelniały szare powietrze migotliwą koronką filigranowe

go listowia, ażurową gęstwiną jakiejś cieplarni, pełnej szepków, lśniących kołysan, jakiejś fałszywej i błogiej wiosny. Dookoła łóżka, pod wieloramienną lampą, wzdłuż szaf, chwilały się kępy delikatnych drzew, rozpryskiwały wzgórze w świetliste korony, w fontanny koronkowego listowia, bijące w pod malowane niebo sufitu rozpylonym chlorofilem. W przyspieszonym procesie kwitnienia, kielkowały w tem listowiu ogromne białe i różowe kwiaty, pączkowały w oczach, bujały od środka różowym miąszem i przelewały się przez brzegi, gubiąc płatki, rozpadając się w przedkiem przekwitaniu. —

Byłem szczęśliwy — mówił mój ojciec — z tego niespodziewanego rozkwitu, który napelniał powietrze migotliwym szelestem, łagodnym szumem, przesypując się, jak kolorowe konfetti, przez cienkie różgi gałązek”.

I w ten sposób balansuje poeta na pograniczach materji i ducha. Wyczarowuje przed nami nieznaną dotąd sekretu życia i tworzy nową bajkę. Najpospolitsze czynności dnia przybierają u niego jakąś liturgiczną powagę i obrzędowość rytuału. Ubiiera je w swoją istną poezję i nadziemski urok.

Chwilami wpada w groteskę. I żywo tem wszystkim przypomina niezapomniane obrazy — bajki Wojtkiewicza, czy też żyjącego Kaspra Pochwalskiego. I jak we śnie wszystko nierealnie wyolbrzymia, fantastycznie deformuje i ubajkawia. Wszystko tam żyje pełnem, duchowem, samodzielnem życiem: rzeczy martwe i zdarzenia i wypchany kondor i szczerotka Adeli i szczerbiak z karakonom. Życie dnia

codziennego i jego patos prostoty, zapładniają fantazję poety i mają dla niego dziwne, jakiejś gesty, pełne tajemnic i dewocyjnego aromatu. Stroni je w cuda, wyłącznie swojej, nikomu dotąd nieznaną fantastycznej botaniki i zoologii. I wszystko dyszy zwrotnikowym klimatem i jego potworną płodnością. Wymiary jakiejś nieziemskiej a cudacznej flory i fauny. Przypomina chwilami średniowieczne sztychy, pełne pokracznych cudactw i apokaliptycznych potworów. Inferno, złagodzone słowiańską mentalnością. Czuję w tych bajaniach rasowego malarza. Z każdej karty wieje tajemnica. Co kilka stron jakby jakieś filigranowe misterja i ekstazy. Naprawdę dziwny artysta. A przy tem taka w nim jest moc sugestji, że czytając zapominamy o rzeczywistości i żyjemy rzeczywistością wyczarowaną, przez poeę. I to jest właśnie zasługą pisarza, że nas z sobą ponosi. Sam jest jakby somnambulist. Patrzy przez kolorowe pryzmaty snu i jakby przedłużał ich trwanie w rzeczywistość życia i literacką realność. Tworzy stałe wizje, jakby w transie. I patrzy wielkimi oczami dziecka i sam się dziwi tym czarom. I my się im wraz z nim i z wdzięcznością dziwimy. Typowe dla tej wizyjności pisarza są właśnie „Sklepy cynamonowe”. O tem sam autor zdaje się dobrze wiedział. skoro zbiór cały nazwał tytułem tej fantazji.

Może miejscami zawiele w tej poezji erotycznych wynurzeń, może uniknąć należało pseudo - czy - naukowych dźwięczności — może są tu i ówdzie poślizgnięcia stylistyczne, ale całość zmusza do uwagi i nakazuje respekt. Sz. G.

Gdy Sinclair Lewis zarabiał jako chłopiec na posyłki u Uptona Sinclaira

Amerykański laureat Nobla, Sinclair Lewis, napisał nową powieść „Work of Art”, której treścią jest życie hotelarza.

Bohater przyszedł na świat, jako syn prowincjonalnego oberżysty, i przestudjował wszystkie stopnie hotelarstwa. Rozpoczął jako jedenastoletni chłopiec od zamiatania schodów, stania łóżek, biegania na posyłki, a doszedł wkońcu do stanowiska dyrektora wielkomięskiego hotelu. W przeciwieństwie do brata, uważającego siebie za pisarza z powołania, ma się za urodzonego pracownika i poszukiwacza przygód.

Dla niego życie hotelowe jest światem zjawisk i przeżyć bardziej fascynujących, niż pampasy, lub pola djamentowe Afryki. Ten niezwykły pogląd jest dla niego źródłem działalności i energii, którym zawdzięcza powodzenie w obranym zawodzie. Niemniej owocną byłaby jego praca, gdyby został bankowcem, kupcem lub lekarzem. O przyszłości jego zdecydował jeden ze stałych bywalców oberży ojcow-

skiej, człowiek o dużym doświadczeniu, który przekonał młodzieńca, że niema bardziej interesującej i owocnej pracy, niż praca hotelarza. Poznaje się tu ludzi bliżej, niż w każdym innym zawodzie. Widzi się ich częściej bez zwykłej maski.

— Musisz być cierpliwym i wytrwałym, chłopcze — mówił przygodkowy doradca. — Czeka cię duża i żmudna nauka. Musisz poznać wszechstronnie życie hotelowe, jego warunki i wymagania. Musisz nauczyć się prowadzić księgi handlowe, czynić zakupy, nie dać się oszukiwać, być stanowczym.

Dyrektor hotelu musi umieć być wszystkim, posiadać uzdolnienie gospodyni domu, kuchmistrza, lekarza, niańki, prawnika, tapicera, przewodnika cudzoziemców, który bez chwili namysłu powie, gdzie się znajduje kościół ewangelicki, o której otwierają urząd stanu cywilnego, kiedy odchodzi jakiś pociąg osobowy. Musi być przysięgłym maklerem, nauczycielem języków, palaczem, rachmistrzem, autorytetem

dla prowincjonalnych deputatów i wędrownych nauczycieli, którym się zdaje, że to na ich cześć hotel przybrał odświętny wygląd. Musi być bankierem, udzielającym kredytu bez pobierania odsetków i bez pewności otrzymania zwrotu pożyczki. Musi ubierać się starannie, niż pierwszorzędnym aktor, chociażby nie miał grosza w kieszeni.

Powieść pisana jest ze znajomością rzeczy i szacunkiem dla pracy, cechującą wszystkie dzieła Sinclaira. Na obranie treści nie wpłynął przypadek, ani chwilowa konjunktura. Wiemy z ostatniego dzieła Uptona Sinclaira, że Lewis, jako student, utrzymywał się przez pewien czas z pracy służącego. Przypadek chciał, że służbę tę pełnił w domu Uptona.

Złóż dziś ofiarę na margarytkę wojenną

Handlarze kolorów i artyści

Rozmowa z braćmi E. i M. Seidenbeutelami o współczesnym malarstwie

W jasnych salonach wystawowych przez cały rok wiszą obrazy. Ściany są zawsze szarego koloru, lecz różne są upodobania ludzi. Co kilka tygodni przychodzą z młotkami i gwoździakami, zdejmują z szarych ścian jakies farbami zamazane płótna i rozwieszają nowe kolorowe płachty.

A potem panie, panny i panowie kręcą się po tych salach. Ten wstępnie, ów przelotnie wypływa. LUDZIE WCIAŻ PRZYCHODĄ I ODCHODZĄ.

Salony regularnie funkcjonują. Wiosna, lato, jesień, zima; salon wiosenny, letni, jesienny, zimowy. I tak w kółko upływają pory roku, z porami lata, z latami ludzimi. Stare pokolenie ustępuje miejsca młodemu, a młodzi malarze również rozwieszają swoje płótna na ścianach... Takim jest życie.

Skupieniem życia artystycznego świata jest Paryż. W Polsce — Warszawa. W Paryżu wre obecnie walka kierunków i prądów w malarstwie. W Warszawie również. (Bo Warszawa — to polski Paryż.)

Na Placu Marszałka Piłsudskiego stoi pomnik księcia Józefa. A z boku wznosi się parterowy domek — Instytut Propagandy Sztuki (IPS). Salony IPS-u są zawsze wypełnione obrazami. A w kawiarni IPS-u przy stolikach TRWAJĄ GORĄCE DYSKUSJE.

Po wystawie grupy „nowoczesnych malarzy” urządził wystawę zbiorową „Związek pięciu stowarzyszeń artystycznych”. Była to największa impreza przed wyruszeniem na pokaz malarstwa polskiego do Sowietów. Na czele „grupy pięciu” stoi szkoła warszawska, a najlepszymi przedstawicielami „szkoły warszawskiej” są bracia E. i M. Seidenbeutel.

Grupy, szkoły i kierunki prowadzą walkę. Zapalczywi malarze przeluli pendzle na pióra, farby zmieszali z atramentem i rozgorzała walka słowna. Zasadniczo toczy się walka o nowe prądy, o nową sztukę, lecz jak każde walce, tak i tej nie obce są LOKALNE, GRUPOWE PATRYOTYZMY.

W wyniku jeden ze związków malarzy — artystów zabronił swym członkom brać udział w wystawie malarstwa polskiego w Rosji.

Trudno się zorientować w stosunkach w świecie artystycznym. Dlatego postanowiłem zwrócić się do pp. Seidenbeutel, czołowych przedstawicieli „szkoły warszawskiej”, znanych ze swych wystaw również i w Łodzi.

Esteta francuski Emil Herlot pisze:

„O co chodzi ostatecznie? Chodzi o czyste malarstwo. Wydał się wojnę tematowi. WSZYSTKIEM JEST DLA WAS TECHNIKA I NIE DAJECIE DUCHOWI NIC. Wszystko tkwi dla was w jabłku, gitarze, wiecie, butelce... Są handlarze detaliczni kolorów, którzy sprzedają barwy w tubach. Są handlarze kolorów hurtownicy, którzy kolory sprzedają rozmazane po swoich płótnach. Dzisiaj malarzami ich nazywacie i wierzyacie, iż oni nina! są. Wolałobyśmy co innego: malarzy, którzy tworzą życie, artystów — którzy do nas mówią, których dzieła chwytają nas za serce i każą nam wstrzymać oddech.”

Idąc do braci — artystów postanowiłem powyższy artykuł, który nosi dowcipny tytuł „GRZECH WSPÓŁCZESNEGO MALARSTWA” — wysunąć na pierwszy plan dyskusji. Stanąwszy w jasno oświetlonym pokoju, malarstwo zarzuconym piórami, tygodnikami i wydawnictwami, rozrzuconymi po stole, krzesłach a nawet podłodze

— miałem jasno sformułowane pytanie: O CO CHODZI?

Bracia Seidenbeutel wypoczywają po pracy całodziennej. Są w malarzkich kłótniach. Ponadto są bliźniakami, ludzko do siebie podobnymi. Mając ich razem przed sobą, przypomniał mi się kawał, jaki opowiada o nich znajomi. Jeden z nich poszedł do fryzjera się ogolić. Fryzjer wrócił do domu do tego samego fryzjera udał się drugi z braci. Biedny fryzjer zemnął ze strachu: nie mógł zrozumieć. W jaki sposób tak szybko odrosła klientowi broda.

Rozmowa od razu weszła na właściwe tory.

— Muszę się przyznać — mówi p. E. Seidenbeutel, — iż my uważamy, że najlepszym, a zarazem najsukcesywniejszym argumentem w dyskusji i walce o nowe prądy są: DZIEŁO I PRACA. Dzieło jest syntezą całokształtu i wartości uzdolnień artysty, praca zaś nad rozwojem własnych sił artystycznych pomaga artyście znaleźć odpowiednie środki dla wyrażenia swego talentu. Dlatego też BEZPŁODNA JEST WALKA O SŁOWA, FORMUŁKI I ETYKIETY. W tej walce malarze zapominają często o tym, iż tylko dzieła sztuki decydują o zwycięstwie tych, lub innych kierunków, a puste hasła są przemijające i bezplodne.

Zgadzam się, iż powyższy pogląd jest w zasadzie słuszny. Bezpośrednio jednak nie wyczerpuje pytania. Dlatego też ponawiam kwestię zasadniczą obecnych sporów, czyli stosunek tematu do techniki.

— Tak — ciągnie dalej mój pierwszy rozmówca — dla uproszczenia można powiedzieć, iż teraz wysuwają się na czoło problemy: temat, czy forma, inaczej jeszcze: TREŚĆ CZY FORMA — TECHNIKA. Sądząc z napięcia i rozległości dyskusji zagadnień mogłoby się wydawać, iż malarstwo

współczesne kroczy nowymi, nieznanymi torami. Ale nie podobnego! Obecnie w malarstwie, tak u nas, jak i na całym świecie, szaleje kryzys głęboki i jeśli nie znajdzie się jakiegoś szczęśliwego wyjścia, to TRZEBA SIĘ POWAŻNIE OBAWIAĆ O DROGI PRZYSZŁEGO MALARSTWA. Ale przechodząc do obecnie istniejących prądów i kierunków należy stwierdzić, iż nie prawie nowego nie dają, ani nie dają. W centrum sporów znajduje się zagadnienie tematu. Ostatnio, obok silnego zwrotu w kierunku uwzględnienia TYLKO znaczenia barwy, koloru i formy, wysuwa się RÓWNIEMŻ znaczenie tematu i treści.

— Co należy rozumieć pod pojęciem tematu, raczej jak malarz ujmuję to zagadnienie?

— Trudno jest znaleźć odpowiednią definicję. Nie będę daleki od prawdy, jeśli powiem, iż każdy prawie inaczej „temat” ujmuję i rozumie. Tematowość w malarstwie zbiega się z doradzością artysty do ujęcia materji, czyli przedmiotu zewnętrznego — obiektu w tym sensie, aby ta materja wyrażała pewną ideę — myśl.

Jeśli nowoczesne prądy grzeszą, tem, iż STARAJĄ SIĘ TYLKO WYDOBYĆ ORYGINALNOŚĆ I PIĘKNO KOLORÓW, hasło żądające tematu ma za zadanie zwrócić uwagę również i na głębszą treść twórczości artystycznej.

Z powyższej enuncjacji wynika, iż zagadnienie treści łączy się z kwestją idei w malarstwie. Dlatego też formułuję dalsze pytanie:

— Jakiej idei służy malarstwo? Po dłuższej przerwie zabiera głos p. M. Seidenbeutel.

— Na malarzkiej palecie — mówi z rozważaniem — wykwił barwy UKIEJIT ROZMAITYCH „IZMÓW”: impresjonizm i ekspresjonizm, naturalizm i realizm, kubizm, unizm i inne surrealizmy. Wszystkie to

są kierunki, mające już długą przeszłość za sobą. Impresjonizmowi, który polega na tem, iż artysta dokładnie zapoznaje się z otaczającym go światem i analizuje go drobiazgowo — temu to prądowi wojnę wydały ekspresjonizm i kubizm. Artysta od obiektywizmu sięgnął od swej indywidualności, świat zewnętrzny, RZECZYWISTE PRZED MIOTY USTĘPUJĄ MIEJSCA WYOBRAŹNI ARTYSTY. Otóż fluktuacja tych prądów i ich rozmaite kombinacje najwięcej uwidoczniły się w Paryżu, a stamtąd zawędrowały do innych ośrodków.

W jakim sensie można mówić o ich podkładzie ideowym? Otóż — ciągnie dalej — nasz rozmówca — można twierdzić, iż artysta dąży do wyrażania się bez analizowania swych wewnętrznych impulsów. TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA JEST ZALEŻNA NIE OD ROZUMOWYCH, A OD UCZUCIOWYCH PRZEŻYĆ.

Nastaje cisza. Debatowano dotychczas tylko nad zagadnieniami teoretycznymi, dlatego też proszę o sformułowanie już osiągniętych wyników dyskusji na przykładzie.

— Weźmy np. unizm — mówi p. M. S. — Malarze z pod tego sztandaru uprawiają sztukę, którą nazwiemy abstrakcyjną. Cóż robią? MALUJĄ RÓŻNOCYFROWE PŁASZCZYZNY, LINJE I FIGURY GEOMETRYCZNE. I to wszystko zalicza i nazywa się nowoczesnym malarstwem. Krótko powiedziawszy, widocznie temu nowoczesnemu malarstwu chodzi tylko o systematyczne, ścisłe i matematyczne rozmieszczenie na płaszczyźnie barwnych plam, natomiast mówiąc nie zawsze szczęśliwie „harmonizowanych, i figur geometrycznych. Słowem można powiedzieć, iż JEST TO „COS” INNEGO, ALE NIE MALARSTWO STALUGOWE.

Dodam jeszcze dla ścisłości, iż w szkołach i akademjach istnieje

dział projektów brył, gdzie uczniowie, zajmujący się tym działem ROBIAJĄ TO „SAMO” O WIELE LEPIEJ, przyczem w odróżnieniu od „unistów” starają się swoje pomysły zastosować i praktycznie...

— Jak się przedstawia wystawa malarstwa polskiego, otwarta w Moskwie?

— Kilku dziesięciu malarzy, wśród których i my mamy zaszczyt się znajdować, wystawia około 300 prac. Naogół wystawa obudziła dość duże zainteresowanie. Prasa sowiecka poświęciła jej dużo miejsca, wyróżniając niektóre obrazy.

— A co panowie sądzą o sztuce plastycznej w Rosji?

— Sądząc z wystawy sowieckiej, urządzanej tu w Warszawie można powiedzieć, iż POZIOM MALARSTWA ROSYJSKIEGO JEST IMPONUJĄCY. Należy jednak dodać, iż, jak wynika z opowiadań tych, co tam byli, w Rosji sowieckiej istnieje ruch masowy w malarstwie. Oczywiście że wśród wielu malarzy tylko kilku jest obdarzonych talentem, tym zaś ułatwia się wydatnie pracę nad rozwojem talentu. Ciężką jest rzeczą, iż prof. Krawczenko opowiadał u nas O MALARSTWIE KOLEKTYWISTYCZNEM.

— Malarstwo kolektywistyczne — dorzucha drugi brat — ma jednak wyraźną cechę mechaniczną. Zbiorowe produkowanie obrazów, jako dzieła sztuki, nie jest „czystym” malarstwem.

Zbiorowe malowanie! A przecież i bracia Seidenbeutel we „dwójkę” pracują nad obrazami. Więc pytam:

— A jak panowie malujecie razem?

— My — odpowiada p. M. S. z uśmiechem — już od dzieciństwa stałe przeżywamy razem, upodobaliśmy się do siebie tak, że nie nie szkodzi całości, jeśli jeden namaluje oko, a drugi nos. Zresztą to wyjątkowy wypadek.

Jak już wspominałem na początku, jeden ze związków malarzy ogłosił bojkot w stosunku do wystawy polskiej w Moskwie. To wydarzenie pozostaje w pewnym związku z ogólną sytuacją malarstwa polskiego. Nawiązuję do aktualnych wydarzeń z życia organizacji i zrzeszeń malarzkich w Warszawie, by się zorientować, jak w obecnej chwili ułożyła się sytuacja w polskim światku artystycznym.

— U NAS WRE WALKA DWUCH OBOZÓW. Przyjechali do Warszawy ludzie ze zwyczajami paryskimi. Można ich nazwać „Kępistami” jak to robią jedni, można ich nazywać inaczej. Ale mniejsza o nazwę; chodzi o istotę rzeczy. Ci malarze kochają wielkich malarzy, kochają np. Bonnard’a. Jest to bardzo piękne, bo Bonnard jest naprawdę genialnym malarzem. Ale jest to miłość nieszczęśliwa, niestety. Zar jej nie zdolał w pierśiach wielbicieli rozpalic takiego ognia i talentu, któryby stworzył obrazy „mniej więcej” równe obrazom Bonnard’a. A więc KWITNIE TYLKO NAŚLADOWNICTWO, nota bene klepskie naśladownictwo. Ale za to robi się dużo krzyku...

Mój rozmówca wstaje i przechadza się po pokoju.

— Nad czym panowie teraz pracujecie?

Przygotowujemy wystawę na wiosnę. Chcemy pokazać coś nowego. Dlatego też pokażemy tylko nowe obrazy. Będą i kompozycje figuralne, będą i obrazy na temat. Zobaczmy, co z tego wyniknie...

Jest późna godzina. W całym do mu cisza. Żegnaj się i przy „do-widzenia” mówimy we troje:

— Zobaczmy wiosną!

Ludzkość jest podła i nikczemna!

„Celem mojego życia jest zgładzić jaknajwięcej istot, noszących miano człowieka”

W laboratorium medyczno-chemicznego laboratorium w Chicago pracował w charakterze laboranta

25-letni młodzieniec nazwiskiem Jonatan Trewe.

Był on właściwie rozhułtajonym studentem. Posiadał wielkie ambicje, chciał zostać wybitnym lekarzem, zdał wszystkie egzaminy, ale potem nagle nastąpiła przerwa w studjach. Zdaje się, że zapadł na jakąś psychiczną chorobę, odłożył książki i stracił całkowicie zainteresowanie dla medycyny.

Pewnego dnia w laboratorium miała miejsce kradzież. Z witryny, w której przechowywano kultury rozmaitych bakterji,

zniknęły nagle próbki, zawierające żywotne jeszcze bakterje cholery.

Długo poszukiwano złodzieja. Dziwnym przytem wydawał się motyw kradzieży, bowiem właściwie trudno było o zastępowanie dla zawartości próbek.

Mineło kilka miesięcy. Instytut, któremu kryzys dał się we

znaki, ograniczył swe prace, a wśród pozabawionych pracy urzędników znalazł się również Trewe. Opuścił on zakład, ale nie pozostawał długo bezrobotnym, bowiem otrzymał w handlu delikatesów

posadę pomocnika sprzedawcy. W tym sklepie nikt oczywiście nie wiedział, że nowoprzyjęty pomocnik był dawniej studentem, a potem asystentem w zakładzie medycznym.

W kilka tygodni po zaangażowaniu Trewego przytrafiły się

trzy śmiertelne wypadki cholery

w okolicy, w której znajdował się sklep. Ponieważ wszystkie trzy wypadki dotyczyły ludzi z tej samej ulicy, podejrzewano jakiś związek i po dłuższych poszukiwaniach władze wpadły na pomysł, że chodzi w tym wypadku o

rozmyślnie zakażenie środków spożywczych bakterjami cholery.

Od tej koncepcji prowadziła już bezpośrednia droga do tajemniczej kradzieży w instytucie. Przetrażnięto przede-

wszystkiem sklepy spożywcze i gdy w jednym z nich natrafiono na Trewego, władze bezpieczeństwa od razu nabrały przekonania, że znalazły klucz do rozwiązania zagadki.

Trewe przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa. Ukradł on bakterje i domieszał je do masła.

sprzedawanego w sklepie w którym otrzymał pracę. Aczkolwiek stwierdzono, że z każdego garnka kupiło masło kilkanaście osób, to jednak na szczęście zanolowano tylko trzy wypadki strasznej choroby. —

Indagowany w sprawie motywów swego okropnego czynu, udzielił Trewe dziwnej odpowiedzi. Oświadczył on, że na podstawie lektury książek i dzieł filozoficznych został do tego stopnia przekonany o nikczemności ludzi, że postanowił zgładzić możliwie jaknajwiększą ilość ludzi.

Badania psychiatryczne stwierdziły zmniejszoną poczytalność przestępcy. Skazano go na ośm lat ciężkiego więzienia.

Hold proletarjackiej Łodzi dla rewolucjonistów austriackich

Dziś o godz. 10 rano w sali Helenowa odbędzie się wielkie zgromadzenie robotnicze pod hasłem: „Proletariat Łodzi w holdzie rewolucjonistów austriackich”.

Zgromadzenie zwołują PPS, Bund i Niem. Socj. Partja Pracy. Przemawiać będą red. Wiktor Alter z Warszawy, E. Chodyński i A. Kronig.

Odznaczenie łodzianina

Znany z wielokrotnych występów młodociany skrzypek Marceli Neumiller (uczeń prof. Baumgartena) otrzymał na konkursie dla młodych talentów w Warszawie nagrodę im. Stanisława Barcewicza.

WALNE ZEBRANIE „RODZINY LEGJONOWEJ”

We wtorek, dnia 27 bm, o godz. 19.30 odbędzie się w siedzibie związku legionistów, ul. Narutowicza 32 (poprzeczna oficyna II piętro) walne sprawozdawcze zebranie członków stowarzyszenia „Rodzina Legionowa”.

МОСКВА, КУЗНЕЦКИЙ МОСТЪ, ТЕЛЕФОНЪ 75, 40-57
МОСКВА, КУЗНЕЦКИЙ МОСТЪ, ТЕЛЕФОНЪ 4-01, 34-17

З. С. С. А. ОДОЛЖИВАЮЩЕЕ СЪЮЗНОСТЕ ДЛА ХАНДЛУ И СУБСИДИРАНИ
ТОРГСИН
ОБЩАЯ ДЕСОРОЗНОЕ ОБЪЕДИНЕНИЕ ПОТОРГОЛЕ С ИНОСТРАНЦАМИ
ТОРГСИН

Z dniem 15 lutego r. b. ukazał się nowy cennik „TORGSINU” ze znaczącymi zmianami cenami na produkty spożywcze, obuwie skórzane, gumowe, manufaktury, konfekcje białe, trykotaż, materiały włókiennicze, przedmioty domowego użytku i t. p. towary, znajdujące się w wielkim wyborze na składach Uniwersalnych Magazynów „Torgsinu” w przeszło 900 miejscowościach i miastach ZSRR.

Za niewielką sumę pieniędzy w dowolnej walucie (złote polskie, dolary, funty, franki etc.) przekszana na „Torgsin” KAŻDY może swój rodzinie, krewnym i znajomym dostarczyć towary z magazynów „Torgsinu” w najprzedszymszym gatunku, po cenach podanych w naszym cenniku.

Dla umożliwienia tanich i szybkich przesyłek Centralne Biuro Posyłek „Torgsinu” w Moskwie zorganizowało specjalną sprzedaż przesyłek ryczałtowych, t. zw. standardowych, zawierających szereg określonej ilości oraz odpowiedni dobór artykułów. Przesyłki standardowe są dostarczane w przeciągu 48 godzin od chwili zamówienia za pokwitowaniem adresata. Odbiorca zwolniony jest od wszelkich opłat i kosztów. Zadzajcie nowych cenników „Torgsinu” bezpłatnie.

Przekazy na „Torgsin” przyjmują w Warszawie i we wszystkich swoich oddziałach następujące instytucje: Poczta, Bank Gospodarstwa Krajowego, Powozyczny Kredytowy, T-wo „Hias”, oraz Biuro Posyłek, Nowogrodzka 39, 6-ta Pakulassy Bracka 22 w Warszawie i oddział Drezdeńskiego Banku w Gdańsku.

Wszelkich informacji udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawska, Koszykowa 4, tel. 9-06-66.

Wyjazd na Targi Lewantyńskie w Tel Awiwie

W związku ze zbliżającymi się VI targami lewantyńskimi w Tel-Awliwie ukazały się w prasie wzmianki, z nieścisłymi informacjami o ułatwieniach dla turystów, udających się na wspomniane targi. Ze względu na liczne pisemne zapytania i wielkie zainteresowanie przejazdami grupowymi na targi lewantyńskie, referat turystyczny polsko - palestyńskiej izby handlowej wyjaśnia, co następuje:

1. Kupcy, przemysłowcy itp. udający się na targi lewantyńskie mogą

BROSZURA BEZPŁATNIE

SOK CZOSNKU f. przy KASZLU

DUSZNICY SKLEROZIE WYCZERPANIU

APTEKA MAZOWIECKA
DRA A. SKŁEPIŃSKIEGO
WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

Łódź: Apteka Bojarski i Schatz, Przejazd 19.

WIOSENNA REWJA MODY

Pierwsza wielka wiosenna rewja mody z udziałem gwiazd teatralnych i filmowych stolicy odbędzie się w sali filharmonji w niedzielę, dnia 18 marca.

DZIEDZICZNOŚĆ.

— Faktem jest, iż zarówno inteligencja jak i głupota są dziedziczne.
— Nieladnie to z pańskiej strony, że przerzuca pan całą winę na swoich rodziców.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 73

b. p. Aleksander Rojszyld

b. przemysłowiec m. Łodzi

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dziś, w niedzielę, dn. 25-go lutego o g. 1.30 po poł., o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Córka.

Znachorka okaleczyła dziecko

Używając „wiejskich” metod leczenia złamano niemowlęciu obie nogi

Przy ulicy Okrzei 8 mieszka Antoni Sobczak, którego 9-miesięczne dziecko od dłuższego czasu było chore. Idąc za radą sąsiadek, które twierdziły, iż zamieszkała w tymże domu Kurakowska Magdalena bardzo dobrze zna się na „dziecinnych chorobach”, Sobczak wezwał znachorkę. Ta, znając miłą, iż dziecko jest albo urzuczone, a wówczas należałoby

urok odczynić, albo przełamać, a tedy należy je dobrze zmierzyć. Zwyczajem, praktykowanym przez wiejskie znachorki, Kurakowska położyła dziecko na brzuszku i usiłowała przeciągnąć prawą nóżkę dziecka do lewego ramienia i lewą nóżkę do prawego.

W trakcie tych manipulacji, wykonywanych silnymi rękoma kobiety, rozległ się naraz lekki chrzęst. Okazało się, iż nóżki dziewczynki nie chciały „dochodzić” do ramion, ale po tem „trzaśnięciu” jedna nóżka ułożyła się tak jak sobie życzyła znachorka. Wkrótce zoperowała ona i drugą nóżkę dziecka.

Gdy po ukończeniu operacji dziecko nie przestało krzy

czeć, rodzice wezwali pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził złamanie obu nóżek. Dziecko przewieziono na tychmiast do szpitala Anny Marji.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego Kurakowska została aresztowana. (p)

Trzy cukiernie proszą o nadzór sądowy

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęły trzy podania cukierni warszawskich o udzielenie im nadzoru sądowego.

Podania o nadzór sądowy wniosły cukiernie: „Paradis” (Nowy Świat), „Lardelli” (Al. Jerozolimskie) i „Rzymiska” (Marszałkowska).

Wyrazy szczerzego współczucia szefowi naszemu p. Izraelowi Krakowskiemu i Rodzinie z powodu przedwczesnego zgonu małżonki Jego

b. p. Chany Rywki

składają

Majstrowie i urzędnicy Browaru Parowego I. Krakowski w Łodzi

Sądów mieszkaniowych nie będzie

ze względu na oszczędności budżetowe

Przeciągający się kryzys gospodarczy, a co zatem idzie zubożenie społeczeństwa i zmniejszenie się jego zdolności płatniczej, wpłynęły decydująco na szalony wzrost procesów komornianych, ekonomicznych itp. Sądy grodzkie i okręgowe są formalnie zawalone stosami podań, skarg i akt komornianych. Doszło do tego, że administracja sądowa nie jest w stanie podjąć nawałowi wciąż napływających spraw. Nieraz zdarza się, że od momentu wniesienia skargi przez właściciela domu, względnie lokatora, aż do rozprawy upływa okres kilkumiesięczny, a nierazko półroczny.

W związku z tem zrzeczenia własności nieruchomości w Łodzi wystąpiły w swoim czasie do ministerstwa sprawiedliwości o powołanie specjalnych sądów dla spraw mieszkaniowych.

W dniu wczorajszym pod adresem zrzeczeń właścicieli domów nadeszła odpowiedź z ministerstwa sprawiedliwości. W odpowiedzi tej ministerstwo wyjaśnia, że próba w sprawie utworzenia specjalnych sądów mieszkaniowych nie może być uwzględniona, a to ze względu na brak kredytów, uniemożliwiający powiększenie liczby sędziów.

Opieka nad dzieckiem ulicy

Eksternat miejski dla moralnie zaniedbanych chłopców

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem naczelnika wydziału kultury i oświaty zarządu miejskiego, Waltratusa, odbyło się posiedzenie komisji do prowadzenia eksternatu przy szkole specjalnej, mieszczącej się przy ul. Nawrot 78. Na posiedzeniu tem kierownik szkoły złożył sprawozdanie, z którego wynika, że z eksternatu korzysta codziennie do godz. 6 wieczór 75 chłopców. Otrzymują oni w tym czasie dwukrotny posiłek, a czas pozaszkolny spędzają na nauce rzemiosła, jak stolarstwa, introligatorstwa oraz na lekturze i grach towarzyskich.

Wodniętem naczelnika wydziału kultury i oświaty zarządu miejskiego, Waltratusa, odbyło się posiedzenie komisji do prowadzenia eksternatu przy szkole specjalnej, mieszczącej się przy ul. Nawrot 78.

Na posiedzeniu tem kierownik szkoły złożył sprawozdanie, z którego wynika, że z eksternatu korzysta codziennie do godz. 6 wieczór 75 chłopców. Otrzymują oni w tym czasie dwukrotny posiłek, a czas pozaszkolny spędzają na nauce rzemiosła, jak stolarstwa, introligatorstwa oraz na lekturze i grach towarzyskich.

Zaznaczyć należy, że pobyt moralnie zaniedbanych chłopców w eksternacie odrywa ich od tak zgubnego wpływu ulicy. Budżet wspomnianego wyżej eksternatu na rok przyszły zamyka się sumą 5.700 zł. Władze miejskie, które ze względu na szczupłe możliwości finansowe prowadzą narazie opiekę nad dzieckiem ulicy tylko w ramach wspomnianej szkoły, zamierzają w roku przyszłym działalność swą w tym kierunku znacznie rozszerzyć. Przy sposobności warto byłoby zainteresować zagadnieniem opieki nad dzieckiem ulicy szerokie koła społeczeństwa. W stolicy kwestja ta została należycie przemysłana i akcja władz na tem polu toczy się systematycznie według planu przy wydatnej współpracy czynników obywatelskich.

KINO „ROXY”
NARUTOWICZA 30

Dziś i dni następnych!

Wstrząsający film współczesny najnowszej produkcji europejskiej 1934r.

Madeleine RENAUD
Jean GABIN

wg. głośnej powieści znakomitego B. Kellermanna odznaczonego złotym medalem. Arcydzieło, które wprowadziło w zdumienie cały świat!!! Arcydzieło, zdarzające się raz na dziesiątki lat.

Nadprogr.: Najnowszy tygodnik Foxa Początek o godz. 12-ej w poł.

Barrumore

RENDEZ-VOUS

WIEDNIA

DIANA WYNWARD

Wkrótce „CASINO”

„Bóg opiekuje się warjatami i... gospodarstwem“

Prof. Krzyżanowski przewiduje przełamanie kryzysu przez zwanie nożyc cen

W piątek wieczorem w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi wygłosił odczyt na temat „Nożyc cen“

prof. Adam Krzyżanowski. Sala Towarzystwa Kredytowego wypełniła się szalenie publicznością z pośród sfer przemysłowych, handlowych, finansowych oraz licznie reprezentowanej inteligencji. O ile forma odczytu wybitnego ekonomisty była niezwykle lekka i okraszona doskonałym dowcipem i zgryźliwą ironią pod adresem niepożyczalnych, rzecz można, kierowników światowej polityki gospodarczej, o tyle sama treść, jeśli chodzi o tezy konstrukcyjne, przedstawiała się już skromnie.

Prelegent zagał odczyt dowcipem, iż w powodzi przymusowych ubezpieczeń, jakie osłania spady na Polskę zapomniano tylko ubezpieczyć słuchaczy przed gadatliwością prelegentów,

ale i to chyba już wkrótce nastąpi. Przechodząc do zagadnienia nożyc cen, prof. Krzyżanowski podkreślił, że, stylizując biorąc, pojęcie to nie ma nie wspólnego z nożyczkami, które w normalnej postaci są zawsze zamknięte. To pojęcie ekonomiczne to — raczej nożycy wysoce zdeformowane reprezentujące sakodliwe rozchylenie cen i stosunek cen rolniczych do przemysłowych.

Przed wojną stosunek ten był odwrotny aniżeli obecnie. Towary rolnicze zwykływały w stosunku do przemysłowych, co pozostawało m. in. w związku z malejącą ilością pracy i obniżaniem przez to kosztów produkcji w przemyśle. Po wojnie, a zwłaszcza w latach ostatnich obserwujemy uszywnienie cen przemysłowych i spadek cen rolniczych oraz surowców.

Podkreślić jednak należy, że z pośród tych artykułów najbardziej opornie przedstawiają się ceny monopolu państwowych i artykułów regulowanych przez rząd, jak spirytus, sól itd.

Prelegent omawia następnie szalony wzrost roli państwa jako konsumenta w okresie gospodarki wojennej, która przyniosła też silny wzrost cen

artykułów przemysłowych oraz rolniczych i surowców. — Przepowiadano nawet po wojnie brak surowców, oczekując po okresie zniszczeń ogromnego rozkwitu. Przewidywania te nie sprawdziły się jednak, olbrzymie budżety państw zaczęły się ścieśniać, dochody się skurczyły, a zatem przysła zniżka cen. Proces ten starano się powstrzymać najrozmaitszymi sposobami. Stany Zjednoczone próbują to czynić przy pomocy olbrzymiej inflacji kredytowej, co było o tyle łatwe, że dolar w czasie wojny nieznacznie tylko się zdeprecjonował. Była to inflacja na rozkaz Roosevelta. Optymizm w Stanach po wojnie był tak olbrzymi, że na okres, w których później przyszedł straszliwy kryzys w Ameryce przepowiadano wysoką prosperity. Dlatego też m. in. pożyczka hooverowska dla Polski uzyskana w r. 1924 na 7

lat przewidywała stopniowy wzrost wysokości spłat ratałnych w oczekiwaniu mającej nastąpić prosperity. Tymczasem w 7-ym roku, t. j. w roku 1931, gdy prosperity miała dojść do szczytu, a rata była najwyższą — Polska nie zapłaciła Ameryce nic.

Pod wpływem inflacji kredytowej farmerzy rozszerzyli produkcję ceny przemysłowe trzy mały się wysoko w związku z polityką kredytową i tym zjawiskom sprzyjają dążenia autarchistyczne. Wzrósł jest krępowany, cła sprzyjają tworzeniu się karteli, które umożliwiają utrzymywanie wysokich cen towarów przemysłowych.

Taka była według poglądów prof. Krzyżanowskiego geneza powstania nożyc cen. Gospodarstwo rolne Polski w obliczu tej rozpiętości cen zamyka się coraz bardziej w sobie zwłaszcza gospodarstwa wło-

ściańskie. Ale również i większa własność staje się coraz bardziej samowystarczalna i nie kupuje towarów przemysłowych.

Przechodząc do podkreślenia polityki Roosevelta, widzi jej genezę w przeświadczeniu rządów, że społeczeństwo domaga się, aby wobec tych żywiołowych klęsk gospodarczych coś robić, przejawiać jakąś aktywność, nawet

kosztem ryzykownych eksperymentów. Poczynania te określa jednak prof. Krzyżanowski mianem gospodarki planowej bez planu,

przeciwstawiając się zwłaszcza usilnie nonsensownym żądaniom ustalenia zgóry cen na pewnym poziomie. Do takich nonsensów zalicza prof. Krzyżanowski cyfrę 60, która ostatnio stała się modną w związku z dewaluacją dolara. Jako środki odprężenia zaznacza prelegent spadek cen, który likwiduje zapasy towarów na świecie. Już sam fakt, że ostatnio podjęto dyskusję na temat stabilizacji lub wyjścia z kryzysu światowego, świadczy o tem, że istotnie sytuacja uległa pewnej poprawie.

W Polsce np. zaobserwować się dała ostatnio zwyżka cen drzewa. Gdyby działał automatyzm gospodarczy, wówczas można byłoby oczekiwać, że przez zniżkę cen wyjdziemy z kryzysu. Ale żyjemy w okresie planowości i bez zwanca nożyc cen nie można przełamać kryzysu.

Prelekcję swą zakończył prof. Krzyżanowski cytując z Hamleta, iż Bóg czuwa nad dziećmi i warjatami, a więc wobec tego również i nad gospodarstwem światowym.

4 miesiące na sprawdzanie wierzitelności „Widzewa“

Sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. gdzie syndycy wystąpili z wnioskiem o cofnięcie daty otwarcia na 2 kwietnia 1931 r. Jednocześnie wystąpili o wyznaczenie dodatkowego 4-miesięcznego terminu na sprawdzenie wierzitelności, ponieważ w terminie sprawdzenia na ogólną liczbę 249 wierzycieli zgłosiło pretensje zaledwie 52.

W dniu rozprawy adw. M. Rozen tal, jako pełn. firmy „Katoen Handel Maatschappij Indie“ w Rotterdamie zgłosił wniosek o oznaczenie daty otwarcia daleko wcześniej na 3 stycznia 1930 r. Datę tę uważa on za początek zawieszenia wyplat.

Na sesji wczorajszej adw. Montlak oświadczył w imieniu firm, które reprezentuje z wyjątkiem firmy „Fenderl et Co“ z siedzibą w Aleksandrii, iż z firmą tą nie zdążył się porozumieć. Wyjaśnił ponadto, że syndycy powołali się na układ, zawarty z firmą „Sicmat“, w aktach zaś niema o tem żadnej adnotacji. Sędzla komisarz prosił o odroczenie rozprawy i załączenie akt nadzoru upadłej firmy i ekspertyzy ksiąg handlowych.

Sąd postanowił dołączyć do akt dokumenty nadzoru upadłej firmy i udzielił syndykom trzytygodniowe go okresu na złożenie listu firmy „Sicmat“ prolongującego terminy płatności sumy 100.000 dolarów.

Sąd wyznaczył nowy 4-miesięczny termin sprawdzenia wierzitelności masy upadłości firmy.

Policyjna walka z „anonimem“ wywołała zakłócenia na rynku przedży

W dniach ostatnich na rynku przedży bawelnianej zaobserwowano ruch znacznie zmniejszony, na skutek powstrzymywania się odbiorców od zakupów. Zmniejszenie się popytu tłumaczą sfery zainteresowane ostatnimi posunięciami władz skarbowych, w związku z walką z przemysłem anonimowym. Należy przypuszczać, że sprawa walki z przemysłem anonimowym już w dniach najbliższych wejdzie na realne tory, co spowoduje uspo-

kojenie na rynku i ponowny wzrost zapotrzebowania na przedzę.

Wobec zmniejszonego popytu, ceny przedży bawelnianej w dniach ostatnich kształtowały się pod znakiem tendencji utrzymanej z odcieniem nieco słabszym.

Warunki pokrycia traktowane były nadal zupełnie indywidualnie, w zależności od położenia materialnego, w jakim w danej chwili znajdował się zarówno dostawca, jak i odbiorca.

O jeden punkt obniżył Bank Polski kurs dolara

Wobec soboty, w dniu wczorajszym na rynku łódzkim notowano zupełną ciszę. Nie było zupełnie odbiorców zarówno na dolary jak i na funty, które kształtowały się pod znakiem tendencji utrzymanej.

Bank Polski, w ciągu dnia wczorajszego obniżył ponownie kurs dolara o jeden punkt, placąc za banknoty za odcinki grubsze po zł. 5.29, za odcinki drobniejsze po zł. 5.28, za czekki po zł. 5.31.

W obrotach prywatnych dolar kształtował się w granicach od zł. 5.31 do zł. 5.29, przy

słabej podaży i jednocześnie występującym zupełnym braku zapotrzebowania.

Za funty Bank Polski placił po zł. 26.90, a więc również obniżony został kurs, w obrotach prywatnych kurs funta kształtował się w granicach od zł. 27.10 do zł. 27.00.

Inne waluty zagraniczne były zupełnie bez popytu i kursy ich kształtowały się w granicach kursów notowanych na urzędowej giełdzie warszawskiej. (ag)

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY JORK

Loco 12.40 marzec 12.02 kwiecień 12.10 maj 12.18 czerwiec 12.25 lipiec 12.33 sierpień — wrzesień 12.44 październik 12.49 listopad 12.58 grudzień 12.60 styczeń 12.63.

NOTOWANIA BAWELNY. NOWY ORLEAN

Loco 12.17 marzec 12.01 maj 12.16 lipiec 12.30 październik 12.48 grudzień 12.61 styczeń 12.62.

LIVERPOOL.

Loco 6.67 luty 6.36 marzec 6.34 kwiecień 6.33 maj 6.32 czerwiec 6.31 lipiec 6.30 sierpień 6.29 wrzesień 6.28 październik 6.28 listopad 6.28 grudzień 6.29 styczeń 6.29 luty 6.30 marzec 6.31.

Egipska: loco 9.11 marzec 8.93 maj 8.91 lipiec 8.89 październik 8.58 listopad 8.50 grudzień 8.59 styczeń 8.58.

Upper: loco 7.20 marzec 6.94 maj 6.98 lipiec 7.01 październik 7.02 listopad 7.05 grudzień 7.08 styczeń 7.03.

ALEKSANDRIJA.

Sakkelaridis: marzec 26.29 maj 16.49 lipiec 16.56 listopad 16.41 styczeń 16.49. Ashmouni: kwiecień 12.50 czerwiec 12.58 październik 16.61 grudzień 12.67.

Nie będzie dewaluacji marki!

Dr. Schacht potwierdza fakt upaństwowienia bankowości

BERLIN, 24 lutego. (Od wł. korespondenta berlińskiego „Głosu Porannego“)

Na zjeździe dorocznym centralnego związku banków niemieckich wygłosił dr. Schacht, prezydent Reichsbanku obszernie przemówienie, w którym ZAPRZECZYŁ KATEGORYCZNIE POGŁOSKOM O ZAMIERZONEJ RZĘKOMO DEWALUACJI MARKI. Zaznaczył on, że w bankowości niemieckiej dokonano się ostatnio znamienity przełom i zwrot. Bankowość niemiecka opieka się nie na kilku wielkich grupach, lub koncernach jednostek, lecz na wielkiej ilości drobnych właścicieli i przedsiębiorców. Ze wszystkich banków niemieckich, posiadających kapitał zakładowy powyżej 10 milionów marek

70 PROC. KAPITAŁU POSREDNIO LUB BEZPOSREDNIO ZNAJDUJE SIĘ W RĘKACH PAN-

STWA.

Zagadnienie stabilizacji marki staje się szczególnie aktualne w związku z dewaluacją korony czeskiej. Dr. Schacht podkreślił, że docenia całkowicie potrzeby eksportu niemieckiego, który zaniepokojony jest dewaluacją korony. Pomimo to jednak na dewaluację marki dr. Schacht w żadnym wypadku nie pójdzie. Istnieją inne jeszcze środki, paraliżujące dumping walutowy Czechosłowacji. System dodatkowych premii stosowany przez Niemcy po części wyrówna ew. straty, poniesione przez eksport niemiecki w związku z dewaluacją korony. System ten może być wydawnie rozbudowany i dlatego, kończąc swe przemówienie dr. Schacht raz jeszcze z naciskiem podkreślił, że o deprecjacji marki nie może być mowy. Rząd Rzeszy nie będzie robił żadnych eksperymentów w dziedzinie walutowej.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy wem w Łodzi notowano:

	Sprzedaż	Kupno
Dolary	5.32	5.30
Budowlana	42.—	41.75
Dolarówka	58.50	58.—
Inwestycyjna	108.50	108.—
Stabilizacyjna	57.75	57.—
8 proc. Łodzi	50.75	50.25
Bank Polski	87.—	86.50
Tendencja utrzymana. (ag)		

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była słabsza, a zwłaszcza bardzo słaba dla waluty włoskiej. Obroty dewizami były naogół zmniejszone. Bank Polski placił za banknoty dolarowe 5.29 (—1). Notowano kursy dewiz: Belgja 123.82, Holandia 357.30 (—10), Londyn 27.07 (—1), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.33 (—0.5), Oslo 136.15 (—70), Paryż 34.94, Praga 21.98 Sztokholm — 139.70 (—5), Szwajcaria 171.43 (plus 2), Włochy 45.85 (—60); w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210.40 (—30). W obrotach prywatnych: marka niemiecka — 209.40 (plus 5), szyling austriacki 97.50, korona czeska 20.80, frank francuski 34.92.50, funt angielski 27.05, dolar 5.30 w placeniu, 5.31 w zaofiarowaniu, rubel złoty 4.72, dolar złoty 9.02.50, rubel srebrny 1.41, bilon 0.66.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większym zainteresowaniem cieszyły się akcje metalurgiczne. Notowano: Bank Polski 86.50, Cukier 17 — 16.25 (—50), Starachowice 10.55 (plus 15). Transakcje dokonane a nieotworzone: Modrzejów 3.75 — 3.99, Zawiercie 1.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 7 proc. pożycz. stabilizacyjną i 8 proc. listami Warszaw. Notowano: 3 proc. budowlana 41.75 (plus 15), 4 proc. dolarowa 53.75, 4 proc. inwestycyjna 108 (—25), 5 proc. konwersyjna 57.50 (—25), 5 proc. kolejowa 55.25 (plus 25), 6 proc. dolarowa 68.38 — 68.50 (plus 12), 7 proc. stabil. 57.75—57.38 (—12), odcinki po 500 dolarów — 58.38 (plus 38). Listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 4 i pół proc. listy ziemskie 52.50 (—25), 7 proc. ziemskie dolarowe 41.88 — 42. 5 proc. Warszawy 64.75, 8 proc. Warszawy 53.50 — 54.25 — 54.88. 10 proc. Siedlec 40 (—38), 6 proc. obligacje Warszawa 8 i 9 em. 48.75. Transakcje dokonane a nieotworzone: 8 proc. dillonowska 80.25, 5 proc. państwowa renta ziemska 59 (plus 100), za 7 proc. pożycz. stabilizacyjną odcinki po 100 dolarów żądano 61.50.

Galanterja francuska wpuszczona zostanie do Łodzi

Krajowy przemysł galanteryjny który niedawno powstał, nie zajmował się wogóle działem galanterji bawelnianej: Kupcy zainteresowani w sprowadzaniu galanterji francuskiej oświadczyli, że zamknięcie granicy dla dowozu galanterji francuskiej naraziło na poważne straty, obroty tymi artykułami były b. znaczne

Obecnie, na skutek interwencji kilku poważniejszych firm łódzkich min. przem. i handlu udzieliło zezwolenia na przewóz większej partji galanterji. Udzielania zezwoleń tych przez ministerstwo traktowane jest nadal wyłącznie indywidualnie.

Należy dodać, że mimo podwyżki cła ze zł. 2.73 od kg. galanterji francuskiej do zł. 5.25 za kkg., ceny galanterji tej, jak narazie, nie uległy żadnym zmianom.

DLA PIĘKNEJ PANI



Mody wiosenne



Sukienka z jasno - różowej tafty, przybrana białą plką.

Przedwiośnie w modzie Co nam zapowiada Paquin i Patou

Paryż nie dba o wiosnę kalendarażową. Wiosenne poddmuchy zaczynają przenikać do państwa mody już teraz, gdy u nas jeszcze śnieg iekrzy się w słońcu. To też w paryskich magazynach ukazują się już pierwsze jaskółki mody wiosennej. Naogół są to rzeczy niewypróbowane jeszcze, niepewne. Niewiadomo jak zostaną przyjęte. Można je więc traktować jako eksperymenty, które niewiadomo jeszcze jakie dadzą wyniki. Jedne magazyny lansują tylko taftę i taftę, inne znów aksamity we wszystkich gatunkach od najgrubszych, mięsistych, do przezroczystych. Kolory również nie są jeszcze ustalone. Vlenet ukazuje czarne palto z czerwonymi rękawami, albo na czarnej sukni prostopady zielony pas; Paquin — beige wełnę przybraną brązowym galalitem w kształcie klipsów i miękki skórzany pasek, tworzący z przodu sukni sutą kokardę. Jenny przybiera jedną ze swych granatowych sukien mnóstwem zakładczek na 2 cm. szerokości, które idą

zygakiem, a na rękawach układają się splezasto, zdobiąc również jeden bok spódnicy i luźno puszczone od kolan. Patou lansuje nowy styl rękawa, trois - quart — gładki od góry i zakończony jakby odciętym wolantem, rozszerzającym się u dołu i rozciętym.

Jako pendant do poszerzonych dołem rękawów suknia również poszerza się dołem, spódnica obcisła biodra, zaś kłosz zaczyna się łagodnie u pasa i biegnie do dołu nadając sukni ów charakterystyczny styl „souffle de vent”. Górą prawie niema dekoltu. Suknia podchodzi pod samą brodę. Małe kamizelki z ruzsek, koronek lub lamy, czasem z jasnego błyszczącego jedwabiu, tworzą mile plamy i rozświetlają monotonną czerń wizytowych sukien. Taka kamizelka może ze skromnej wełnianej sukienki uczynić tualę, nadającą się na five lub bridge.

Na wieczór włosy czesze się do góry, odstaniając część ucha. Końce skręca się w loki. Nieodzowną częścią tualę wieczorowej są dwa małe jednakowe klipsy z metalu jako kolczyki lub spięcia draperji sukien przy szyi.

Kapelusz wiosenny ma rondo pod niesione do góry i noszony jest z czola, tak że włosy stanowią dlań ramię; taki kapelusz zdystansował nieco beret i czapkę, poza nim — kłosek i budka. Z tafty i aksamitu noszone będą nie tylko płaszcze,

suknie i kostjmy. Ujrzymy kapelusze, szale, rękawiczki i torebki również z weluru i tafty.

Do popołudniowego kostjmu — ciemnej wełny ostatnim krzykiem mody będzie bluzka w tym samym odcieniu z błyszczącego satin.

Na wiosnę ujrzymy dużo okryć przypominających krojem i przybraniem suknie i sukien, przypominających płaszcze t. zw. robes - manteaux. Niektóre suknie będą się zapinać z tyłu, jak fartuchy. Naogół wszystko będzie miało na celu wydłużenie sylwetki. Na wczesną wiosnę materiały utrzymywane będą w ciemnych lub neutralnych tonach, szczególnie w mięście. Granatowy, zielony, brązowy i wszystkie odcienie zadymione szarego i beige. Na „plein - air’y” przeznaczone są kolory jaskrawsze i wzorzyste tkaniny w deseń z wzorów geometrycznych figur. Na letnie wywczasu figury geometryczne ustąpią miejsca wiązanom kwiatów. Ale do tego jeszcze daleko. CELINE.

Piękna sukienka popołudniowa



Na sezon wiosenny.

Kiedy kobietom nie wolno palić?

W normalnych warunkach palenie szkodzi kobiecie ani mniej, ani więcej jak mężczyźnie. Inaczej się sprawa przedstawia dla kobiety w okresie karmienia dziecka. Przekonano się, że, po wypaleniu 7 papierosów, w pokarmie znajduje się nikotyna, przyczem największą zawartość jej w mleku wykryć można dopiero po upływie 4 — 5 godzin. Zawartość nikotyny jest stosunkowo nie-

wielka, tak że nie może ona spowodować u niemowlęcia ostrego zatrucia. Mimo to Emanuel, autor, który badał tę sprawę, jest zdania, że kobieta karmiąca, jeśli nie może się od palenia zupełnie powstrzymać, powinna w ciągu dnia zadowolnić się 5 — 6 papierosami. W przeciwnym razie uzasadniona będzie obawa, że dziecko ulegnie zatruciu nikotyną.

Los czternastu wdów po królu Annamu

Przesądni mieszkańcy Annamu, królestwa w Indo - Chinach znajdujące się od 1883 r. pod protektoratem Francji, uważają, że tragiczna śmierć, jaką poniósł jenerałny gubernator Indo - Chin, Pasquier, podczas niedawnej katastrofy samolotu francuskiego „Emeraude”, jest zemstą bogów za nieposzanowanie przez Pasquiera starodawnych annamskich obrzędów pogrzebowych.

Gdy bowiem przed kilku miesiącami zakończył życie Annamu Kai - Din, czternaście wdów pozostałych po królu miało być pogrzebanych żywcem, jak tego wymagał starodawny zwyczaj annamski. Tymczasem Pasquier oparł się temu stanowczo, oświadczając, że minął już czas stosowania zwyczajów tak barbarzyńskich. Jenerałny gubernator Indo - Chin nie pozwolił także,

uważając to za nonsens, aby zmarłemu monarche włożono do ust siedem najpiękniejszych brylantów, co było także przyjęte przez tradycję annamską, a w czem widocznie zainteresowani byli kapłani annamscy, bo to zwiastowała rozporządzenie trzęźwego przedstawiciela Francji rozjątrzyło ich okropnie.

Teraz więc, gdy Pasquier zginął tak tragicznie, podobnie przez kapłanów pogańskich przesądne tłumy annamskie oblegają codziennie pałac, w którym zamknięte są niezadowolone wdowy po Kai - Dinie domagając się, aby ceremonie pogrzebowe odbyły się raz jeszcze według dawnego rytuału, gdyż bogowie są najwidoczniej zagniewani przez zlekceważenie wiekowych tradycji. Niewątpliwie jednak władze francuskie nie ulegną się tych demonstracji.

Moda wraca



Boa ze strusich piór — ostatni krzyk Paryża.

Czy wysokie obcasy są szkodliwe dla zdrowia?

Nie są one bynajmniej tak dalece szkodliwe, jakby się zdawać mogło. Nie mamy oczywiście na myśli obcasów przesadnie wysokich, powodujących przy chodzeniu i staniu stałe zgięcie nóg w stawach kolanowych. Takie obcasy zmuszają również do wyrównawczego, nieprawidłowego ustawienia miednicy i kręgosłupa.

Chodzi nam o obcasu umiarkowanie wysokie. Otóż, według opinji prof. Pitzena z kliniki ortopedycznej w Giessen wyższe obcasu wpływają nie tylko na lepsze ustawienie no-

gi przy chodzeniu, lecz również wpływają korzystnie na ukształtowanie stopy. Wysokość obcasów powinna być normowana podług długości stopy: im dłuższa stopa, tem wyższy powinien być obcas. Ale nawet wysoki obcas powinien być dostatecznie szeroki, ponieważ wąska podstawa łatwo powodować może skrócenie nogi w stawie skokowym.

Obcasu słupkowe ponad 4 cm. są niewygodne i bardzo niezdrowe. Dopuszczalna wysokość obcasów, stwarzająca zarazem najkorzystniejsze warunki dla stopy, zdaniem prof. Pitzena, powinna wynosić 3 do 4 cm. Osoby zmuszone dużo chodzić powinny nosić obcasu niższe. Przy staniu wygodniejsze są wyższe obcasu. Ponieważ damskie obuwie sportowe na zupełnie niskich obcasach z trudem zdobyło sobie prawo obywatelstwa, opinja cytowanego autora wzmocni niewątpliwie pozycję wysokich obcasów.

Jak widzimy, dawna moda doczekała się naukowego usprawiedliwienia.

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólczajskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe,

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. p.

po cenach b. niskich!

Pierwszy raz w Łodzi!

Arcefilm osnuty na tle amerykańskiego procesu GORGONOWEJ p. t.

Sprawca Nieznany

Dramat zagadkowego morderstwa zrealizowany na podstawie prawdziwego procesu w Ameryce identycznego ze sprawą Gorgonowej. — Film zrealizowany przy współdziałaniu wybitnych fachowców w dziedzinie kryminalistyki

W rolach głównych: **Frances Dee, Jean Hersholt i Wynne Gibson**

Nadprogramy: 1) Tygodnik dźwiękowy, 2) Komedijka rysunkowa „A TO PAN ZNA?”

KINO DŹWIĘKOWE CZARY

Dziś i dni następnych!

Dziś początek o godz. 12-0j Na pierwszy seans miejsca od 54 gr.

Grzałki elektryczne do zanurzania

W ciągu
2—3 minut
można zagotować
szklanę wody
tanie, szybko i higienicznie



SPRZEDAŻ w SKLEPIE
ELEKTROWNI
UL. PIOTRKOWSKA 115
TEL. 134-42.



Łyżwiarze polscy na czwartym miejscu w mistrzostwach

HELSINGFORS, 24 II. — (PAT). W Piątek, późnym wieczorem dokonano obliczeń w zawodach łyżwiarzkich w jeździe figurowej na lodzie o mistrzostwa świata w jeździe parami.

Biorąca udział w zawodach para polska Billorówna — Ko-

walski uzyskała wielki sukces, zajmując w bardzo silnej konkurencji czwarte miejsce.

Pierwsze miejsce zajęli węgry Rotter — Szollas, drugie — austriacy: Papez — Zwack, trzecie — niemcy: Herber — Bajer.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Inż. Bobkowski wiceprezesem F.I.S. Obrady kongresu narciarzy. — Trzecie miejsce w skokach zajął St. Marusarz

W piątek obradował w Soleftea międzynarodowy kongres federacji narciarskiej. Obrady te zakończyły się wielkim sukcesem organizacyjnym Polski, gdyż na stanowisko wiceprezesa międzynarodowej organizacji narciarskiej został wybrany delegat polski, inż. Bobkowski, prezes Polskiego związku narciarskiego.

Pozatem kongres uroczyście podziękował dotychczasowemu prezesowi międzynarodowej federacji narciarskiej p. Holmquistowi, który niezwykle ważny mandat ten sprawował w ciągu ostatnich dziesięciu lat. W uznaniu zasług tych mianowano p. Holmquista prezesem honorowym FIS, oraz wręczono mu upominki od wszystkich związków państwowych, zrzeszonych w międzynarodowej federacji pamiątkowy puchar.

Na kongresie tym reprezentowane były następujące państwa: Norwegja, Szwecja, Finlandja, Polska, Francja, Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Węgry, Szwajcaria i Anglja.

W roku przyszłym mistrzostwa FIS odbędą się prawdopodobnie w Czechosłowacji. Ustalono ponadto program konkurencji narciarskich na zimowych igrzyskach olimpijskich w roku 1936 w Garmisch Partenkirchen.

W uzupełnieniu wiadomości o wynikach polskich zawodników w kombinacji na mistrzostwach narciarskich FIS w Soleftea podkreślić należy niezwykle zaszczytne lokaty osiągnięte w ogólnej punktacji przez Stanisława Marusarza i Bronisława Czecha.

Stanisław Marusarz w ogólnej klasyfikacji zajął szóste miejsce,

mimo stosunkowo kiepskiego miejsca zajętego w biegu na 18 km. Tu, jak wiadomo, Marusarz był 63 z kolei, lecz zaszczytną pozycję w ogólnej punktacji wywalczył sobie dzięki wspaniałym skokom, które dały mu w tym konkursie trzecie miejsce za norwegami Kolterudem

i Hagenem, Marusarz pozostawił za sobą cały szereg doskonałych skoczków skandynawskich.

Bronisław Czech, chociaż zajął w kombinacji trzynastą lokatę, nie dał się również wyprzedzić żadnemu narciarzowi z państw środkowo europejskich.

Walasiewiczówna przyjedzie i chętnie będzie nadal startowała w barwach Polski

Onegdaj zarząd Polskiego związku lekkoatletycznego otrzymał od Walasiewiczówny zawiadomienie telegraficzne, w którym nasza znakomita zawodniczka, pomna obietnicy, jaką dała przed wyjazdem do Ameryki podaje, że przybędzie do Polski definitywnie w połowie czerwca i zaznacza, że chętnie weźmie udział we wszystkich projektowanych przez zarząd PZLA imprezach krajowych i zagranicznych.

Zaraz po swym przyjeździe Walasiewiczówna wyruszy na tournée do Berlina i Amsterdamu, gdzie ponownie spotka się ze swą rywalką

Schurmann, następnie uda się do Brukseli, a po powrocie weźmie udział w mistrzostwach Polski pań, które, jak wiadomo, odbędą się w Warszawie.

Dalsze starty Walasiewiczówny nastąpią w zakontraktowanym już międzypaństwowym meczu kobiecym Polska — Niemcy i w projektowanych zawodach z Japonją. W dniach 9 — 11 lipca Walasiewiczówna, wchodząc w skład drużyny polskiej, startować będzie na IV igrzyskach światowych w Londynie gdzie będzie starała się zdobyć dla Polski mistrzowskie tytuły.

Pisarski nie walczy

Skład stołecznej ekspedycji na mistrzostwa pięciarskie w Poznaniu

Z Warszawy donoszą, iż znany w Łodzi pięciarski wagi średniej, Pisarski ostatecznie nie weźmie udziału w mistrzostwach pięciarskich Polski. Stan jego zdrowia nie pozwala mu na rozpoczęcie treningu i złamana ręka wymaga dalszej kuracji. Również i Pasturczak, rewelacyjny zwycięzca Foriańskiego w wadze piórkowej, ze względu na trudności z otrzymaniem urlopu nie może startować w Poznaniu.

Pojedzie zamiast niego Foriański

a pozatem również i wicemistrz wagi półciężkiej stolicy — Karpiński.

Ostateczny skład ekspedycji warszawskiej do Poznania wygląda następująco: waga musza — Rothole i Raźniewski, waga kogucia — Polus i Kaźmierski, waga piórkowa: — Foriański, waga lekka — Bakowski, waga półśrednia — Seweryniak, waga średnia — Ożarek i waga półciężka — Antczak i Karpiński. Wagi ciężkiej Warszawa z braku zawodnika nie obsadza.

Mistrzostwa szermiercze D.O.K. IV.

W sali gimnastycznej przy ul. dr. Sterlinga 24, odbyły się wczoraj zawody szermiercze o mistrzostwo DOK IV w grupie oficerów i podoficerów.

W grupie oficerów tytuł mistrza w szabli i szpadzie zdobył por. Sas (31 p. p.), w grupie podoficerów — st. sierż. Rudnicki.

Zaznaczyć należy, że st. sierżant

Rudnicki tytuł ten zdobywa poraz czwarty z rzędu.

Najlepszy szermierz łódzki por. Kuźnicki udziału w zawodach nie brał. Przyczyn wycofania się z zawodów należy doszukiwać się w awansie por. Kuźnickiego, który w dniu zawodów otrzymał nominację na kapitana.

Co usłyszymy dziś przez radio?

9.00 Gimnastyka i płyty gramofonowe.

10.05 Transmisja nabożeństwa z Poznania. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt.

12.15 Poranek muzyczny z filharmonii warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Edmunda Zygmana i Ludmilla Berwićówna (fort.).

14.00 Odczyt p. t. „Walka z grzechem a u dzieci” — wygl. dr. Tadeusz Mogilnicki.

14.20 Koncert życoń.

16.00 Słuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Kiedy Zygmunt zabrział z wieży” — pióra Marji Dymowskiej.

16.30 „Kwadrans sławnych artystów” — Józef Szgett — skrzypce (płyty).

16.45 „Dobry Farosz” — fragment powieści Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Ziemia Elżbiety” — (Kwadrans literacki).

17.00 Pogadanka p. t. „Caforony plan pracy gospodyni wiejskiej” — wygl. Marja Karcewska.

17.15 „Co tańczy i śpiewa wiew podwileńska”. Wykonawcy: Chór białoruski i orkiestra wiejska.

18.00 Słuchowisko p. t. „Stefek” — (płyty).

18.40 Melodje z operetki p. t. „Dziewczę z ekranu” (płyty).

19.30 Radiotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie” — w opracowaniu Brono Winawera.

19.50 „Myśli wybrane”.

19.52 Nieznany utwór Manuela Falla „Trójkątny kapeluszy” — (płyty).

20.25 Transmisja z Krynicy zawodów hokejowych Polska — Niemcy.

21.05 Feljton p. t. „Tylko dla brydżistów” — wygl. Janina Warnecka.

21.20 „Na wesolej lwowskiej fali”.

22.20 Muzyka lekka.

AUDYCJE ZAGRANICZNE. Berlin (357)

18.40 Kwintet smyczkowy C-dur Szuberta.

Lipsk (382)

22.30 Kwartet smyczkowy moll Szuberta.

Langenberg (456)

21.00 Requiem Mozarta

Paryż (1756)

21.30 Operetka Romberga „Róża z Francji”.

Londyn (342)

22.05 Symfonia D-moll Francka

Koncert fortepianowy nr. 1 Liszta w wyk. Mojsewicza, Bolero Ravela).

Bukareszt (364)

20.00 Operetka Lebara „Ewa”.

Budapeszt (550)

19.35 Operetka Szuberta - Bertsa „Dcu trzech dziewcząt”.



Ostatnie 2 dni!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Buster Keaton

POLLY MORAN i JIMMY DURANDE w filmie p. t.

„Pośrednik Miłości”

Najnowsza i najweselsza komedia prod. 1934.

ANONS! Następny program: „ZABAWKA” z Eugenjuszem Bodo w roli gł.

Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne.



Ostatnie 2 dni!

Genjalną inscenizację, prawdę życia, korupcję i przestępczość odsłania przed widzami film p. t.

Bunt młodzieży

Porywające arcydzieło tytana ekranu Cecil B. de Mille'a

Następny program: „Pocałunek przed lustrem” z Nancy Carrol

Początek codziennie o g. 4-ej, w sob. o g. 2-ej, w niedz. i święta o g. 12-ej

Najmilsza i najweselsza zabawa i największy i najlepszy program najtaniej tylko w

Variete-Dancingu

„TABARIN”

Narutowicza 20, Tel. 150-66, 154-60

DZIŚ i codziennie od godz. 5-9 w.

„FIVE”

występy artystyczne. Konsumcja 80 gr. z obsługa

Od 9 w. do rana

KABARET - DANCING GAB I HETY

CENY KUCHNI OBNIŻONE!

PRZEBÓJOWY PROGRAM ATRAKCYJNY

Kons. 1 zł.



WIOSENNE TARGI LIPSKIE

Początek 4 marca

Wszelkich informacji udziela

LIPSKI URZĄD TARGOWY W LIPSKU

lub honorowy przedstawiciel

inż. **WILLIAM KOESCHE**, Warszawa,
ul. Koszykowa Nr. 53, tel. 8-49-25.

Przy przejazdach na polskich i niemieckich kolejach państwowych przysługują 33^{1/3}% ulgi.

Przetarg ofertowy.

Likwidatorowie Fabryki Wyrobów Dziaonych „Recenia Polska” Sp. Akc. w likwidacji ogłaszają niniejszym przetarg ofertowy na sprzedaż następujących maszyn i urządzeń:

Maszyny:

- 2 milaney z całk. wyposażeniem i motorami 26 fejn firmy Ernest. Saupé Limbach i Sa.
- 2 krosna dziewiarskie (Kettenstühle) z motorami 90" sask., 20 fejn firmy Emil Wirth, Hartmannsdorf
- 2 krosna jak wyżej 90" sask., 26 fejn
- 4 krosna jak wyżej 180" sask., 20 fejn
- 4 krosna jak wyżej 180" sask., 26 fejn
- 2 raszelmaszyny fantaz. z przyborami i motorami firmy Schubert & Salzer, Chemnitz i Sa.
- 15 cewiarek kompletnych podwójnych z 36 wrzecion z motorami firmy Artur Richter Nachf., Jähstätt i Ersgeb.
- 12 osnowiarek z motorami firmy A. Schlick, Goppersdorf i Sa.
- 1 cewiarka podwójna z 35 wrzecion z motorem firmy Carl Pohlers, Limbach i Sa.
- 8 maszyn trykot. okrągłych firmy Terrot & Söhne 34 fejn 22" sask.
- 4 krosna jedwabnicze 136 cm. firmy Jakob Jaeggli & Co, Oberwinterthur
- 12 maszyn do szycia „Overlock” z przyborami firmy Wilcox & Gibbs
- 1 maszyna do szycia „Flatlock” z przyborami f-my Wilcox & Gibbs
- 6 maszyn do szycia „Lockstitch” z przyborami f-my Wilcox & Gibbs
- 2 maszyny do wszywania koronek „Embroidery” z przyborami firmy Singer
- 1 maszyna do wszywania gumy „Elastic” z przyborami f-my Union Special
- 2 maszyny do wszywania gumy „Elastic” z przyborami f-my Mauser Special
- 1 urządzenie motorowe 2-rzędowe na 34 miejsca z taboretami,

Instalacja elektryczna.

Urządzenie instalacji wentyl., zwilżaczy i ogrzewaczy.

Ruchomości.

Akcesoria i utensylja.

Wyżej wyszczególnione objekty można oglądać w fabryce w Pabjanicach, Traugutta 4, w dni powszednie od 5.III do 17.III r. b. włącznie w godz. między 9 a 13 oraz 15—17.

Oferty z podaniem ceny kupna w zalakowanej kopercie z napisem „Przetarg ofertowy” należy składać do 25 marca r.b.

Likwidatorowie

firmy „Recenia Polska” Sp. Akc. w likw.

Do sprzedania sklep

z platerami, kryształami, porcelaną itp. istniejący od wielu lat, w centrum miasta. Warunki b. korzystne. Oferty do administracji sub. „Z. Z.”

Maszynistka

stenografująca absolutnie blegie po polsku poszukiwana. Pierwszeństwo dla znających pracę biurową. Oferty z odpisami świadectw składać sub. „558” do administracji „Głosu Porannego”.

DLA PIĘKNYCH OCZU...



Jeżeli pragnie Pani osiągnąć wymowne i fascynujące spojrzenie, musi Pani pielegnować brwi i rzęsy. Kluczy są one nieco ciemniejsze niż Jej włosy, wtedy piękne obramowanie wydatni czar Jej oczu... dodając im blask, żywość i nieodparty urok.

Niebywały ten rezultat osiągnie Pani przez stosowanie tuszu woskowego „MADELYS” nowy ten produkt w dziedzinie kosmetyki—działa wzmocniająco, przyciemniając brwi i rzęsy.

Tusz „MADELYS” jest trwały i absolutnie nieszczypliwy, a pot. deszcz, i lzy nie rozpuszczają go.

Tusz „MADELYS” jest wyrobiany w 4-ch kolorach: chatain, brun noir i bleu.

Instytut Kosmetyczny



Piotrkowska 175, tel. 188-76
Bezpowrotne usuwanie owłosienia najnowszą radykalną metodą bez śladów.

Przyjm. 10—2 i 4^{1/2}—8 w.

Leczenie defektów cery.

Trwałe przyś. brwi i rzęs.

Wytw. upiększenie twarzy

Ceny kryzysowe.

Lampa kwarcowa. Solux.

GABINET

FIZYKALNEJ TERAPII
przy Tow. „LINAS HAGEDBK”

w Łodzi, Cegielniana 17
Tel. 115-11.

Naświetlanie po cenach przystępnych.
Djatermia st. 2.—, Kwarcowa lampa zł. 0.75, Kąpiele elektryczne zł. 1.50, Sollux zł. 1.50.

Gabinet czynny od 11—1 i od 4—6 i jest pod nadzorem stale ordynującego lekarza.

CENY DYWANÓW znacznie niższe!!

Tylko na krótki czas.

J. Rotenberg, Nowomiejska 1

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców województwa Łódzkiego
(ul. Piotrkowska 10)

podaje do wiadomości pp. Członków, że w myśl § 27 Statutu Stowarzyszenia w niedziele, dnia 11-go marca 1934 r. o godz. 4-ej po poł. w pierwszym terminie, w lokalu Stowarzyszenia (ul. Piotrkowska 10) odbędzie się

Doroczne Walne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie zebrania, 2. Wybór Przewodniczącego, 3. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zebrania, 4. Odczytanie protokołu Komisji Rewizyjnej, 5. Przedłożenie zamierzeń na rok 1934, 6. Uchwalenie budżetu na rok 1934, 7. Wybór Władz Stowarzyszenia, 8. Wolne wnioski.

Uwagi: W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w pierwszym terminie, Zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 pp. w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków (§ 32 Statutu).

2. Wnioski, które mają być przedłożone Walnemu Zebraniu, należy zgłosić pisemnie na ręce Zarządu do dnia 4 marca 1934 r. (§ 29 Statutu).

Zarząd Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców województwa Łódzkiego
(ul. Piotrkowska 10)

sawiadania P. T. Członków, że przy Stowarzyszeniu powstała Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa, która będzie udzielać członkom Kasy bezprocentowych pożyczek do wysokości zł. 500.—, zwrotnych w ciągu pół roku w 6-tych równych ratach miesięcznych.

Kasa Pożyczkowa jest już czynna.

Kancelaria Stowarzyszenia udziela szczegółowych informacji i przyjmuje podanie o udzielenie pożyczek.

RUPTURY

(przepukliny), skrzywienie kręgosłupa (garby), skrzywienie nóg i kolan, guziczka kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa!!



Specjalne leżnice gumowe ortopedyczne bandaż mojej metody umiejscawiają pod gwarancją radykalnie nawet najstarsze i najbardziej niebezpieczne ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Obniżenie żołądka i trzewi uszczelnia przez założenie specjalnych indywidualnie dopasowanych bandażi brzusnych.

Na skrzywienie kręgosłupa (garby) lecznicze gorsety ortopedyczne, na guziczko kości aparaty ortopedyczne. Na płaskie bolące stopy specjalne wkłady ortopedyczne według modeli gipsowych.

SZTUCZNE RĘCE I NOGI.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji

Spec. ortop. **O. PETRYKIEWICZ** ze Lwowa
Łódź, Piremowicza 9 (front, parter), Telefon: 177-09.

Uwaga: Osobiste jawienie się chorych konieczne. (W Zgierzu przy ul. Słowackiego Nr. 2 i Nr. 4 (domy własne).

Niema więcej kłopotu ze światłem!

Firma Elektro-Konserwacja w Łodzi, Sienkiewicza 39
o każdej porze dnia i nocy skutecznie naprawy wszelkich uszkodzeń światła za minimalną opłatą.

Stale nadzorowanie instalacji.

Abonament miesięczny.

Stalym abonentem samienia się żużycie żarówki na nowe za zniżką 50%.

Dzwonić Nr. telef. 143-94.

Dźwiękowy Kino-Teatr

Sztuka

Kopernika 16.

Początek o godz. 4 po poł., w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej

Sala dobrze ogrzana

Dziś i dni następnych!

Wzruszająca tragedia kobiety, na której drodze stanął mężczyzna uważany za zmarłego p. t.

„DZIS ŻYJEMY”

W rolach głównych: rewelacyjna para kochanków

Najpiękniejsza gwiazda ekranu **Joan Crawford** oraz ulubieniec kobiet **Gary Cooper**

Następny program: „Pod pręgierzem” W rolach głównych: **Nancy Carroll** i **Gary Grant**

Początek seansów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Dziś i dni następnych!

KAWALKADA

Potężne widowisko filmowe p. t.

KAWALKADA — to film, o którym mówić będą trzy pokolenia.

Film ten wszyscy widzieć muszą.

W rolach głównych: **Diana Wynyard** i **Clive Brook**

Następny program: **Nie będziesz kurtyzana**
W rol. gł. **Meg Lemonnier** i **Henri Garat**

Dnia 24 lutego 1934 r. o godz. 12-ej i 25 lutego o godz. 11 wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży**
Początek seansów o godz. 4-ej, w niedziele o godz. 12-ej

Żeromskiego 74.
sbg Kopernika, tel. 129-88

Jedyna w Łodzi odświeżalnia

KART DO GRY (kartonowych) przy firmach:

„JERZY MILL” ; B. KUPFER 6-go Sierpnia 1 Przejazd 12

Informacje: tel. 233-75 i 240-55

NOWOCZESNE **KURSY**

KROJU, SZYCIA I MODELOWANIA

zatwierdzona przez Min. W.R. i O. P.

LINY KAUFMAN Piramowicza 2

róg Cegielnianej i piętro front. TELEFON 207-23.

Przyjmuje się zapisy od 10 r. do 7 w. — Po ukończeniu wydaje się dyplomy.

Artystyczne roboty ręczne poleca **Tamara Halberstadt** Zielona 44

Dr. med. **Artur Banasz** chirurg-urolog Wólczańska 23 przyjmuje od 4 do 6 pp. Dla niezamożnych ceny łasznicowe

Leczenie krótkimi falami radjowemi Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d. w gabinecie terapii fizykanej **Dr. POLAKA**, Nawrot 7. Tel. 104-21

Dr. **Dorota LEWY**

Choroby płuc (ROENTGEN) **PIOTRKOWSKA 124** przyjmuje od 5—7.

Dr. Neuman chirurg i ginekolog przyjmuje od 12—1 i od 7—8.30 **Zachodnia 57**, tel. 128-95.

Dr. med. **Wołkowyski** Cegielniana 4 tel. 216-90 Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz w niedz. i święta od 9 do 1 po poł

Dr. med. **M. Rundszejn** AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE Przeprowadził się na ulicę **Pomorska 7**, tel. 127-84 przyjmuje od 4—8 ej.

Doktor **KLINGER** spec. chor. weneryczn., skórnych i włosów (porady seksualne) **Andrzeja 2**, tel. 132-28 Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w. W niedziela i święta od 10—12

Doktor **S. Broiman** choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Przyjmuje od 9—5 i od 7 1/2—9 wiecz. Panie od 3—4. **Zawadzka 38**. Tel. 108-07 Dla bezrobotnych i niezamożnych ustępowo

Dr. Ludwik Falk Choroby skórne i weneryczne **Nawrot 7**, tel. 128-07. przyjmuje 10—12 i od 5—7.



Chcesz mieć zapewniony byt i usamodzielnic się? Poopiecz się, dopóki jest jeszcze kilka wolnych miejsc na II-gie półroczu i zapisz się na półroczne zawodowe **Kursy Kroju, Szycia i Modelowania** damskiego i dziecięcego zatwierdz. przez Min. W. R. i O. P. za nr. 3247 Miistrzyni Łódz. Izby Rzemieślniczej, Profesorski MÓD dypl. przez Akademię Paryską **P. SZEJNFINKIEL** Aleja i Maja nr. 20 (róg Żeromskiego) Metoda nauczania łatwa, dostępna, praktyczna i wyrażająca samodzielność. Po ukończeniu dyplomy. Opiata przystępna. Informacje i zapisy w kancelarii kursów od 10—20 godz. Prospekty bezpłatne.



ZAPEWNI SZ SOBIE BYT!!! Ucząc się KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA na **Kursach Kroju i Szycia** zatwierdzonych przez M. W. R. i O. P. F. GRYNBLATOWEJ. Nauka odbywa się według najnowszego systemu szkół akademii paryskich. (Małe grupy). Nauka dostępna i jasna dla szerokiego mas. Oprócz nauki kroju odbywa się nauka modelowania na materiałach według patronów i żurnali paryskich. Kurs trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Za gruntowne nauczanie gwarancja. Kończącym świadectwa według wzoru ustalonego przez Kuratorjum w Warszawie **Uwaga!** Wykonuje się na zamówienia najtrudniejsze fasony sukien, rękawów, na papierze lub płótnie według patronów i żurnali **F. GRYNBLAT** Zawadzka 36, m. 3, tel. 231-03.

Doktor **W. Łagunowski** Piotrkowska 70, tel. 181-83 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Gabinet Roentgeno-leczenia Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1-iej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz w niedziela i święta od 10—1

Dr. med. **Wiktor MILLER** choroby wewnętrzne spec. chor. reumatyczne przeprowadził się **AL. KOŚCIUSZKI 13** przyjmuje 5—6. Leczn. Vita 12—1. Tel. 146-11

Dr. med. **Z. Lewinson** CHIRURG Piotrkowska 86, tel. 143-63 **wznowił przyjęcia** i ord. od g. 3—5 pp. Ceny lecznicowe.

Dr. med. **MIECZYŚLAW MARKOWICZ** Choroby kobiece i położnictwo **Sienkiewicza 3/5** Telef. 202-42 lub 143-40 Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med. **M. JAKOBSON** chirurg Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. CH. Spec. Chirurgja Kośna (Złamania kości i zwichnięcia) **D-ra STERLINGA 22** (Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. med. **Heller** Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne **Traugutta 8**. Tel. 179-89 Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. w niedziela od 11—3 po poł. dla pań oddzielna poczekalnia

MYDŁO POLO tante przez swa wydajność cena przystępna

Dr. St. Bibergal Choroby skórne i weneryczne Elektroterapia **Zawadzka 10** Tel. 106-30 Ordynuje od 9—1 i od 5—8 w niedziela i święta od 9—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med. **L. NITECKI** Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych **Nawrot 32** tel. 218-18 przyjmuje od 8—10 r. i od 5—9 w w niedziela i święta od 9—11 w poł

Doktor **H. SZUMACHER** Choroby skórne i weneryczne **Piotrkowska 56** tel. 140-62 Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w w niedz. i święta od 10—1 pp. Ceny lecznic

KONIECZNIE z tym znakiem! **KOWALSKINA** USUWA NAJUPORCZYWSZE **BOLE GŁOWY** FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA **CAR. KOWALSKI** WARSZAWA

LECZNICA chorób **USZU, nosa i gardła** ze stałymi łózkami **Dr. Dr. J. Imich A. Wołyński** **PIOTRKOWSKA 55** fr. i p., tel. 174-74.

DOCENT Dr. Med. **Adolf Falkowski** Choroby nerwowe i psychiczne **ul. Nawrot 38**, tel. 193-23 Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki, od godz. 4—6.

Dr. med. **S. Kryńska** Chor. skórne i weneryczne (koblety i dzieci) godz. przyj. od 10.30—12 i 3—4 pp. w niedziela i święta od 3—4 **Stankiewicza 34** telef. 146-10

Dr. med. **Z. DATYNER** UROLOG Chor. nerek, pęcherza i dróg moczowych **Zachodnia 59-a** telef. 148-95 przyjmuje od 2—3 pp. i od 6—8 w

„IRENIT” **PIOTRKOWSKA NR. 89. = TELEF. 223-38.** TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNE POWIELANIE DRUKÓW

TARGI WIEDEŃSKIE 11—17 marca 1934 (Rotunda do 18 marca) Wystawa przedmiotów użytku i artykułów luksusowych. — Wystawa mebli **WYSTAWA BRITYJSKA. — WYSTAWA WĘGERSKA.** Targi włókiennicze. — Konfekcja męska i damska. Wyroby dziana. — Modne futra. „**CERAMIKA i SZKŁO**” — „**PIĘKNA PODRÓŻ**” Międzynarodowa Wystawa Samochodów i Motocykli Targi techniczne. — Wystawa budowlana i budowy dróg. — Wystawa wynalazków. **WYSTAWA ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.** Pokazy wzorów gospodarstwa rolnego i leśnego. Wiza wjazdowa niepotrzebna! Legitymacja Targów oraz paszport zagraniczny upoważniają do przekroczenia granicy austriackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka zbędna. Znaczne zniżki przejazdowe na kolejach polskich, niemieckich, czechosłowackich i austriackich oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 5.—) przez **Wiener Messe A. G., Wien VII.** podczas Wiosennych Targów Lipskich w Biurze Informacji w Lipsku, Ringmesshaus oraz przez honorowe przedstawicielstwa w Łodzi: Austriacki Konsulat, Wodny Bynok 2 c. „ Leon Finkenstein, Dom Agent-Komis., Przejazd 20. „ Sp. Akc. dla Międz. Transp. Schenker & Co, Południowa 44, skrz. poczt. 186 „ Wagon-Lits, Cook S. A., Piotrkowska 64 „ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, ul. Piotrkowska 65.

Dr. med. **Z. Pinczewska** Położnictwo, i choroby kobiece przeprowadziła się **Gdańska 74** tel. 108-01 przyjmuje 4—6 ppoł.

Dr. Med. **D. Wajskopf** Choroby wewn. spec. żołądka, kiszek i wątroby Roentgen. przeprowadził się **Piotrkowska 101**, tel. 114-82 — godz. przyjeć 4—7.

LECZNICA PRYWATNA **D-ra Z. RAKOWSKIEGO** dla chorych na **USZY, NOS i GARDŁO** Przyjmuje chorych przychodzących i stałych (na operacje i t. d.) **Piotrkowska 67** Tel. 127-04 od 11—2 i 5—8.

Do akt Nr. Km. 68 | 1934 **OBWIESZCZENIE.** Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 16, zamieszkały w Łodzi przy ul. 6 Sierpnia 22 na mocy art. 608 K. P. O. ogłasza, że w dn. 9 marca 1934 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Łodzi przy ul. Łąkowej 1-a składających się z mebli i 20 księzek encyklopedji Meyera oszacowanej na łączną sumę zł. 600 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym **Łódź, 20.2.1934 r.** Komornik (-) T. Łokuciewski

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

M. FAJN

POMORSKA 33

zawiadania Sz. Klientelę, iż **ZOSTAŁ PRZENIESIONY** na ulicę **PIOTRKOWSKA 43,** lewa oficyna, I piętro, tel. 200-48 i wykonuje wszelkie zamówienia wg. ostatnich modeli. Ceny umiarkowane!

Wytwórnia **REKAWICZER** SKÓRKOWYCH

„WILREK”

PIOTRKOWSKA 25
lub ŚRÓDMIEJSKA 3

poleca wszelkiego rodzaju **REKAWICZKI SKÓRKOWE.** Specjalność **rekawiczki balowe i wizytowe.** — Przyjmuje się zamówienia według modeli oraz reperacje i do prania. **Własny wyrób! Pierwszorzędne wykonanie!**

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

ABSOLWENT gimnazjum państwowego im. Kopernika udziela lekcji oraz przysposabia do gimnazjów. Postępy zapewnione, cena przystępna. Śródmiejska 62, m. 4.

MISS MARY udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego i załatwia wszelką korespondencję. Piotrkowska 24 m. 7 dawniej Traugutta.

BERLITZ - SCHOOL! Kursy języków obcych, uznane przez państwo, 9 rok szkolny. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy, specjalnie wyzkoleni pedagodzy. Małe grupy, lekcje prywatne. Najwyższe postępy. Informacje codziennie od 12 do 1 i pół i od 5 do 8. Andrzejka 3 (dawniej Piotrkowska 86). 6357-4

ŁACINA!!! Francuski! Maturalna Profesorka gimnazjum przyjmie lekcje. Odpowiedzialność. Tel. 168-35.

75 GR. LEKCJA. Paryżanka żyłomowa udziela francuskiego. Konwersacja, matura. Referaty. Korespondencja. Oferty „Paryżanka”

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisania na maszynie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytymetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50 poprz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki. 6233—2

BUCHALTERJI podwójnej nauce gruntownie w ciągu miesiąca (metoda praktyczną) z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg sznurowanych miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisania na maszynie z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10.— Sporządzanie bilansów i zaprowadzanie ksiąg, również uproszczonech. Wólczańska 41 m. 32.

BUCHALTERJA — gruntowna nauka 25 zł. Nauka pisania na maszynie 10 zł. Buchalter przyjmuje prowadzenie ksiąg handlowych na godziny. Gogielniana 25 m 35.

Najwyższy sukces radjo-wy 4-lampowy Super-Watt nie zna zaniku fal (fading) **Radjo-Watt Narutowicza 16.**

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, SREBRO, biuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, RÓŻNA BIUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. M. Lissak, Piotrkowska 5** **MAGIEL** do sprzedania z powodu wyjazdu na wieś. Ul. Piotrkowska nr. 79.

UBRANIE marengo białskie prawie nowe dla młodzieńca lat 16 — 18 tanio sprzedam. Al. Kościuszki 31, m. 16.

SKŁAD MEBLI Szczepana Bernackiego przeniesiony został na ul. Piotrkowską 275. Poleca wszelkiego rodzaju meble od skromnych do najwykwintniejszych. Ceny niskie. Wszelka zamiana. 6649—15

MOTORY kolektorowe 5 PS. 500 W. 4,5 amp. 920 obrot. produkcji Siemens Schuekert okazjnie do sprzedania. Tel. 157-74.

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Głuskiej położone, od 560 mtr. i większe, do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, ul. Pabjanicka 47. 675-6

POD PROTEKTORATEM MINISTERSTWA PRZEMYSŁU i HANDLU i **P. WOJEWODY ŁÓDZKIEGO ALEKSANDRA HAUKE-NOWAKA**

mająca na celu zobrazowanie całokształtu życia gospodarczego Polaki ze szczególnym uwzględnieniem Okręgu Przem. Łódzkiego.

PRZEMYSŁOWCY... KUPCY... RZEMIEŚLNICY... którzy chcą

Informację udziela oraz zapisy wystawców przyjmuje w godz. 9—13 i 16—20 Sekretariat Wystawy, Aleje Kościuszki 15, tel. 144-77.

PIEKARNIA w śródmieściu o dwóch piecach będąca w ruchu do sprzedania. Wiad. w admin.

MOTORY

na 3.000 volt
40, 30 i 25 K. M.
Fabr. A. E. G. i Bergman szereg mniejszych nisko napięciowych motorów okazjnie do sprzedania.

Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 28, tel. 21-000

BRYLANT 1—1½ karata okazjnie kupię. Oferty sub „A. C.” do administracji „Głosu Porannego”.

SYPIALNIA nowa, nowoczesna, solidnej roboty, 10 cm. sztuk mebli okazjnie do sprzedania. Ul. Siedlecka 22 - 8.

otwarta będzie w Łodzi w dniu 10 marca 1934 r.

WYSTAWA RUCHOMA

PROB i WZOROW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Zareklamować teno i skutecznie swoje wyroby
Poszukać licznych nowych odbiorców
Zdobyc nowe rynki zbytu towarów
Zapewnić rozwój swym przedsiębiorstwom winni wziąć udział
w WYSTAWIE RUCHOMEJ

PLAC na ogród oddaje w dzierżawę całą morgę, ulica Matejki przy Narutowicza. Wiadomość: Cegielniana 42, tel. 131-20 w kantorze. 2175—3

DOM w administrację przyjmę za małe mieszkanie. Of. sub. I. H.

Posady

Ekspedjentki wzrostu wysokiego obeznane z branżą konfekcji damskiej lub manufakturową z dobrimi referencjami. Zgłoszenia do godz. 10½. **L. Trajstman, Piotrkowska 81.**

KILKU panów do stałej pracy na pensję, prowizję, przyjmie poważna instytucja. Zgłoszenia osobiste z dokumentami 10 — 1 i 3 — 5. Śródmiejska 12, II p., front, m. 4a.

POSADE woźnego dam dobrą za wypożyczenie do 1000 zł. Gwarancja - procent. Oferty do „Głosu” pod „Praca”.

POSZUKUJE pracy do dziecka na pół dnia. Ewentualna pomoc w nauce w zakresie 6 kl. gimnazjum. Łaskawe oferty sub „Młoda izraelitka” lub tel. 170-61.

MATURYZYSTA, gruntownie obeznany z buchalterją podwójną wszelkich systemów, piszący biegle na maszynie poszukuje jakiegokolwiek pracy. Wymagania bardzo skromne. Oferty sub „Zdolny”.

POMOCNIK technika dent. ewentualnie samodzielny, z dobrimi świadectwami poszukuje posady za małe wynagrodzeniem. Oferty sub „Technik”.

Choroby zwierząt (Specjalność — psy domowe)
Lekarz medycyny weterynaryjnej
M. A. Reich
przyjmuje codziennie od 9 do 1 i od 4—7 p.p.
Nawrońska 11 p. Tel. 175-77
Ceny lecznicowe.

Lokale

POKÓJ dwuokienny, słoneczny, świeżo wremontowany, front, I p. do wynajęcia dla pojedynczej osoby. Żeromskiego 25, m. 6 698—2

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z niekrepującym wejściem bardzo tanio. Orla 23 m. 12. —3

ZARAZ do wynajęcia 3 sale fabryczne z napędami około 350 mtr. kwadratowych każda, razem z kantonem lub oddzielnie, światło z czterech stron przy ul. Piotrkowskiej 167. Wiadomość telef. 219-36 i 205-21. 6643—3

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem dla pana i tania do wynajęcia, z telefonem i łazienką. Zastać od 3—5. Piłsudskiego 55, m. 12

Różne

SZKOŁA TAŃCÓW nowoczesnych. Udziela prywatnie znany nauczyciel Henrykowski, Gdańska 9, tel. 166-93.

AKTYSTYCZNA pracownia polowców ręcznych. Wyuczam szydełkowania oraz haftów i filet. Kuts 10 zł; przyjmuje zamówienia; praca zapewniona. Kaufmanowa. Zgierska nr. 16, pr. of. I p. m. 29. 6694—2

KOMIWOJAZER, inkasent podróżujący na woj. Poznańskie i Pomorskie przyjmie sprzedaż towarów z branży włókienniczej i pończoszniczej i t. p. Zgłosz. do administracji sub. „Komivojazer”.

ZASTĘPCA na Łódź i całą Małopolskę w branży jedwabnej poszukiwany. Fachowcy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z referencjami pod „Poważna firma”.

Wojazer,

dobrze zaprowadzony na Pomorsku! w Poznaniu poszukiwany przez tutejszą firmę konfekcyjną. Oferty z referencjami do administracji sub. „Luksusowa Konfekcja”.

DYWANY: perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Męgrom, Kilińskiego 18, m. 10. 6645-5

NIE SPRAWIAJ nowych jedwabnych sukien. Za kilka złotych farbuję na najmodniejsze trwałe kolory Pralnia Rozenberga, Pomorska 7, Piotrkowska 36.

Koło Absolwentów

Szkoły Przemysłowej T-wa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów w Łodzi, ul Pomorska 46-48

Komunikujemy, że w sobotę dnia 10 marca b. r. o godzinie 8-jej wieczór odbędzie się w świetlicy szkolnej Zebranie Organizacyjne Koła Absolwentów Szkoły Przemysłowej.

Komitet Organizacyjny.

Okazyjna sprzedaż domków

W nowym osiedlu przy ul. **ZAGAJNIKOWEJ 16,** róg Cegielnianej pozostało do sprzedania jeszcze tylko kilka domków, składających się z 3 pokoiów z wszelkimi wygodami i ogródkami. Każdy domek stanowi oddzielną własność hipoteczną. — Dojazd tramwajami nr. 4, 7 i 2.

SŁONECZNE mieszkania z wszelkimi wygodami od zaraz do oddania: 4 - pokojowe, front, 3 piętro; 3-pokojowe, oficyjna, I piętro. Wiadomość u gospodarza. Piotrkowska 200, od 10 — 12. 6713-3

DO WYNAJĘCIA duży sklep z mieszkaniem 4-pokojowym z kuchnią. Piotrkowska 165, Wiadomość u dozorczy.

ŁADNIE umeblowany słoneczny pokój do wynajęcia. Gdańska 87, m. 1.

UMEBLOWANY słoneczny pokój balkonowy, telefon, wygodny, do wynajęcia dla pana. Zachodnia 65, m. 8.

UWAGA! Ładnie umeblowany pokój frontowy, parter, do wynajęcia od 1 marca. Al. Kościuszki nr. 27, m. 4

Do akt. Nr. Km. 2518/33 OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13-go zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1934 r. o g. — w Łodzi przy ul.

11 listopada 30 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: pianino czarne f. „A. Wiesner” oszacowane na łączną sumę zł. 568 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w azasie wyżej oznaczonym. Łódź, 8.2. 34 Komornik (-) L. Naborowski

POSZUKUJE przy inteligentnej rodzinie pokoju z wszelkimi wygodami z całodziennym utrzymaniem nie wyżej II piętra. Sub. B. H.

ŁADNY umeblowany pokój u pani (na) od zaraz poszukuje. Of. L. P.

3—5-CIU pokoiów od gospodarza w centrum miasta z wygodami poszukuję. — Oferty sub. „Gospodarz” do biura Fuchsa, Piotrkowska 50. 254—2

DO WYNAJĘCIA słoneczne 6-pokojowe mieszkanie z holem, I piętro, naprzeciw parku Staszica. Wiadomość: tel. 122-40. 689—2

„SZLIF”

Fabryka Luster Kilińskiego 77, tel. 158-37 poleca Tremo, Lustra wszelkiego rodzaju za gotówkę i na solatę

DO WYNAJĘCIA 5 pokoiów z kuchnią, słoneczne, z wszelkimi wygodami, front, II piętro, przy ul. 6 Sierpnia 37. Wiadomość u właściciela domu. 6695—3

Z KLATKI schodowej piękny umeblowany dwuokienny pokój, może być z pościelą dla pana do wynajęcia. Kilińskiego 46, I p., fr., m. 3.

POKÓJ, lub dwa umeblowane, dwuokienny, słoneczny, I p., Żeromskiego 46, m. 4.

POKÓJ z wszelkimi wygodami do oddania. Skwerowa 8, front, parter

Założone w r. 1919 przy współudziale
macierzystego Tow. Ubezpiecz. na życie

„FENIKS”

— we —
Wiedniu

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEN

„PRZYSZŁOŚĆ”

SP. AKC.

oddział w Łodzi, ul. MONIUSZKI nr. 2

POSZUKUJE

w związku z rozszerzeniem działu życiowego, zdolnych, solidnych i ustosunkowanych współpracowników,

Towarzystwo reasekuruje w „Schweizerische Rückversicherungsgesellschaft” Zürich.

Zatw. przez wł. Państw.
SZKOŁA KOSMETYCZNA
Dr. med. Lewinsonowej
Plotkowska 86
daje prawo w całej Polsce
otwarcia gabinetu kosmet.
CENY ZNACZNIE ZNIŻONE

Do akt. Nr. Km. 173/34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 13, zam. w Łodzi przy ul. Gdańskiej 31 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 1 marca 1934 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 35 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: asny do garderoby, toalety, umywalki i pomocnika do kredensu oszacowanych na łączną sumę zł. 550 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, d. 5.2.34 r.

Komornik (-) L. Naborowski

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski w Łodzi podejmuje do wiadomości, że w Miejskim Osiedlu przy ulicy Srebrzyńskiej są do wynajęcia mieszkania jedno- dwa- i trzy-pokojowe z kuchnią.

Blizszych informacji zasięgnąć można na miejscu w administracji Osiedla, Srebrzyńska Nr. 85. tel. 173-45.

Łódź, dn. 24 lutego 1934 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

M I 6 D

lipcowy pod gwarancją prawdziwie pszczeliny najlepszej jakości, wysyłamy ku największemu zadowoleniu, na pobraniem pocztowym 3 kg. zł. 7.80, 5 kg. zł. 11.30, 10 kg. zł. 21.30 koleją 20 kg. zł. 40, 30 kg. zł. 58, 60 kg. zł. 112.80, wraz z błaszankami i opłatą pocztową względnie kolejową. „Pasieka”, Trembowa Nr. 3/20, Małopolska.

Gabinet kosmetyki

lecniczości i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez

śladów szpecących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiece.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzący w zakres czyszczenia szp. brosz, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę.

Ceny niskie.

Tel. 105-47 przyw. firmy RESTEL.

Czynny do godz. 7-ej.

ZAWIADOMIENIE.

Podajemy niniejszem do łask. wiadomości P. T. Klienci, iż powierzyliśmy firmie

„RADJO-MUZA”

Łódź, Narutowicza 18, tel. 146-06

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ naszych radjo-odbiorników na m. Łódź.

Zakłady Radjotechniczne „NATAWIS”
WARSZAWA.

Powołując się na powyższe mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Klientów, że posiadamy na składzie w wielkim wyborze najnowsze typy radjoodbiorników Zakładów Radjotechnicznych „NATAWIS”.

Polecamy się łaskawym względem Sz. Klienteli.

„RADJO-MUZA”

Łódź, Prez. Narutowicza 18, tel. 146-06.

PROSZEK z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSINI)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE NEURALGJE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE I T.P.
PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

LECZNICA „OMEGA”

lekarzy specjalistów

Główna 9, telef. 142-42

czynna całą dobę

przyjęcia na miejscu, wizyty na miejscu

Pomoc nocna. Analizy lekarskie.

Lampa kwarcowa. Roentgen.

Porada 3 zł.

Podatkowicz

s wyższym wykształceniem handlowym, buchalter bilansista i rutynowany korespondent, od kilkunastu lat na kierowniczych stanowiskach w wielkim przemyśle łódzkim, mający rozległe stosunki, pragnie zmienić stanowisko. Zgłoszenia pod „Pozyteczna siła” do administracji pisma. 699-2

REGON

FABRYKA ŻARÓWEK

Sienkiewicza 25, tel. 184-51.

sprzedaje obecnie żarówki po cenach dotychczas nienotowanych

do 25 watt	75 gr.	punkty sprzedaży:
40	85	Kaczmaraki, Plotkowska 286
60	1.20	„Amator”, „ ” 116
75	1.50	Cielecki, „ ” 68
100	1.70	Milker, Pl. Wolności 5
		Wojland, Piłsudskiego 14

Żarówka REGON oszczędza prąd i pieniądze.



Wózki dziecięce

Łóżka metalowe w największym wyborze po cenach najtańszych w najstarszej firmie

I. B. Wołkowyski

Narutowicza 11. Tel. 137-70

!!Uważać na adres!!



WASZE NERWY
DOPRASZAJĄ SIĘ
ORYGINALNYCH
„OLLA”-TROPIC

ASTMY

zastarzałe, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 r. 3000 listów pochwalnych jest do przejścia na miejsce; opis leczenia na śladanie S. Sliwański, Brzezińska 33.

TROCINY

hurtowo i detalicznie do nabycia

w Przemysle Drzewnym

„Maksymilian Jakobowicz” & A.

Żeromskiego 90, tel. 157-74

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy „Produkcyjna Włókiennicza Józef Dawidowicz” oraz Józefa Dawidowicza osobiście zawiadamia wierzycieli masy, że dn. 10 marca 1934 r. o godz. 12 w poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w pokoju Nr. 15 odbędzie się zebranie wierzycieli, których wierzytelności zostały sprawdzone i przyjęte do masy, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) sprawozdanie syndyka tymczasowego,
- 2) wniosek upadłego w sprawie zawarcia układu pojednawczego,
- 3) ewentualny wybór syndyka ostatecznego i zawarcie kontraktu związkowego.

Syndyk tymczasowy

(-) **Kazimierz Konczyński**
adwokat.

Sniadania i Kolacje po 90 groszy

polecza Cukiernia „ŹRÓDŁO”

Przejazd 1, tel. 209-87

Sklep: Kilińskiego 97, tel. 133-72.

Wyborowe PĄCZKI w cenie 15 gr.

NAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”

Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASTA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena 2 zł.

KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają

zmniejszenia

obrotów

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsc 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczojne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia szeregowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 30% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.